Krzysztof Kocjan

Zagłada pilickich Żydów

Krzysztof Kocjan

Zagłada pilickich Żydów

Na terenie powiatu olkuskiego, w którego skład wchodziła Pilica, liczba Żydów w latach 1937-1939 r. wynosiła 14 434.[1] W 1921 r. na 3 299 mieszkańców Pilicy 1 877 (56,9%) było wyznania mojżeszowego[2]; w 1938 r. gmina żydowska w Pilicy liczyła 1 711 osób[3], zaś w latach 1937 do 1939 na terenie gminy Pilica zamieszkiwało 2 200 Żydów[4]. W ostatnim przed wojną roku szkolnym do szkoły podstawowej w Pilicy uczęszczało 765 dzieci, w tym 347 Żydów[5], a w chwili wybuchu wojny Pilica liczyła 3 065 mieszkańców, w tym 1 763 Żydów (57,5%)[6].

Strukturę zawodową, a pośrednio także strukturę narodowościową (wyznaniową) przedwojennej Pilicy dobrze ilustruje wykaz z 1930 r. (il. 1).

Jeszcze przed wybuchem wojny pojawili się w okolicy uchodźcy ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego[7] – co nie dziwi, zważywszy na dużą migrację mieszkańców Pilicy do tych ośrodków przemysłowych w latach wcześniejszych. Pilica położona była niedaleko od granicy z Niemcami (70 km), dlatego już w pierwszym dniu wojny widać było jej oznaki w postaci zwiadowczego przelotu niemieckich samolotów. Wzdłuż tej granicy – od Częstochowy, przez Śląsk, po Tatry – rozstawiła wojska polska Armia „Kraków".[8] Ucieczki cywili wzmogły się wraz z wybuchem działań wojennych na bezpośrednich tyłach wojska polskiego, wycofującego się zarówno od południa (22 Dywizja Piechoty Górskiej zdążająca z rejonu Olkusza do Miechowa bez styczności z przeciwnikiem, za wyjątkiem potyczki pod Bydlinem i Wolbromiem), jak i na północy (Krakowska Brygada Kawalerii wycofująca się po osi Kroczyce – Pradła – Sędziszów w stałych utarczkach z nieprzyjacielem). W bezpośredniej okolicy miały miejsce niemieckie ataki lotnicze – już pierwszego dnia wojny w godzinach rannych Luftwaffe zbombardowało Tunel, a samoloty zaatakowały pociągi z wojskiem i pasażerami cywilnymi, zaś 3 września Niemcy powtórzyli atak na Tunel, a 4 września zbombardowali Wolbrom

1 Pismo Starostwa Powiatowego Olkuskiego z 27 grudnia 1948 r. (SP.13/9/48) do ŻIH (Żydowskiego Instytutu Historycznego) przy C.K.Ż.P. (Centralnym Komitecie Żydów Polskich) w Warszawie – zob. Archiwum Państwowe w Katowicach (AP Katowice), 1206/120, k. 22 oraz Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH), materiały nieuporządkowane.

2 *korowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 3: *Województwo Kieleckie*, Warszawa 1925, s. 75. Spis obejmuje ludność obecną w dniu 30 września 1921 r. bez objętej spisem wojskowym. Co ciekawe, narodowość żydowską podało 1830 osób, a zatem 47 osób wyznania mojżeszowego identyfikowało się z narodowością polską (tak samo, jak wszystkich 13 zamieszkałych Pilicę ewangelików).

3 Krzysztof Urbański, *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918-1939*, Kielce 2007, s. 111.

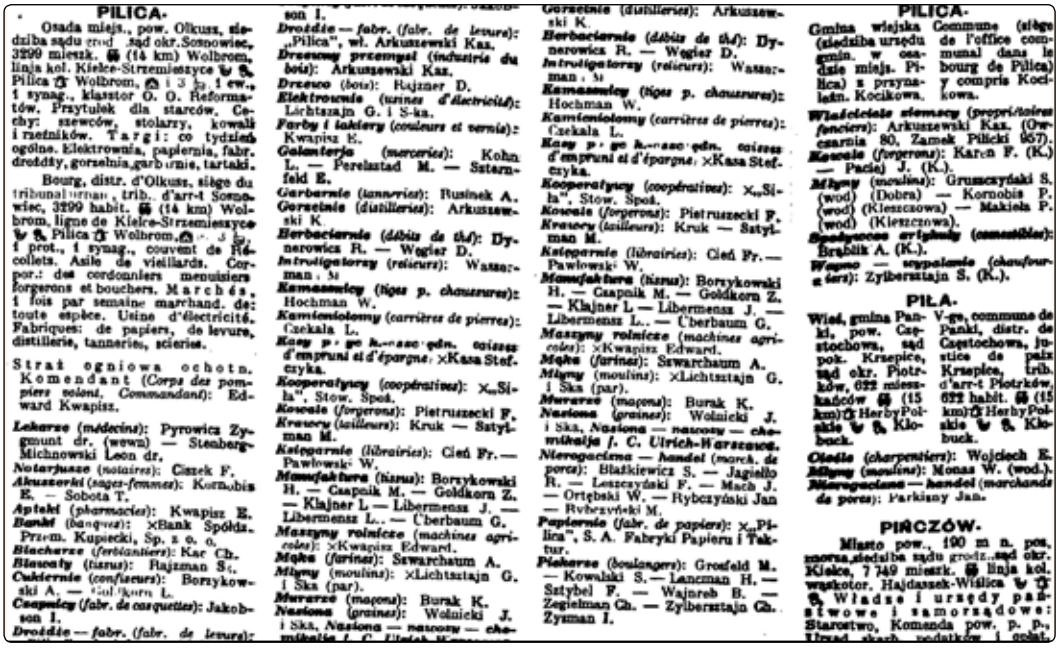
4 Pismo Zarządu Gminnego w Pilicy Powiatu Olkuskiego z 18.12.1948 r. – zob. AP Katowice, 1206/120, k. 19.

5 Henryk Błażkiewicz OFM, *Pilica. Zarys dziejów miejscowości*, Kraków 1992, s. 401. Błażkiewicz pisze o 756 dzieciach, co – z uwagi na sumę chrześcijan i Żydów – wydaje się błędem drukarskim.

6 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 379 oraz AŻIH), sygn. 211/789, Pilica, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 10-11 i AŻIH, 211/184, zbiorcze wykazy odpowiedzi na ankietę dot. stanu higieny.

7 Stanisław Piwowarski, *Karty z dziejów okupacji i podziemia*, s. 103, [w:] *Żarnowiec. Szkice z dziejów*, red. W. Passowicz, Kraków 1998.

8 Władysław Steblik, *Armia „Kraków" 1939*, Warszawa 1989.



PILICA.

Osada miejs., pow. Olkusz, siedziba sądu gmi... sąd okr. Sosnowiec, 3299 mieszk. ✉ (14 km) Wolbrom, linja kol. Kielce-Strzemieszyce ☎ ✉. Pilica ⛪ Wolbrom, 🏠 i 3 ⛲, 1 ew., 1 synag., klasztor O. O. Reformatów. Przytułek dla starców. Cechy: szewców, stolarzy, kowali i rzeźników. Targi: co tydzień ogólne. Elektrownia, papiernia, fabr. drożdży, gorzelnia, garbarnie, tartaki.

Bourg, distr. d'Olkusz, siège du tribunal urban., trib. d'arr-t Sosnowiec, 3299 habit. ✉ (14 km) Wolbrom, ligne de Kielce-Strzemieszyce ☎ ✉. Pilica ⛪ Wolbrom, 🏠 i 3 ⛲, 1 prot., 1 synag., couvent de Récollets. Asile de vieillards. Corpor.: des cordonniers menuisiers forgerons et bouchers. Marchés, 1 fois par semaine marchand. de: toute espèce. Usine d'électricité. Fabriques: de papiers, de levure, distillerie, tanneries, scieries.

Straż ogniowa ochotn. Komendant (*Corps des pompiers volont. Commandant*): Edward Kwapisz.

Lekarze (*médecins*): Pyrowicz Zygmunt dr. (wewn) — Steinberg-Michnowski Leon dr.

Notarjusze (*notaires*): Ciszek F.

Akuszerki (*sages-femmes*): Kornobis E. — Sobota T.

Aptteki (*pharmacies*): Kwapisz E.

Banki (*banques*): ×Bank Spółdz. Przem. Kupiecki, Sp. z o. o.

Blacharze (*ferblantiers*): Kac Ch.

Blaszany (*tissus*): Rajzman S.

Cukiernie (*confiseurs*): Borzykowski A. — Rolbaum L.

Czapniky (*fabr. de casquettes*): Jakobson I.

Drożdże — fabr. (*fabr. de levure*): son I.

Drożdże — fabr. (*fabr. de levure*): „Pilica", wł. Arkuszewski Kaz.

Drzewny przemysł (*industrie du bois*): Arkuszewski Kaz.

Drzewo (*bois*): Rajzner D.

Elektrownie (*usines d'électricité*): Lichtszajn G. i S-ka.

Farby i lakiery (*couleurs et vernis*): Kwapisz E.

Galanterja (*mercerie*): Kohn L. — Perelsztad M. — Sternfeld E.

Garbarnie (*tanneries*): Rusinek A.

Gorzelnie (*distilleries*): Arkuszewski K.

Herbaciarnie (*débits de thé*): Dynerowicz R. — Węgier D.

Introligatorzy (*relieurs*): Wasserman i Sk

Kamieniołomy (*carrières de pierres*): Czekala L.

Kasy p-go k...sc-odn. caisses d'emprunt et d'épargne: ×Kasa Stef. czyka.

Kooperatywy (*coopératives*): ×„Silа" Stow. Spoż.

Kosciele (*forgerons*): Pietruszecki F.

Krawcy (*tailleurs*): Kruk — Satyman M.

Księgarnie (*librairies*): Cień Fr. — Pawlowski W.

Manufaktura (*tissu*): Borzykowski H. — Czapnik M. — Goldkorn Z. — Klajner L. — Libermensz J. — Libermensz L. — Überbaum G.

Maszyny rolnicze (*machines agricoles*): ×Kwapisz Edward.

Młyny (*moulins*): ×Lichtszajn G. i Ska (par).

Murarze (*maçons*): Burak K.

Nasiona (*graines*): Wolnicki J. i Ska, *Nasiona — nasiony — chemikalja f. C. Ulrich-Warszawa.*

Nierogacizna — handel (*march. de porc*): Błażkiewicz S. — Jagiełło R. — Leszczyński F. — Mach J. — Ortębski W. — Rybczyński Jan — Rybczyński M.

Papiernie (*fabr. de papiers*): ×„Pilica", S. A. Fabryki Papieru i Tektur.

Piekarze (*boulangers*): Grosfeld M. — Kowalski S. — Lancman H. — Sztybel F. — Wajnreb B. — Zegielman Ch. — Zylberstajn Ch. Zysman I.

Gorzelnie (*distilleries*): Arkuszewski K.

Herbaciarnie (*débits de thé*): Dynerowicz R. — Węgier D.

Introligatorzy (*relieurs*): Wasserman i Sk

Kamieniołomy (*carrières de pierres*): Czekala L.

Kasy p-go k...sc-odn. caisses d'emprunt et d'épargne: ×Kasa Stef. czyka.

Kooperatywy (*coopératives*): ×„Silа" Stow. Spoż.

Kosciele (*forgerons*): Pietruszecki F.

Krawcy (*tailleurs*): Kruk — Satyman M.

Księgarnie (*librairies*): Cień Fr. — Pawlowski W.

Manufaktura (*tissu*): Borzykowski H. — Czapnik M. — Goldkorn Z. — Klajner L — Libermensz J. — Libermensz L. — Überbaum G.

Maszyny rolnicze (*machines agricoles*): ×Kwapisz Edward.

Młyny (*moulins*): ×Lichtszajn G. i Ska (par).

Murarze (*maçons*): Burak K.

Nasiona (*graines*): Wolnicki J. i Ska, *Nasiona — nasiony — chemikalja f. C. Ulrich-Warszawa.*

Nierogacizna — handel (*march. de porc*): Błażkiewicz S. — Jagiełło R. — Leszczyński F. — Mach J. — Ortębski W. — Rybczyński Jan — Rybczyński M.

Papiernie (*fabr. de papiers*): ×„Pilica", S. A. Fabryki Papieru i Tektur.

Piekarze (*boulangers*): Grosfeld M. — Kowalski S. — Lancman H. — Sztybel F. — Wajnreb B. — Zegielman Ch. — Zylberstajn Ch. Zysman I.

PILICA.

Gmina wiejska Commune (*siège*) (siedziba urzędu w osadzie miejs. Pilica) z przynależn. Kocikowa.

de l'office communal dans le bourg de Pilica) y compris Kocikowa.

Właściciele ziemscy (*propriétaires fonciers*): Arkuszewski Kaz. (Owczarnia 80, Zamek Pilicki 957).

Kasjerzy (*forgerons*): Karon F. (K.) — Pacia) J. (K.).

Młyny (*moulins*): Grumszyński S. (wod) (Dobra) — Kornobis P. (wod) (Kleszczowa) — Makiela P. (wod) (Kleszczowa).

Spedycene artykuły (*comestibles*): Brębik A. (K.).

Wapno — wypalanie (*chaufourniers*): Zylberstajn S. (K.).

PIŁA.

Wieś, gmina Panki, pow. Częstochowa, sąd pok. Krzepice, sąd okr. Piotrków, 622 mieszkańców ✉ (15 km) ⛪ Herby Polskie ☎ ✉. Klobock.

V-ge, commune de Panki, distr. de Częstochowa, justice de paix Krzepice, trib. d'arr-t Piotrków, 622 habit. ✉ (15 km) ⛪ Herby Polskie ☎ ✉. Klobock.

Ciesle (*charpentiers*): Wojciech E.

Młyny (*moulins*): Monas W. (wod.).

Nierogacizna — handel (*marchands de porc*): Parkitny Jan.

PIŃCZÓW.

Miasto pow., 190 m n. pos. morza, siedziba sądu grodz., sąd okr. Kielce, 7 749 mieszk. ✉ linja kol. wąskotor. Hajdaszek-Wiślica ☎ ⛪ ✉. Władze i urzędy państwowe i samorządowe: Starostwo, Komenda pow. p. p., Urząd skarb. podatków i opłat.

Il. 1. Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1930, ***Warszawa, s. 256-257***

i Charsznicę oraz ostrzelali pociągi ewakuacyjne na linii Wolbrom – Tunel. 4 września droga Pilica – Żarnowiec była już opanowana przez niemiecką 68 Dywizję Piechoty, zaś droga między Wolbromiem a Pilicą przez niemiecką 27 Dywizję Piechoty, należące do VII Korpusu Armijnego.[9] Pierwszy zmotoryzowany patrol niemiecki pojawił się w Pilicy w poniedziałek 4 września około godziny 14^{00}, a wieczorem przybył oddział piechoty z 68DP, która posuwała się południową osią w kierunku Żarnowca. Noc z 4 na 5 września upłynęła w spokoju, żołnierze Wehrmachtu zajęli na kwatery budynek drożdżowni, szkołę i część klasztoru reformatów.[10] Tę spokojną atmosferę potwierdza zdjęcie (il. 2), wykonane najprawdopodobniej w pierwszym dniu okupacji.

Nie jest jasne, dlaczego nazajutrz (we wtorek 5 września) od wczesnych godzin rannych Niemcy przystąpić mieli do działań represyjnych.[11] Według Błażkiewicza *przeprowadzali rewizje w domach, piwnicach i na strychach, zabierali żywność, wybijali drób, rekwirowali wozy i konie. Około godziny 13 Niemcy zorganizowali prowokację. Na wałach zamkowych trzech żołnierzy Wehrmachtu oddało kilka strzałów; wówczas w różnych punktach miasta, gdzie byli Niemcy, zaczęła się strzelanina. W odwecie za rzekomy atak ze strony Polaków,*

9 S. Piwowarski, op. cit., s. 103.

10 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 373. Kołodziejczyk twierdzi, że oddziały niemieckie weszły do Pilicy wieczorem 3 września, choć jednocześnie pisze, że niemiecka 27 Dywizja Piechoty weszła do Pilicy 5 września, a przed południem tego dnia jej oddział rozpoznawczy stoczył pod Wolbromiem potyczkę z kawalerią polskiej 22 Dywizji Piechoty wycofującej się w kierunku Miechowa. Zob. Ryszard Kołodziejczyk, *W czasach II wojny światowej 1939-1945*, [w :] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 2, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa-Kraków 1978, s. 134.

11 Podobne wydarzenia miały miejsce także w Wolbromiu – zob. Ireneusz Cieślik, Krzysztof Kocjan, *Wolbromscy Żydzi*, wyd. 2, Wolbrom 2015, s. 41 nn.



Il. 2. Pilica, ul. Księże 12, 1 wrzesień 1939 r. (źródło: fotopolska.pl)[12]

Niemcy zatrzymywali przygodnych przechodniów, wyciągali ludzi z mieszkań, wyłamując niekiedy drzwi i wybijając okna, jak to miało miejsce w klasztorze. Dzieci, kobiety i mężczyzn prowadzono, z rękami do góry, w stronę rynku. Rynek wypełnił się przerażonymi ludźmi, których hitlerowcy, wśród wrzasków i popychań kolbami rozdzielili na grupy: Polaków, Żydów, mężczyzn i kobiety. Dwunastoletnią Żydówkę, która uciekając krzyczała – zastrzelili na miejscu. Podobnie zginął chory psychicznie Władysław Struzik ze Sławniowa. O godzinie 16^{00} *zginęła od kuli Katarzyna Latacz lat 66, w momencie, gdy wychyliła się z bramy domu w rynku*.[13] W czasie pacyfikacji miasta Niemcy odprowadzili na zamek kilkunastu mężczyzn, wśród nich właściciela apteki, bardzo aktywnego przed wojną miejscowego działacza społecznego i gospodarczego Edwarda Kwapisza[14], którego pobito, a następnie rozstrzelano na terenie zamkowego parku.

Inaczej jednak relacjonuje te zdarzenia współczesny im rabin Szymon Huberband (choć nie był ich naocznym świadkiem): *W piątek, 8 t.m.* [września – przyp. KK] *w miasteczku znaleziono martwego niemieckiego żołnierza. Został zastrzelony. W szabat, o 9 z rana, kiedy rabin razem z wiernymi zebrali się w bóżnicy na modlitwę, budynek okrążyli żandarmi. Zabrali rabina wraz z 20 obywatelami i zaprowadzili ich do aresztu. Byli oni*

12 Za identyfikację miejsca dziękuję Panu Aleksandrowi Kotowi.

13 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 373.

14 W księdze adresowej Kwapisz występuje jako komendant ochotniczej straży ogniowej, właściciel apteki oraz prowadzący działalność w sektorze farb i lakierów, maszyn rolniczych oraz wyrobu wody sodowej. Por. *Księga Adresowa Polski (wraz z w.. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1930*, Warszawa, s. 256-257.

zakładnikami mającymi zagwarantować, że Żyd, który jakoby zastrzelił Niemca, zostanie wydany. W miasteczku dopiero się działo! Zrobiło się piekło. Bo co – wydać Żyda? Zwłaszcza, że to nie Żyd strzelał. Płakano i odmawiano psalmy. To samo robili zatrzymani w areszcie Żydzi, lecz chwilowo bez rezultatu. Nazajutrz, w niedzielę 10 t.m., stał się istny cud: do władz niemieckich zgłosił się pewien chrześciajnin, Polak, który oświadczył, że sumienie nie pozwala mu, by z powodu jego milczenia zginęło ponad dwudziestu ludzi; dlatego wyjawia to, co wie – że Niemca zastrzelił aptekarz, chrześcijanin nazwiskiem Kwapisz. Aptekarza natychmiast aresztowano, przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję i znaleziono rewolwer. W magazynku brakowało 2 naboi, które zostały wystrzelone. Zrobiono sekcję niemieckiego żołnierza. W jego ciele znaleziono 2 kule rewolwerowe. Po porównaniu ich z kulami z rewolweru okazało się, że są one takie same. W ten sposób stało się jasne, że naprawdę strzelał aptekarz. Jego zastrzelono, a niewinnych Żydow zwolniono.[15] Potwierdzenie wersji Huberbanda znajdujemy w relacji przebywającej wtedy w Pilicy Bronisławy Sztylman: *W pierwszym dniu okupacji aptekarz Polak zabił Niemca. Niemcy urządzili ogólną obławę szukając broni. Aptekarza zabito. W tym dniu były tylko 2 ofiary*.[16] Wersję tę potwierdza także w swej złożonej w 1947 r. relacji jej syn Hirsz Sztylman, choć w czasie tych wydarzeń był czteroletnim dzieckiem: *Gdyśmy przyszli do Pilicy, to tam już byli Niemcy. Poszliśmy do mamusinej kuzynki, która miała sklep i ukrywaliśmy się w piwnicy. Pewnego dnia słyszeliśmy strzały. To Niemcy szukali jednego aptekarza Polaka, który zastrzelił Niemca. Nie mogli go znaleźć. Byli w hełmach z karabinami. Powiedzieli, że cała ludność musi wyjść na ulicę. Potem zaprowadzili wszystkich na rynek. Tam stały dwa karabiny maszynowe. Myśmy nie wychodzili z piwnicy i Niemcy bili kolbami karabinów w drzwi i krzyczeli „Aufmachen". Myśmy nie chcieli otworzyć. A potem, za godzinę, przyszli i wyłamali drzwi. Szukali w piwnicy i mamusia otworzyła im drzwi. Weszli z rewolwerami, mamusia mnie wtedy trzymała na ręku i przyłożyli mamusi rewolwer do czoła. Ja zacząłem płakać. Niemiec zabrał rewolwer i wyprowadzili nas. Po drodze Niemcy łapali jeszcze innych ludzi, a myśmy tymczasem wskoczyli do bramy. Weszliśmy do żydowskiego domu. Pukaliśmy do drzwi, ale Żydzi nie chcieli nam otworzyć. Mamusia powiedziała, że jeśli nam nie otworzą, to my ich wydamy. I wtedy oni nam otworzyli. W ciągu dwudziestu minut Niemcy złapali tego aptekarza i od razu zastrzelili go na ulicy. Niemcy powiedzieli, że wszyscy już teraz mogą iść do domu*.[17]

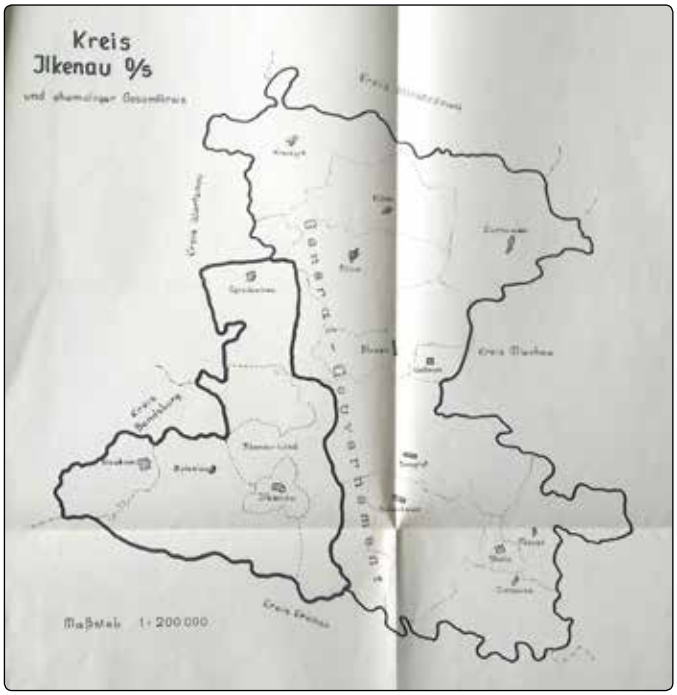
Po wkroczeniu wojsk niemieckich Pilica znalazła się pod zarządem administracji wojskowej, której działalność trwała do 25 października 1939 r., a cały powiat olkuski włączony został do okupacyjnego okręgu wojskowego Krakau. Z dniem 26 października 1939 r. podziałowi uległ przedwojenny powiat olkuski, którego zachodnią część z Olkuszem włączono do III Rzeszy, a Pilica wraz z przeważającą, wschodnią częścią powiatu, włączona została do starostwa (Kreishauptamt) miechowskiego, tworząc na obszarze nowo utworzonego Generalnego Gubernatorstwa komisariat ziemski (Landkomissariat) w Wolbromiu (il. 3).[18]

15 *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy,* t. 32, *Pisma rabina Szymona Huberbanda*, Warszawa 2017, s. 191.

16 AŻIH, sygn. 301/2233, relacja Bronisławy Sztylman z domu Thaler „(jako aryjka, bez dokumentów pod nazwiskiem Szejkowa Jadwiga) ur. 3.9.1895 r. Przebywała podczas okupacji w Pilicy, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i różnych wsiach".

17 AŻIH, sygn. 301/2283, relacja Hirsza Sztylmana, „11 lat, ur. w Dąbrowie Górniczej. Do wojny mieszkał w Dąbrowie Górniczej. Podczas okupacji na Śląsku. Obecnie w Wałbrzychu".

18 Por. Krzysztof Kocjan, *Zagłada olkuskich Żydów,* wyd. 2, Bukowno 2017, s. 8.



Il. 3. Podział przedwojennego powiatu olkuskiego (Kreis Ilkenau. Land der weißen Berge von Oberregierungerst Dr.Hob. Groll Landrat der Kreises Ilkenau, archiwum PTTK w Olkuszu)[20]

Najbliższe Pilicy niemieckie jednostki policyjne zlokalizowane zostały w Wolbromiu, natomiast w samej Pilicy znajdował się wyłącznie posterunek podlegającej okupantowi polskiej policji granatowej.[19]

Od początku istnienia władze Generalnego Gubernatorstwa wydawały regulacje dyskryminacyjne, skierowane przede wszystkim przeciw ludności żydowskiej. Dotyczyły one przymusu pracy, zakazu opuszczania miejsca zamieszkania, godziny policyjnej, ograniczeń w zakresie szkolnictwa, majątku, uboju rytualnego, korzystania z kolei i wielu innych dziedzin życia.[21] Od 1 grudnia 1939 r. wszyscy Żydzi i Żydówki po ukończeniu 10 roku życia zobowiązani zostali do noszenia na prawym rękawie wierzchniego ubioru białego paska o szerokości co najmniej 10 cm, zaopatrzonego w gwiazdę syjońską.[22]

Rady starszych gmin żydowskich (rady żydowskie lub judenraty) w każdej gminie na terenie Generalnego Gubernatorstwa ustanowiono rozporządzeniem z 28 listopada 1939 r. W gminach do 10 000 mieszkańców rada ta składać się miała z 12, a w gminach powyżej 10 000 mieszkańców – z 24 Żydów, pochodzących z miejscowej ludności. Rozporządzenie zakładało wybór rady przez Żydów odnośnej gminy, który winnien być dokonany najpóźniej do 31 grudnia 1939 r. Skład judenratu należało przedstawić właściwemu staroście do uznania lub zarządzenia innego gremium. Zgodnie z rozporządzeniem, *rada żydowska obowiązana jest do przyjmowania rozkazów Władz Niemieckich przez przewodniczącego lub jego zastępcę. Odpowiada ona za sumienne przeprowadzenie tychże w pełnym zakresie. Żydzi i żydówki winni być posłuszni poleceniom, wydanym na nią celem wykonania niemieckich zarządzeń*.[23]

Powiat miechowski obejmował 11 rad żydowskich, a na ich czele stał komisarz Izak Apfelbaum.[24] W skład Judenratu w Pilicy wchodziło 12

22 *Verordnungsblatt des Generalgouverneurs…*, nr 8 z 30 listopada 1939 r., s. 61: Rozporządzenie o oznaczeniu żydów i żydówek w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r. Por. K. Kocjan, *Zagłada skalskich…*, op. cit., s. 56.

23 *Verordnungsblatt des Generalgouverneurs…*, nr 9 z dnia 6 grudnia 1939 r., s.72-73: Rozporządzenie o ustanowieniu rad żydowskich z dnia 28 listopada 1939 r. Por. K. Kocjan, *Zagłada skalskich…*, op. cit., s. 57.

24 *Z miast i miasteczek. Miechów i pow. Miechowski*, [w:] „Gazeta Żydowska", R. II, nr 24, Kraków 25.03.1941, s. 4; „Gazeta Żydowska", Rok II, nr 46, 10.06.1941, s. 4. W sprawozdaniu

członków: przewodniczącym był Berek Fogiel[25], zastępcą Jochym Grinsztejn (w jego domu przy Rynku 20 mieściła się siedziba Rady), a członkami byli: rabin Boruch Kałma Szternfeld-Horowicz[26], Szmul Berman, Szulik Feder, Henoch Goldkorn, Herszmajer[27], Lejzorg Jacobson, Josek Kowalski, Jan Szabszewicz[28], Chananel Szerer[29] i sekretarz Chaim Zielony[30].

Jesienią 1939 r. i wiosną w roku następnym do Pilicy przybyło jeszcze kilkanaście innych rodzin żydowskich, wysiedlonych z Zagłębia.[31] Na podstawie dokumentacji miechowskich struktur Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS) Libionka podaje, iż w lutym 1940 r. było w Pilicy 251 uchodźców, a później w tym samym roku – 500.[32] Dużą część uchodźców stanowili Żydzi ze spalonych w trakcie wrześniowych działań wojennych Szczekocin. W sprawozdaniu z końca 1940 r. TOZ[33] wskazuje także na uchodźców przybyłych z *innych miast oraz ostatnio z Krakowa, liczba których wynosi ponad 100 rodzin, którzy korzystają też z każdej akcji pomocy*.[34] 7 października 1940 r. „Gazeta Żydowska" donosiła, że *na terenie pow. miechowskiego osiedliło się ogółem około 15 tysięcy Żydów wysiedlonych z Krakowa. Największa liczba, bo ponad 5 tysięcy osób zamieszkała w Działoszycach, dalej idzie Wolbrom (ponad 3 tysiące osób), Miechów, Słomniki, Proszowice i Skalbmierz (ponad tysiąc osób w każdej miejscowości). W każdej miejscowości, gdzie osiedlają się Żydzi, zorganizowano punkty sanitarne pod kierownictwem i od-*

z pobytu w Miechowie 1 października 1940 r. napisano: *Rada Żydowska (…) w połowie sierpia b.r. złożyła na skutek pisemnego zlecenia Starostwa drugi z rzędu wniosek, w którym (…) proponuje swego „Aufsichtsrata", uchodźcę Apfelbauma Izaka, pfificusa* [właśc.: Pfiffikus – niem. pot. żart. chytrus, spryciarz – KK] (AŻIH, sygn. 211/690, k. 5). Łukasz Grzywacz-Świtalski natomiast odnotował, iż *na odbytej w Kreishauptamcie odprawie, w której wzięli udział starosta dr Kalpers, szef gestapo Riedinger i dwóch Niemców o nie ustalonych nazwiskach, zapadły postanowienia natychmiastowego wprowadzenia w życie zarządzeń o noszeniu opasek, utworzeniu gett w Miechowie, Działoszycach i Wolbromiu oraz utworzeniu Powiatowego Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Na czele tego związku jako jego prezes stanął Żyd Apfelbaum, człowiek uczciwy, światły i przywiązany do polskości. Niemcy zmuszali go do dostarczania im herbaty, kawy, drogich wódek itp. Apfelbaum – będąc w położeniu bez wyjścia – musiał Niemcom ulegać, nie nakładał jednak kontrybucji na ludzi niezamożnych* (Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971, s. 104). Apfelbaum, jako „Komisarz Gmin Żydowskich", przekazywał np. za pośrednictwem „Gazety Żydowskiej" zarządzenia porządkowe niemieckiego starosty powiatowego w Miechowie – jak to o zakazie wstępu Żydów do budynku starostwa i swoim wyłącznym pośrednictwie w przedstawianiu i załatwianiu wszystkich spraw (*Z miast…*, [w:] „Gazeta Żydowska", R. III, nr 12, Kraków 28.01.1942, s. 3). Z kolei w marcu 1942 r. zostało wydane zarządzenie starosty powiatowego, zobowiązującego Gminę Żydowską w Miechowie do natychmiastowego urządzenia do dnia 15 marca szpitala w dzielnicy żydowskiej pod groźbą, że po tym terminie Żydzi nie będą więcej leczeni w szpitalu okręgowym i za terminowe przeprowadzenie powyższego zarządzenia czyniące odpowiedzialnym komisarza Gmin Żydowskich Apfelbauma, który *zwraca się do ludności żydowskiej z wezwaniem, by popierała jego wysiłki oraz natychmiast rozpoczęła zbiórkę bielizny pościelowej. Gdyby odezwie powyższej nie uczyniono zadość, zastosowane będą środki przymusowe* (*Z miast…*, [w:] „Gazeta Żydowska", Rok III, nr 28, Kraków, piątek 6 marca 1942, s. 4). Por. także: Dariusz Libionka, *Powiat miechowski*, [w:] *Dalej jest noc Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, pod red. Barbary Engelking i Jana Grabowskiego, t. 2, Warszawa 2018, s. 49-50.

25 Przez cały okres istnienia pilickiego Judenratu na jego dokumentach jako przewodniczący występuje Berek Fogiel, z wyjątkiem pisma z 1 września 1941 r. Rady Żydowskiej w Pilicy do ŻSS (Żydowska Samopomoc Społeczna) w Krakowie, gdzie jako „Przewodniczący Rady Żydowskiej" podpisany jest I. Goldminc (AŻIH, 790, k. 15).

26 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 424-425. Autor błędnie nazywa go „Boruch Szternfeld – Kałma".

27 Być może zbitka imion „Hersz Majer", np. jednego z braci Goldkornów.

28 Lekarz, prezes pilickiej Delegatury ŻSS, jego imię występuje czasem jako „Jakób", a nazwisko „Szapsiewicz" lub „Szabsiewicz". Charakterystyczne, że nawet na pismach podpisanych przez Szabszewicza tak brzmi jego pieczątka, a inaczej jednoczesny maszynowy zapis nazwiska.

29 Szerer Chanandil, ur. w Pilicy, mąż Racheli Iakobson (źródło YV).

30 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 424-425. Błażkiewicz przypisuje Zielonemu imię „Icek".

31 H. Błażkiewicz, *Pilica*, s. 424.

32 D. Libionka, op. cit., s. 56.

33 Towarzystwo Ochrony Zdrowia – powołana w 1921 r. żydowska organizacja społeczna, stawiająca sobie za cel ochronę zdrowia, polepszenie warunków higieniczno-sanitarnych i edukację higieniczną młodego pokolenia.

34 AŻIH, sygn. 211/789, Pilica, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 12-13.

powiedzialnością lekarzy-Żydów. Każdy Żyd przed osiedleniem się musi posiadać świadectwo zdrowia, wydane w miejscu poprzedniego zamieszkania.[35] W piśmie z 2 grudnia 1940 r. Żydowski Komitet Opiekuńczy Powiatowy (ŻKOP) ŻSS w Miechowie stwierdzał, że w Pilicy zameldowanych jest 2.253 Żydów z 26.555 zameldowanych w powiecie miechowskim – na dwanaście ośrodków z Judenratami Pilica była czwartym co do wielkości (po Działoszycach, Wolbromiu i samym Miechowie z Charsznicą).[36]

Ten ogromny w czasie wojny problem uchodźców nie dotyczył tylko Żydów, ale także Polaków wysiedlanych przez Niemców z ich rodzinnych domów, co znacząco wpływało na atmosferę społeczną. Wspominała to jedenastoletnia wówczas dziewczyna, wysiedlona z matką i braćmi z małej wioski Bielki koło Topólki (dziś w województwie kujawsko-pomorskim) przez obóz przejściowy w Łodzi: *Tam w Miechowie czekali na nas gospodarze z furmankami i zabrali nas na poszczególne gminy. My i cztery znajome rodziny (…) zajechaliśmy do gminy Pilica. Było już późne rano, kiedy właśnie tam czekał na nas wójt i rozdzielał ludzi na poszczególne wioski. Naszych znajomych przeznaczył na dużą wioskę Sławnów. Była to sześcioosobowa rodzina, był w niej mężczyzna po sześćdziesiątce, którego do Niemiec nie wzięli, toteż jakąś pracę dorywczą dostał tutaj. A my, czyli dwie wdowy i dwójka dzieci dostaliśmy się na małą wioskę Dobra, jako czterooobowa rodzina. Było tam bardzo biednie, drobne rolnictwo, górzyste tereny. Najgorsze było jednak to, że tamtejsi ludzie krzywo na nas patrzyli. Mówili między sobą, że jesteśmy wygnańcami, że musieliśmy coś Niemcom przeskrobać i nas wygnali! Nie wierzyli, że można kogoś tak skrzywdzić i okraść bez powodu! Chociaż nam wójt mówił, że dostaniemy trochę żywności od tutejszych gospodarzy, że mają nam dać mleko, co dzień ktoś inny, i że po żniwach mają zebrać zboże po parę kilo dla nas, ale kto ich mógł do tego zmusić? Tylko sołtys i jego zastępca zebrali 25 kg żyta. Po mleko to ja sama musiałam chodzić i prosić. Kto tego nie doświadczył, ten nie rozumie, jakie to jest przykre i gorzkie? Jak smakuje mleko zakrapiane łzami? Gdy chodziłam od jednego domu do drugiego i mnie z niczem odprawiano, wtedy szłam i płakałam do tego dobrego człowieka, podsołtysa, który miał serce i współczuł nam. Tam zawsze mi dali coś do jedzenia, chociaż kawałek chleba. Były tam 3 córki, najmłodsza w moim wieku, ich mama była niemową, bardzo dobra kobieta, jej mąż to właśnie podsołtys, publicznie nas bronił przed cała wioską, kiedy na zebraniu krzyczeli, „Te kobiety powinny pracować!" To on im mówił: „A czy daliście tym paniom pracę? Czy one nie chcą pracować? One chcą i umieją, tylko im tę pracę dajcie!" Wtedy zamilkli wszyscy. Od tej pory przestali na nas psioczyć, wkrótce się też przekonali, żeśmy niczemu nie zawiniły, ponieważ we wrześniu 40 roku przywieźli drugą grupę wysiedlonych i z tego powodu zrobił się jeszcze większy głód i bezrobocie*.[37]

35 „Gazeta Żydowska", Rok I, nr 23, poniedziałek 7.11.1940, s. 4: „15 tysięcy Żydów osiedliło się w powiecie miechowskim".

36 AŻIH, sygn. 211/690, Miechów, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 48. O wypędzaniu Żydów z Krakowa zob. K. Kocjan, *Zagłada skalskich…*, op. cit., zwł. s. 65.

37 Anna Jątczak, *Dzieciństwo moje zabiła wojna*, [w:] „Nasze sprawy", nr 4(57), lipiec-sierpień 2009, s. 8. O negatywnym stosunku do uchodźców, także w okresie późniejszym, pisze Halina Bortnowska: „Z Pilicy trzeba było uciekać jak najprędzej. Nie tylko Żydow, ale też wygnańcow z Warszawy nie czekało tam nic dobrego. Wszędzie i wszystko zdawało się zatrute śmiercią i straszną obojętnością na los „tamtych, obcych" (Halina Bortnowska, *„Przez ruiny i zgliszcza". Kto się boi tej książki?*, „Gazeta Wyborcza, 25-26.01.2020 r., s. 29). W innym znów miejscu: „Znów śladem wspomnień, jakie noszę w sobie. Miechów. Wolbrom. Pilica. (…) Pamiętam Pilicę jako siedlisko rodzinnych wakacji. W oficynie przy pilickim pałacu mieszkała ciocia Hela, siostra mojej matki, żona Janusza Arkuszewskiego, jednego z pilickich eks dziedziców. Przed wojną do Pilicy można było jechać koleją do Zawiercia, dalej dojazd samochodem. Zawiercie znalazło się w Rzeszy. Wielu zapewne uciekło stamtąd do miasteczka Pilica położonego u źró-

Początkowy okres okupacji rabin Szymon Huberman opisał następująco: *Zaczęła się sprawa kontrybucji. Judenrat wielokrotnie zbierał pieniądze, ciężkie tysiące, i płacił haracz. Niemcy opuścili miasto. Władzę przejęła polska i żydowska policja. Getta nie było, nawet otwartego. Żydzi mieszkają jak dotąd i Polacy mieszkają jak dotąd. Żydzi, jak dotąd, handlują z Polakami, stoją razem na rynku podczas cotygodniowych targów itp. Żydom zabrania się tylko opuszczania granic miasteczka bez „przepustki". Był już przypadek, że żandarm zastrzelił żydowskiego chłopaka, którego spotkał poza miasteczkiem. Ów chłopak był uchodźcą z Łodzi i szedł do pobliskiej wioski na handel. Tam natknął się na niego żandarm i go zastrzelił. Źródeł zarobku w miasteczku jest pod dostatkiem. Żydzi zarabiają bardzo dobrze. Utrzymanie jest bardzo tanie i Żydom żyje się tam niewiele gorzej niż przed wojną. Żydzi cierpią szczególnie z 2 powodów: w dni targowe rynek często bywa okrążany przez przybywających z Wolbromia żandarmów, którzy wprzód odbierają cały towar, jaki znajdą u Żydów na rynku, a następnie przeprowadzają rewizje w żydowskich domach, podczas których zabierają wszystko, co się da. Drugie utrapienie: żandarmi z Wolbromia często okrążają dzielnicę żydowską i łapią dziesiątki Żydów do obozów pracy. Choć z różnych obozów wróciło już dwudziestu kilku Żydów, to jednak kilku jeszcze brakuje. Życie religijne też niewiele się różni od przedwojennego. W bożnicy normalnie odbywają się modlitwy, bocherim ślęczą nad księgami w bejt ha-midraszu, działa mykwa. Rzezacy, tak jak przed wojną, dokonują uboju rytualnego. Kłopoty, jak powiedziano, polegają w zasadzie na łapaniu na roboty i rewizjach*.[38]

Od wiosny 1940 r. żandarmeria z Wolbromia i Miechowa przeprowadzała rewizje w domach bogatych Żydów, jak Icek Borzykowski, Ajle Kerner, Aba Rusinek, Dawid Rajzner, Lajb Wajnsztok i inni. Rabowano złoto, srebro, różne materiały i pieniądze, a rewizje łączono z masakrowaniem Izraelitów. Od kwietnia 1940 r. zaczęto zmuszać Żydów do bezpłatnych robót publicznych, jak zamiatanie rynku i ulic czy usuwanie śniegu zimą 1940/41. Pracujących zmuszano do śpiewania piosenek urągających ich godności ludzkiej, potęgując ich udrękę.[39] Błażkiewicz opisał, jak *w upalną niedzielę sierpnia 1940 r. na rynek zajechały 2 samochody ciężarowe, a w nich kilku pijanych żandarmów z Wolbromia. Rozbiegli się zaraz po miasteczku, zatrzymywali idących Żydów, i wywlekali z domów tych, których znaleźli. Działo*

del tej rzeki. W czasie wojny podróże z Warszawy do Pilicy wiodły przez Tunel i Miechów, może też Wolbrom, a potem z wysokiego wzgórza w dół nad potok Pilica i pod górę do pałacu. Z okazji wakacji przebywałam tę drogę raz i drugi, bardzo blisko wydarzeń odtwarzanych przez prof. Libionkę na podstawie zachowanych świadectw. Bliskość granicy z Rzeszą musiała dodawać tym wydarzeniom tragizmu. Na samym początku Żydzi musieli wędrować do Pilicy polnymi drogami. Jakie znajdowali schronienia? Nie wiem. Nie było już ich widać w czasie wojennego pobytu w Pilicy. Musiały tam istnieć dwa osobne światy. Z przerażeniem czytam o epidemii tyfusu w tym regionie. Na Pilicę z idyllicznym franciszkańskim kościołem i dworem Arkuszewskich zwalił się już na początku wojny bezmiar nieszczęścia. Ale dzieci mieszkańców dworu nic nie wiedziały o tym. Potem, już jako osoba dorosła, miałam w pamięci i oczach obraz wojny bez tej jego bliskiej przecież części. Nieobecność wspomnień i samej świadomości o dokonującej się w sąsiedztwie nieubłaganej zagładzie świadczy o braku kontaktu. Nie mam już kogo zapytać, jak to było możliwe. Mam dostęp tylko do drzew, nie do ludzi. Choć należałoby zapytać kogo jak kogo – Franciszkanów. Czy tylko odprawiali wtedy procesje po swoich ogrodach? Czy znali ścieżki miłosierdzia? (…) Mój ostatni wojenny pobyt w Pilicy przypadł w roku 1944/45. Był listopad. Powstanie warszawskie skończyło się dla mnie Zieleniakiem i wywózką do Niemiec na roboty przymusowe, ale udało nam się wrócić do Generalnej Guberni, do Pilicy właśnie. Spotkała nas tam liczna rodzina zdesperowana falą wywiezionych z Warszawy prosto na tę prowincję, ogołoconych ze wszystkiego warszawiaków. „Chcieliście powstania, pany, to macie" powitały wygnańców głosy sporej części ludności. „Za pieniądze nic nie sprzedamy, tylko za złoto, za futra..." Głód wydawał się gorszy niż w Niemczech. Tam w obozie pracy Niemcy starali się wrzucać przez siatkę coś do jedzenia dla dzieci. W Pilicy była tylko zupa z RGO i zmarznięte ziemniaki z kopca. Szczęśliwie była to już ostatnia zima. Front już nas ogarniał" (https://hi-in.facebook.com/HBortnowska/posts/1726592640750391).

38 *Archiwum Ringelbluma…*, op. cit., s. 191-192.

39 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 426.

się to wśród krzyków, bicia i kopania. Żyd Hohcajt Fiszel, kopnięty przez żandarma, upadł o kilka metrów od niego. Zatrzymanych gromadzono przy autach, byli tam i starzy Żydzi z długimi brodami. Jeden z żandarmów bił ich pałką po twarzach, a później wyciągnął z kieszeni nóż i obciął brodę jednemu z nich, kalecząc przy tym twarz, która spływała krwią. Przy jednej z takich łapanek obcięto brodę rabinowi Szternfeldowi. Rabin opuścił Pilicę, ponieważ Izraelici chcieli go osłonić przed dalszymi zniewagami. W miasteczku pozostała jego żona Estera i 7 dorosłych dzieci.[40] Lola Pariser wspomina, że jej *ojciec i bracia, łatwo rozpoznawalni jako ortodoksyjni Żydzi, byli rutynowo upokarzani przez niemieckich żołnierzy, którzy zmuszali ich do podnoszenia gołymi rękami końskiego i kurzego łajna*.[41]

U Błażkiewicza odnajdujemy informację, że w pierwszych dniach wojny skonfiskowano samochody, które były własnością spółki Aby Rusinka (autor nie precyzuje, kto dokonał tego zajęcia).[42] W lutym i marcu 1940 r. zlikwidowano kilkadziesiąt sklepów i sklepików żydowskich, pozostały tylko dwa sklepy spożywcze, prowadzone przez Perlę Macner i Joska Szwarca, czynne do 1942 r. W kwietniu sklep Macner otrzymał przydział 283 kg soli i 226 kg cukru, a sklep Szwarca 223 kg soli i 186 kg cukru – był to cały miesięczny przydział tych artykułów dla 1 800 Izraelitów w miasteczku. Czynny do 1942 r. był młyn parowy Ajle Kernera[43], w którym dokonywano przemiału kontyngentu żyta przekazywanego na chleb, a także – do końca 1940 r. – cztery piekarnie, które wypiekały chleb z mąki kontyngentowej: Berka Fogla, Jakuba Rotbauma, Bajgli Sztybel i Icka Zyskana (ta ostatnia jednak otrzymywała bardzo małe przydziały mąki).[44] 26 lutego 1940 r. wyszło rozporządzenie o miesięcznym przydziale 50 dkg cukru na jednego Polaka i 25 dkg na Żyda. Od 31 marca sprzedawano miesięcznie 1 kg cukru Polakowi, a 30 dkg Żydowi. 31 marca 1940 r. wprowadzono odrębne kartki na mięso; według zarządzenia z 31 sierpnia miesięczny przydział dla Polaka wynosił 20 dkg, a 10 dkg dla Żyda.[45] Elektrownia Rywki Kernera i Spółki od 1941 r. przeszła pod zarząd gromady Pilica.[46]

16 kwietnia 1940 r. krakowski oddział American Joint Distribution Committee (AJDC; Joint) powiadomił Radę Gminy Żydowskiej w Pilicy o wysłaniu na adres Gminy Żydowskiej w Krakowie franco transportu 50 kg mac, przydzielonych wyłącznie dla ludności niezamożnej – w pierwszym rzędzie dla wysiedleńców, uchodźców i pogorzelców.[47] Kolejny ślad korespondencji stanowi pismo Jointu z 29 maja 1940 r., będące odpowiedzią na niezachowane pismo pilickiej Rady Żydowskiej wyjaśniające, że wszelkie sprawy związane z działalnością Jointu na terenie powiatu miechowskiego będą załatwiane przez oddział krakowski.[48]

Z 25 sierpnia 1940 r. pochodzi najstarszy zachowany dokument pilickiego Judenratu: pi-

40 Ibidem, s. 425.

41 *Lola Gross (Pariser): Miracle people*, [w:] *Holocaust Survivors: The Indestructible Spirit Part 4* (on-line), [na:] https://www.the1939society.org/wp-content/uploads/2014/04/IndestructableSpirit_Part4.pdf, s. 59. Siostra Loli, Paula, twierdzi, że miała jednego brata – zob. *Pauline Kleinberg - October 28, 1982* (on-line), [w:] *Voice/Vision Holocaust Survivor Oral History Archive*, [na:] http://holocaust.umd.umich.edu/kleinberg/.

42 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 391.

43 Błażkiewicz pisze czasem o Ajle jako synu Rywki Kernera, którego traktuje męskosobowo, choć Rywka to imię żeńskie.

44 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 387, 389-390 i 426.

45 Ibidem, s. 388.

46 Ibidem, s. 380.

47 AŻIH, sygn. 210/545, zespół „AJDC Pilica", k. 1. Pismo podpisał inspektor A. Reinberg.

48 Ibidem, k. 2.

smo opatrzone nagłówkiem „Judenrat – Rada Żydowska w Pilicy" i pieczęcią „Jüdische Kultusgemeinde In Pilitze", skierowane do Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Krakowie i podpisane przez przewodniczącego zarządu, B. Fogla. Zawiera ono spis wszystkich żydowskich stowarzyszeń istniejących w Pilicy przed wojną, z czego nieczynny był Bank Ludowy przy pilickim Rynku 40 i Kasa Bezprocentowa przy Rynku 36, a czynne jedynie Towarzystwo Ochrony Zdrowia, także zlokalizowane przy Rynku, którego celem statutowym było udzielanie bezpłatnych porad lekarskich oraz lekarstw biednej chorej ludności żydowskiej.[49]

Bliższych danych o sytuacji społeczności żydowskiej w Pilicy dostarcza sporządzone 30 listopada 1940 r. przez jego prezesa, dr. med. Jana Szabszewicza, sprawozdanie z działalności Towarzystwa Ochrony Zdrowia w Pilicy za czas od dnia 25 czerwca do 30 listopada 1940 r.: *Opłakany stan higieniczno-sanitarny wśród tutejszej ludności żydowskiej nałożyły na nas obowiązek dopomóc schorzałej, biednej ludności żydowskiej w naszym mieście. W dniu 25 czerwca 1940 roku nie zważając na nikłe poparcie materialne w pełnym poczuciu nałożonego na nas zadania przystąpiliśmy do zorganizowania Towarzystwa Ochrony Zdrowia /TOZ/, którego usiłowania dążą w kierunku otoczenia opieką stanu zdrowotnego, przedewszystkiem naszych dzieci, będących naszą przyszłością. (…) Dzięki subsydia, otrzymanej od T-wa Jointu w Krakowie za pośrednictwem tut. Rady Żydowskiej w sumie 400 zł. przystąpiliśmy do zamierzonej działalności. Nikłe środki finansowe, stojące do naszej dyspozycji z chwilą utworzenia TOZu zmusiły nas do ograniczenia się tylko w wydawaniu bezpłatnych lekarstw najbiedniejszym, które od dnia 25 czerwca do 1 lipca 1940 roku wynosiły 76 zł. 50 gr. Z lekarstw tych korzystało zaledwie 10 osób na 300 potrzebujących. Biorąc jednak pod uwagę, że ograniczenia do wydawania lekarstw były stanowczo małym czynem dla tut. ludności, od dnia 1 lipca 1940 roku miejscowy lekarz żydowski rozpoczął udzielenie pomocy lekarskiej w miarę możności zgłaszającym się chorym. Już w lipcu rb. z opieki lekarskiej korzystało 159 osób, a bezpłatne lekarstwa otrzymało 14 osób. Wydatki w tym zakresie wynosiły 202 zł. 80 gr. W wyniku badań lekarskich ustalono, że lwia część dzieci na skutek złego odżywiania się i skrajnej nędzy są anemiczne i skłonne do zachorowania na gruźlicę. To też przystąpiono w szerszym zakresie do udzielenia im pomocy przez podaniem ich stałemu leczeniu oraz uchwalono dopomóc Centosowi[50] w akcji dożywiania dzieci stałą subsydią w kwocie 20 zł. miesięcznie. Ponad 300 dzieci winno używać lamp kwarcowych, lecz jak już wspominaliśmy środki finansowe stojące do naszej dyspozycji nie pozwoliły na razie na to. Z akcji dożywienia przez Centos korzysta zaledwie 40 dzieci na 300 potrzebujących. Na skutek tej akcji częściowo stan zdrowotny dzieci poprawił się. (…) Z początkiem listopada 1940 r. rozpoczęliśmy akcję udzielenia dzieciom lamp kwarcowych za minimalną opłatę 30 gr. a najbiedniejszym bezpłatnie. Z lamp tych korzystają codziennie 44 dzieci a do chwili obecnej wydano już ponad 500 lamp kwarcowych. Oprócz tego jeden raz w tygodniu dzieci korzystają bezpłatnie z miejscowej łaźni. (…) Stwierdzonym zostało, że subsydia dożywiania, udzielenia porad lekarskich, lekarstw, łaźni, lamp kwarcowych korzysta zaledwie 20% potrzebujących.*[51]

49 AŻIH, sygn. 211/789, Pilica, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 1-2.

50 Centrala Towarzystw Opieki nad Sierotami i Dziećmi Opuszczonymi - żydowska organizacja działająca w Polsce od 1924 r.

51 AŻIH, sygn. 211/789, k. 12-13.

Z kolei w piśmie pilickiego oddziału Towarzystwa Ochrony Zdrowia z 23 grudnia 1940 r. do Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Krakowie – podpisanym zarówno przez przewodniczącego Rady Żydowskiej B. Fogla, jak i przewodniczącego TOZu, dr. med. Jana Szabszewicza – znajdujemy dalsze informacje: *Szczegółowa nasza działalność sprowadza się do udzielania biednej i chorej dziatwie żydowskiej jak również i dorosłym tak miejscowym jak i uchodźcom bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz bezpłatnych leków. Pomoc lekarska udzielana jest w gabinecie lekarza jak i w domu pacjentów i obejmuje obok zwykłych konsultacyj i zabiegi w dziedzinie małej chirurgii oraz położnictwa. Zapisywane lekarstwa, z powodu braku własnej, muszą być wykupywane w miejscowej aptece a koszta pokrywane są z własnych b.szczupłych funduszów. Z uwagi na dużą liczbę dzieci skrofulicznych, rachitycznych, anemicznych wyłoniła się konieczność zakupienia lampy kwarcowej. Starania nasze w tej mierze napotykały na niebywałe trudności natury materialnej, usiłowania nasze jednak zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i od kilku tygodni biedna nasza dziatwa korzysta szeroko z dobrodziejstwa promieni ultrafioletowych. Częściowo przeprowadzonym szczepieniom ochronnym przeciw tyfusowi brzusznemu i paratyfusu ABC uniknęliśmy niebezpieczeństwa szerzenia się tych strasznych chorób wśród naszej ludności żydowskiej i z dumą możemy stwierdzić, że w naszej kartotece nie został zanotowany ani jeden przypadek zachorowania na choroby zakaźne*.[52]

Opis sytuacji pilickiej społeczności żydowskiej zawiera także sprawozdanie z działalności Centosu w Pilicy za okres od 22 września do 1 grudnia 1940 r., podpisane przez zarząd Centosu – B. Fogla i Rachelę Lubling (?): *Do dnia 22 września 1940 roku, biorąc pod uwagę ogólny stan zubożenia tut. ludności żydowskiej, grupa zamożniejszych dzieci samorzutnie powzięło akcję dożywiania dzieci najbiedniejszych. W tym celu zbierały w mieście ofiary i tak z tych szczupłych dochodów udało im się wydawać codziennie po 1 bułeczce i szklance mleka dla 20 dzieci. Akcja ta wywarła nadzwyczaj dobre wrażenie w mieście tak, że grupa działaczy wybitnych postanowiła organizować powyższą akcję pod nazwą „Ezri". Dnia 22 września 1940 roku zwołano zebranie działaczy społecznych celem zreorganizowania Towarzystwa Ezri. Po dłuższej dyskusji uchwalono wzorem innych miast utworzyć z dotychczasowego Ezri towarzystwo CENTOS. Zadaniem Centosu jest w pierwszym rzędzie rozszerzyć akcję dożywiania biednych dzieci jak również akcję odzieżową. Aby zadanie to w części choć sprostać uchwalono: 1/ zwerbować stałych członków, 2/ starać się o subsydia jak również o inne źródła dochodu biorąc pod uwagę, że przewidziane ofiary od społeczeństwa tutejszego nie zdoła zrealizować nawet i częściowo powzięte zadania. Delegacja z ramienia Rady Żydowskiej i Centosu w Pilicy zwróciła się do Centrali Centosu w Krakowie z prośbą o udzielenie nam pomocy. Centrala w rozumieniu ważności tegoż przydzieliła nam doraźną subsydia w sumie 50 zł. oraz dary: 7 paczek czekolady, 3 pudełka sera szwajcarskiego. Pomoc ta choć szczupła dodała nam energii do dalszej pracy. Powiększyliśmy akcję dożywiania o 100%, ale akcja ta jest kroplą w morzu. W mieście naszym jest ponad 300 dzieci głodnych, schorzałych, obdartych, które domagają się stałej opieki przedewszystkim w akcji dożywiania i tu konieczna nam jest pomoc z zewnątrz. Centos utrzymuje się częściowo z subsydii TOZu, która wynosi 20 zł. miesięcznie i Juderatu oraz z ofiar miejscowych. Opieki wychowawczej jakoteż sanitarnej Centos nie prowadzi z powodu braku funduszów wobec cze-*

52 Ibidem, k. 17-18.

go stan zdrowotny dzieci jest katastrofalny. Bywają wypadki złośliwej anemii z powodu niedostateczngo dożywiania a to z powodu nędzy. Na razie Centos prowadzi tylko akcję dożywiania, natomiast akcję sanitarno-higieniczną prowadzi TOZ. Biorąc pod uwagę, że dożywienie dzieci jest zadaniem chwili aby zapobiec chorobom jak anemii, gruźlicy i t. p., a społeczeństwo tut. nie jest w stanie dopomóc w prowadzeniu tej akcji w szerszym zakresie zwracamy się do Żydowskiej Samopomocy Społecznej z gorącym apelem o udzielenie nam pomocy w ramach możliwości i kompetencji. Ponieważ palącą kwestią zwłaszcza obecnie jest sprawa odzieży prosimy o przydzienie nam możliwie jak najwięcej bielizny i odzieży aby móc po części zaspokoić potrzeb tutejszej obdartej dziatwy naszej.[53] Z kolei ze sprawozdania kasowego trzeciego ze stowarzyszeń żydowskich czynnych w Pilicy – Komitetu Pomocy „Tomchaj Enyim" przy Radzie Żydowskiej w Pilicy – wynika, iż działalność swą podjął on już 1 lutego 1940 r., a kierował nim przewodniczący zarządu B. Fogiel.[54]

Szerszy komentarz do przedstawionej sytuacji pilickich Żydów znajdziemy w piśmie Judenratu w Pilicy z 30 listopada 1940 r. do miechowskiego oddziału Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Krakowie, podpisanym przez przewodniczącego Zarządu B. Fogla: *Jak wynika z przedłożonych sprawozdań T-wa „Tomchej-Enyim", „Centos" i TOZ, pomimo natężonej i ofiarnej pracy najwybitniejszych działaczy i społeczników nie jesteśmy w stanie bez pomocy z zewnątrz zaspokoić coraz to wzrastającym potrzebom wśród naszego społeczeństwa nędzy i pauperyzacji. Przed wojną ludność żydowska w Pilicy liczyła 1763 osób, obecnie liczy 2253*[55] *osób czyli w okresie wojny przybyło 494 osoby. W liczbie tej jest dużo rodzin z spalonego miasta Szczekocin i innych miast, które leżą wyłącznie na barkach Gminy, gdyż ludzie ci stracili całe mienie swoje, tak, że gmina musi ich utrzymywać. Niezależnie od tego sprawa przyjęcia, zakwaterowania i utrzymania wysiedleńców z Krakowa dotknęła również boleśnie i nasze społeczeństwo. Wszyscy prawie przybyli rekrutują się ze sfer najbiedniejszych, gmina nasza utworzyła specjalne azyle dla uchodźców, utrzymanie których pochłania dużą część naszego budżetu, gdyż ludzi tych azylów Gmina całkiem utrzymuje. Gmina nasza mimo wysiłku, dobrej chęci i woli nie jest w stanie spełnić nałożone nań zadania. Miasto nasze znajduje się w stanie zubożałym, gdyż na skutek granicy gospodarczej, znajdującej się o 6 km z Pilicy, kupcy i handlarze tutejsi nie mogą być w kontakcie handlowym z Zawierciem i Zagłębią, które obecnie należą do Rzeszy. Nędza jaka objęła nasze miasto jest po prostu nie do opisania. Kwestią palącą obecnej chwili jest utworzenie kuchni ludowej dla wydawania biednej ludności żydowskiej bezpłatnych obiadów a to potrzebuje silne poparcie materialne, czym Gmina nie może już obarczyć małą liczbę płatników. Obecnie Gmina nasza popiera stałymi subsydiami 3 nieodzowne instytucje przedłożonych sprawozdań, pozostałym koniecznym zobowiązaniom w dziedzinie opieki społecznej sprostać nie jesteśmy w stanie, zwracamy się do Szanownych Panów z uprzejmą prośbą w zrozumieniu i rozpatrzeniu całokształtu powyższego materiału o przyznanie i wyasygnowanie nam większej subsydia pieniężnej, przydzielenia nam większej ilość bielizny i oddzieży, oraz*

53 Ibidem, k. 8-9.

54 Ibidem, k. 15-16.

55 Liczbę tą potwierdza pismo Żydowskiego Komitetu Opiekuńczego Powiatowego ŻSS w Miechowie z 2 grudnia 1940 r. (AŻIH, sygn. 211/690, RŻ w Miechowie, k. 48). Z kolei inne źródło z tego samego okresu wymienia 2556 Żydów, ale pod wspólnym oznaczeniem „Pilica i Pradło" (AZIH, sygn. 211/690, k. 62).

produkta byśmy mogli dalszą pracę w tej dziedzinie kontynuować i przynajmniej częściowo zadowolić najbiedniejszym oraz leżącym na barkach naszych uchodźców, mieszkających w azylach, a pozostających bez żadnych środków do życia.[56] Warto też zwrócić uwagę na adnotację Przewodniczącego Fogla z 30 listopada 1940 r. do budżetu Judenratu: *Nieobjęte powyższym budżetem są wydatki związane z wspieraniem 23-ch robotników znajdujących się w obozach pracy w Dębicy. - Wynoszą one 50.- zł dla każdego robotnika tygodniowo t.j. razem 1.150.- zł tygodniowo*.[57]

Głównym problemem działalności stowarzyszeń żydowskich był dostęp do środków finansowych – potwierdza to pismo wysłane przez pilicki Judenrat 10 grudnia 1940 r. do krakowskiej Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Czytamy w nim: *Zasięg działania tut. Rady Żydowskiej „TOZU", „CENTOSU" i „TOMOHEJ ENIJYM" w dziedzinie Opieki Społecznej znany jest WPanom z korespondencji i przedłożonych sprawozdań. Z dumą możemy stwierdzić, że dzięki mozolnej i nieustannej pracy naszych przedstawicieli przezwyciężyliśmy wszystkie trudności i zdołaliśmy utworzone przy Radzie Żydowskiej instytucje Opieki Społecznej utrzymywać przy życiu. Nędza wśród tut. ludności żydowskiej rośnie z każdym dniem. Na skutek złego odżywiania się liczba chorych zgłaszających się o porady lekarskie coraz to zwiększa się. Własne fundusze nie wystarczają nawet częściowo na pokrycie potrzeby tut. biednej ludności żydowskiej. Większa część tut. ludności stanowią rzemieślnicy którzy obecnie w ogóle znajdują się bez żadnych środków do życia. Kupcy i handlarze na skutek zakazów i ograniczeń nie mogą zarobić na pokrycie swych potrzeb życiowych. Z powodu ogólnej pauperyzacji ofiarność tut. Społeczeństwa coraz to szczupleje, jednakże w żadnym wypadku dopuścić nie możemy, aby tak koniecznie utworzone przy Radzie Żydowskiej instytucje charytatywne musiały Broń Boże uledz likwidacji. Nastał dla nas ciężki okres czasu. Pomimo największej pracy i wysiłku nie jesteśmy w stanie własnymi siłami częściowo chociaż podołać ciężkiemu zadaniu. W imieniu całego tut. Społeczeństwa energicznie protestujemy przeciwko podziałowi dokonanemu w Miechowie na zjeździe Rad Żydowskich całego powiatu na którym z przesyłanych z Ameryki darów tak mało nam przydzielono. Zwracamy się z prośbą i tym samym apelujemy do sumienia WPanów by powiększyć liczbę przydzielonej nam odzieży, bielizny i produkta abyśmy przynajmniej mogli częściowo zaspokoić potrzeby schorzałej i głodnej ludności żydowskiej miejscowej i przesiedleńczej. W nadziei, że SzP. wejdą w położenie biednych nieszczęśliwych, którym nie jesteśmy w stanie dopomóc, sprawa ta znajdzie zupełne wyrozumienie u WP. i prośby naszej przychylnie załatwią, kreślimy się*.[58] Do listu tego dołączono drugi list: *Dodatkowo do załączonego listu nadmieniamy, że żadnej odzieży z żadnego podziału do chwili obecnej nie otrzymaliśmy. Powyższe prosimy brać pod uwagę przy obecnym podziale i przydzielenia nam jak największej ilości odzieży za co zgóry dziękujemy*.[59] W odpowiedzi krakowskiej ŻSS z 18 grudnia 1940 r. do Rady Żydowskiej w Pilicy, dotyczącej przydziału darów, czytamy: *(…) komunikujemy, że podziału darów pomiędzy poszczególne miejscowości należące do okręgu krakowskiego, dokonują połączone Komitety Opiekuńcze-Miejski i Powiatowy – w Krakowie przy współudziale doradcy z naszego ramienia przy Urzędzie*

56 AŻIH, sygn. 211/789, Pilica, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 10-11.

57 Ibidem, k. 14.

58 AŻIH, sygn. 211/789, k. 3.

59 Ibidem, k. 4.

Szefa Dystryktu w Krakowie dla spraw opieki społecznej. Zwróciliśmy się w powyższej sprawie do wspomnianego Komitetu i otrzymaliśmy informację, że Miejscowość Wasza została przy podziale darów uwzględnioną w ten sposób, że z podziału przeznaczonego dla powiatu miechowskiego miejscowości Waszej przeznaczono 8% odzieży i 7% śledzi. Zaznaczamy, że, niestety, ilość przydzielonych dla ludności żydowskiej darów jest tak znikomą, że nawet w części nie starczy na zaspokojenie potrzeb ludności żydowskiej. Przy podziale darów Komitet Opiekuńczy wziął pod uwagę dane cyfrowe, którymi rozporządzał, co już zresztą wyjaśniliśmy Komitetowi Opiekuńczemu w Miechowie.[60]

15 stycznia 1941 r. Fogiel, w imieniu pilickiego Centosu, potwierdzał Jointowi odbiór 5 puszek mleka skondensowanego.[61] Pismo przekazujące to potwierdzenie, wraz ze sprawozdaniem z akcji pomocy społecznej Tomchej Enijim, Centosu i TOZ-u w Pilicy za rok 1940, oddział Opieki Społecznej Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Pilicy (Judenrat der jüdischen kultusgemeinde Pilitza) przesłał do AJDC w Krakowie z podpisami przewodniczącego B. Fogla i sekretarza Ch. Zielonego.[62] Ze sprawozdania z akcji pomocy społecznej Centosu w Pilicy za okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 1940 r. wynika, że zgłaszających się o pomoc w okresie sierpień – październik było 155 miesięcznie, z czego pomoc otrzymało 26; w grudniu natomiast ubiegało się o nią 245 osób, a otrzymało ją 82. Pomoc polegała na rozdawaniu dzieciom codziennie po 2 bułki, kawałku chleba i szklance mleka. We wrześniu 26 dzieciom rozdano łącznie 7 paczek czekolady i 3 kg sera. Działalność lokalnego Centosu finansowana była głównie przez ofiary miejscowe i – w niewielkiej mierze – przez subwencję z centrali. Sprawozdanie podpisał Auster(?).[63] Także ze sprawozdania z akcji pomocy społecznej Towarzystwa TOZ w Pilicy za czas od 25 czerwca do 31 grudnia 1940 r. wynika, iż jego funkcjonowanie opierało się głównie na donacjach miejscowych, a prócz tego na opłatach z tytułu pomocy sanitarnej oraz subwencji miejscowego Judenratu. Wydatki obejmowały przede wszystkim finansowanie lekarza i lekarstw oraz zapomogi pieniężne. Na zgłaszające się po pomoc w okresie sprawozdawczym łącznie 2 370 osoby, pomoc otrzymały 492. Akcja lekarsko-sanitarna obejmowała 297 ambulatoryjnych wizyt lekarskich, 21 wizyt u pacjentów w domu, wydano 80 sztuk lekarstw i 680 sztuk lamp kwarcowych. Przeciętnie miesięcznie korzystały z akcji sanitarnej 43 osoby, zaś 92 osoby skorzystały z zapomóg pieniężnych. Sprawozdanie podpisali prezes TOZ-u w Pilicy dr. med. Jan Szabszewicz oraz sekretarz A. Lewental.[64]

Z dniem 1 stycznia 1941 r. *ogłoszono Pilicę wsią i od tego czasu ludność żydowska tego miasteczka nie otrzymuje żadnych przydziałów środków żywności, jak w ogóle ludność wsi. Jeszcze jesienią ubiegłego roku przydzielił Starosta w Miechowie dla ludności żydowskiej kartofle, które Rada Żydowska w Pilicy nawet zapłaciła, ale wójt obdzielił wcześniej kartoflami ludność polską, a gdy doszło do Żydów nie starczyło więcej kartofli*.[65] Berek Fogiel, przewodniczący pilickiej Rady Żydowskiej, *czynił w Starostwie starania o zezwolenie na zakup kartofli w sąsiednich miejscowościach, zezwolenia tego*

60 Ibidem, k. 5.

61 AŻIH, sygn. 210/545, zespół „AJDC Pilica", k. 3.

62 Ibidem, k. 4.

63 AŻIH, sygn. 210/545, k. 5-6.

64 Ibidem, k. 7-8.

65 AŻIH, sygn. 211/aneks 214, Pilica, zespół, „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 14 (właściwie 5).

jednak nie uzyskał.[66]

10 stycznia 1941 r. krakowska ŻSS poinformowała pilicki oddział Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej, iż Pilica podległa jest Komitetowi Opiekuńczemu w Miechowie.[67] 17 stycznia 1941 r. ŻKOP ŻSS w Miechowie przesłał proponowany skład osobowy delegatur w powiecie miechowskim, gdzie dla Pilicy zaproponowano: *a) Dr. Szapszewicz – lekarz, członek Judenratu, b) Bencion Oberbaum, kupiec, c) Abram Borzykowski, kupiec, d) Gitman Weinstock, kupiec*.[68] Jest to początek bardzo ciekawej korespondencji, dotyczącej utworzenia w Pilicy Delegatury Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Otóż krakowska centrala ŻSS skierowała 24 stycznia 1941 r. do dr. Szabszewicza pismo, w którym czytamy: *Zamierzamy WPana Doktora ustanowić kierownikiem naszej Delegatury w Pilicy i prosimy uprzejmie o wyrażenie zgody na to oraz o podanie nam Swego imienia*.[69] Z kolei 8 lutego na adres doktora (Rynek 32) wysłano zawiadomienie: *Radzi jesteśmy, że WPan zgodził się na objęcie kierownictwa naszej tamtejszej placówki, którą powołamy do życia równocześnie z utworzeniem Delegatury w całym powiecie miechowskim. Instytucja nasza jest zupełnie autonomiczna i niepodlega żadnej żydowskiej instytucji ani w całości ani nawet częściowo*.[70] Pisma te wywołać musiały spory entuzjazm adresata i innych przedstawicieli żydowskiej społeczności Pilicy, skoro 9 lutego 1941 r. już jako Delegatura Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Pilicy wystosowali oni następujący list do centrali ŻSS w Krakowie: *W załączeniu przesyłam odpis protokołu z posiedzenia konstytucyjnego delegatury Ż.S.S. w Pilicy odbytego w dniu 8 lutego b. r. prosimy o zatwierdzenie wyboru jak również o dalsze instrukcje i pomoc materialną celem umożliwienia toku pomocy. Z poważaniem, Przewodniczący: Dr. Med. JAN SZABSZEWICZ, Sekretarz: Sz. Orbach, P.S.: Wszelką korespondencję proszę kierować wyłącznie na adres następujący: p. J. Szabszewicz, Pilica, Rynek 32). Protokół Nr 1: w spotkaniu brali udział Szabsiewicz, Prezes Judenratu Fogiel, Orbach Szymon, Rajman Chil, Rusinek Josek i Kowalski Majer. Ukonstytuowali się: Przewodniczący Szabsiewicz, wiceprzewodniczący Fogiel, sekretarz Orbach Szymon, Magazynier Rajman Chil, Skarbnik Rusinek Josek, Opiekun dzieci i kuchni Kowalski Majer. Po ukonstytuowaniu się zarządu p. Prezes Judenratu Fogiel zadeklarował wyremontowanie w bieżącym tygodniu 3-ch pokoi na koszta Judenratu celem oddania do dyspozycji kuchni ludowej, która ma być uruchomiona w najbliższym czasie*.[71] Spore więc zdziwienie musiała wywołać odpowiedź krakowskiej ŻSS skierowana do dr. Jakóba Szabszewicza z 15 lutego 1941 r., dotycząca tamtejszej Delegatury: *Listem z dnia 8.bm. Nr.983/41 T/Sch zawiadomiliśmy WPana, że Delegaturę w Pilicy powołamy do życia równocześnie z utworzeniem Delegatur w całym powiecie, dlatego też nie możemy przyjąć do wiadomości treści listu WPana z dnia 9.bm. wraz z załączonym odpisem protokołu. Powoływanie Delegatur należy wyłącznie do Prezydium Ż.S.S. dlatego też placówki przez nas nie utworzonej uznać nie możemy. Dla informacji WPana podajemy, że nasz Komitet Opiekuńczy Powiatowy w Miechowie zaproponował nam prócz WPana Doktora następujący skład tam-*

66 Ibidem.

67 AŻIH, sygn. 211/789, Pilica, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 19.

68 AŻIH, sygn. 211/691, Miechów, zespół „Żydowska Samopomoc Społeczna", k. 16.

69 AŻIH, sygn. 211/789, k. 20.

70 AŻIH, sygn. 211/691, k. 36.

71 AŻIH, sygn. 211/789, k. 24-26.

tejszej Delegatury: Benzion Oberbau, Abram Borzykowski i Gutman Weistock. Przekonani jesteśmy, że powyższy wniosek personalny został nam złożony po zasięgnięciu dokładnych informacyj przez naszą placówkę miechowską, niemniej jednak pozwalamy sobie w tym związku prosić jeszcze WPana Doktora o Swoją opinię co do wymienionego wyżej składu osobowego Delegatury.[72] Ostatecznie Delegaturę ŻSS w Pilicy utworzono dopiero pół roku później, a do jej burzliwych dziejów jeszcze powrócę.

Ze stycznia 1941 r. zachowały się jeszcze dwa pisma ŻSS Kraków do Rady Żydowskiej w Pilicy, z których jedno dotyczyło firm pozostających pod zarządem powierniczym[73], a drugie przesyłki leków[74].

Nakazując w marcu 1941 r. przeniesienie się kilkuset osobom z Miechowa na teren, który miał stać się dzielnicą żydowską, tamtejszy Judenrat uznał przesiedlenie za niewykonalne bez redukcji liczby Żydów. *Ci, którzy przybyli do Miechowa po 15 lipca 1940 r., mieli teraz opuścić miasteczko. W ten sposób do Pilicy, Charsznicy, Słomnik, Książa Wielkiego i Skalbmierza przesiedlono około stu rodzin*.[75] Potwierdza to w odręcznym dopisku do pisma pilickiej Rady Żydowskiej do krakowskiej ŻSS z 19 października 1941 r. jej przewodniczący B. Fogiel: *P.S. Nadmieniamy, że w czasie od dnia 1.V.1941 do obecnej chwili przybyło 191 osób wysiedlonych z Miechowa i Wolbromia, imienna lista których znajduje się w Żyd.Komit.Opiek. w Miechowie, a niezależnie od tego przybyło około 200 osób z różnych miejscowości. Osoby te rekrutują się ze sfer najbiedniejszych tak, że około 80% korzysta z wszelkiej pomocy w dziedzinie opieki społecznej*.[76]

25 marca 1941 r. „Gazeta Żydowska" donosiła: *Pilica. Na zarządzenie Władz i Pana Komisarza Powiatowego został przeniesiony lokal Gminy, który mieścił się w prywatnym mieszkaniu sekretarza, i obecnie znajduje się w odpowiednim pomieszczeniu. Kuchnia ludowa wydaje dziennie około 250 obiadów. Niezależnie od tego rozwinął tu od dawna owocną działalność Komitet TOZ-u. Biedne dzieci są często badane przez lekarza gminnego, a niezależnie od tego, dożywiane*.[77]

Tymczasem, na przekór optymistycznym informacjom „Gazety Żydowskiej", w Pilicy doszło do wybuchu epidemii tyfusu. 20 marca 1941 r. Oddział Opieki Społecznej pilickiej Rady Starszych Gminy Żydowskiej skierował pismo do krakowskiej ŻSS: *W związku z panującą w mieście naszym epidemią tyfusu uprzejmie prosimy o przyznanie nam większej ilości szczepionki. Na skutek zarządzenia Władz przymusowe szczepienie rozpoczęte zostało w dniu 18 marca 1941 r. szczepionką Państwowego Zakładu Higieny które przewiduje dwukrotne szczepienie a na składzie istnieje wyłącznie szczepionka Prof. Bujwida która przewiduje trzykrotne, coby sprawę bardzo skomplikowało, prosimy o przesłanie nam przez oddawcy niniejszego szczepionkę Państwowego Zakładu tak, aby rozpoczęta i obecnie konieczna praca nie została przerwana. Ilość potrzebną określam na 2 litry*.[78]. Dziesięć dni później Oddział Opieki Społecznej Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Pilicy skie-

72 Ibidem, k. 27.

73 Ibidem, k. 22, pismo ŻSS Kraków do Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Pilicy z 27.I.1941 r..

74 Ibidem, k. 23, pismo ŻSS Kraków do Rady Żydowskiej w Pilicy z 28 stycznia 1941 r. dotyczy przesyłki leków.

75 D. Libionka, op. cit., s. 58. Libionka za: *Miechów*, [w:] „Gazeta Żydowska", 17.09.1941, s. 2; *Miechów i powiat miechowski*, [w:] „Gazeta Żydowska", 10.09.1941, s. 4.

76 AŻIH, sygn. 211/790, k. 19-20.

77 *Z miast i miasteczek. Miechów i pow. Miechowski*, [w:] „Gazeta Żydowska", R. II, nr 24, Kraków 25.03.1941, s. 4.

78 AŻIH, sygn. 211/789, k. 28. Pismo podpisali: Przewodniczący Kolumny Sanitarnej Dr. J. Szabsiewicz i Przewodniczący Rady Żydowskiej B. Fogiel (w. z. prawdopodobnie Szwarcbaum?).

rował do krakowskiej ŻSS kolejne, jeszcze bardziej alarmujące pismo: *Doraźne rozporządzenie Pana Lekarza Powiatowego w Miechowie o całkowitym zamknięciu miasta jest zabójczym ciosem dla naszego społeczeństwa. Grozi nam wprost wygłodzenie. Surowy zakaz opuszczania miasta, wywozu i przywozu produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby stawia miasto w sytuację katastrofalną. Drożyzna jest nie do opisania. Aby zlokalizować ognisko epidemii chwytano się różnych środków zaradczych. Utworzono Szpital zakaźny dla chorych*. [Z dopiskiem:] *Załączoną korespondencję wysyłamy pocztą pod adresem Judenrat Wolbrom ponieważ poczta z Pilicy na skutek epidemii tylko do Pilicy przychodzi a nie odchodzi. Odpowiedź prosimy zatem kierować na nasz adres w Pilicy*.[79] W tym samym czasie krakowska ŻSS poinformowała Radę Żydowską w Pilicy o subwencji 400 zł wyłącznie na zakup produktów i opału dla kuchni ludowych lub zamkniętych zakładów (burs, domów sierot, domów starców itp.).[80] Wkrótce potem krakowska ŻSS przesłała Radzie Żydowskiej w Pilicy szczepionkę przeciwtyfusową prof. Bujwida z uwagi na brak żądanego wcześniej typu[81], a następnego dnia poinformowała o przyznaniu 400 zł subwencji na pomoc żywnościową w związku ze zbliżającymi się świętami.[82]

Jednakże już 11 kwietnia 1941 r. o godzinie 19.35 przewodniczący pilickiego Judenratu nadał do Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Krakowie rozpaczliwy telegram: *Pismo nasze prosimy załatwić tyfus, głud toniemy pomoc doraźna konieczna Judenrat Pilica Fogiel*.[83] W odpowiedzi krakowska ŻSS poinformowała Radę Żydowską w Pilicy, że oprócz pomocy żywnościowej w związku ze świętami w kwocie 400 zł, dodatkowo przyznała subwencję w wysokości 500 zł.[84] Kolejne pismo Rady Żydowskiej w Pilicy z 20 kwietnia 1941 r. do krakowskiej ŻSS nadal nie przynosi dobrych wieści: *(…) z wielkim żalem stwierdzić musimy niemoc i bezradność naszą wobec potworności żywiołu epidemii tyfusu plamistego. Mimo wszystko żar epidemii coraz szersze obejmuje kręgi. Systematyczne notowanie nowych chorych stawia nas w sytuację kilkakrotnie fatalną. Po pierwsze dodaje to atut i koncesje do twierdzeń i ograniczeń wcale dla Żydów niekorzystnych. A przez to zamknięcie miasta z każdym dniem bardziej się ścieśnia. Ostatnie dodatkowe zarządzenie lekarza powiatowego i Pana Starosty zostaje literalnie przestrzegane. Wszystkie drogi są gęsto przez straż i zapory obstawione. Nie sposób myśl zakończyć do czego to Broń Boże doprowadzić może. Po tym kilkakrotnym zaostrzeniom nie znajdzie się chyba nikt, któryby mógł przez Straż się przedostać. Grozi nam z tego miejsca wygłodzenie. Drożyzna rośnie jak grzyby po deszczu. Powietrze rzec można jest zatrute mikrobami pasożytniczymi. W chwili notowania faktu choroby względnie podejrzenia, chory zostaje natychmiast odwieziony do Szpitala Zakaźnego w Sławniowie w odległości 1 klm od miasta położonego, a jednak choroba dalej się szerzy. Obecnie powzięto akcje rozdania mydła biednym. (…) Wielka przewaga chorych Żydów w Szpitalu nakłada na*

79 Ibidem, k. 32-33, pismo Rady Starszych GŻ w Pilicy Oddział Opieki Społecznej z 30.III.1941 do ŻSS Kraków. Pismo podpisali: przewodniczący Rady Żydowskiej B. Fogiel, sekretarz Rady Ch. Zielony, członkowie: dr med. Jan Szabszewicz, nieczytelne, M. Blumenfeld, Feder(?), nieczytelne.

80 Ibidem, k. 31, pismo ŻSS Kraków z 2 kwietnia 1941 r. do Rady Żydowskiej Pilica dot. subwencji.

81 Ibidem, k. 29-30, pismo ŻSS Kraków z 7 kwietnia 1941 r. do Rady Żydowskiej Pilica dot. przesyłki szczepionki.

82 Ibidem, k. 37, pismo ŻSS Kraków do RŻ Pilica z 8 kwietnia 1941 r.

83 Ibidem, telegram z 11.04.41 g. 19.35 z Pilica do Żydowska Sam. Społeczna Kraków Józefińska 18.

84 Ibidem, pismo ŻSS Kraków do RŻ Pilica z 15 kwietnia 1941 r.

nas oczywiście z wiadomych przyczyn kolosalne obowiązki, które pochłaniają olbrzymie sumy.[85] Tego samego dnia Rada Żydowska w Pilicy potwierdziła krakowskiej ŻSS odbiór gotówki i szczepionki oraz przesłała sprawozdanie Komitetu Pomocy Biednym przy Gminie Żydowskiej za okres od 1 stycznia do 31 marca 1941 r. i sprawozdanie Kuchni Ludowej za marzec 1941.[86] Trzy dni później ŻSS poinformowała pilicki Judenrat o przyznaniu 500 zł tytułem pomocy żywnościowej dla chorych na tyfus w Pilicy.[87]

Mimo upływu czasu, epidemia tyfusu nie wygasła. 28 kwietnia 1941 r. Judenrat w Pilicy informował krakowską ŻSS, iż *co do ruchu chorych z żalem stwierdzić musimy faktyczny odnośnie prośbie WP. stan. Otóż w ostatnich dniach notowano 9 nowych wypadków chorych na tyfus, w tym jeden wypadek śmiertelny, rodzina którego pada w całości ciężarem tut. instytucji społecznych*.[88] Dziesięć dni później Rada Żydowska w Pilicy wysłała kolejną wiadomość, w której alarmowała, że *mimo zakresu pracy naszej i pomocy WP. walka z epidemią coraz trudniejszy stawia opór. Opuszczamy ręce i tracimy głowy. Brak nam już słów i określeń dla zobrazowania i odtwarzania sytuacji i faktycznego położenia miasta. Systematyczne przybywanie chorych wpływa zabójczo pod wieloma względami. Jesteśmy już winni szpitalowi kilka tysięcy złotych za leczenie biednych chorych. Ruch handlowy z placówkami okolicznymi zupełnie ustał, gdyż miasto jest stale zamknięte. Nie wystarczy sama opieka nad chorymi w Szpitalu. Potrzeba biednych nakarmić, chorych lepiej wzmocnić lekami*.[89] Tydzień później pilicka Rada Żydowska przesłała krakowskiej ŻSS wyjaśnienie do sprawozdania z działalności Instytucji Opieki Społecznej za kwiecień 1941: *Pierwsza lista dostarczonych do Szpitala zakaźnego przedmiotów opiewa na sumę 2.451 zł. W tym dużo przedmiotów było wypożyczonych. Niezależnie od tego w dniu 10 kwietnia br. polecono nam na skutek pisma Pana Landkomissarza w Wolbromiu (…) dostarczyć Szpitalowi wymienionych w załączonym liście przedmiotów. Spis rzeczy, który po wielkich staraniach i targu co do przedmiotów i cen tychże wynoszą 6.410 zł. Ścisłe wykonanie powyższego zarządzenia odbyło się na miejscu pod kontrolą Pana Inspektora Samorządowego przy Starostwie w Wolbromiu. Rzecz jasna, że nie dysponując zasobami finansowymi, a będąc zmuszeni tychże przedmiotów dostarczyć zmuszeni byliśmy wypożyczyć sobie sumę równoważną tym wydatkom t.j. 8.861 zł. Prosimy również przyjąć do wiadomości, że oprócz zakupionych przedmiotów użyć musieliśmy dużo energii, inicjatywy i sprytu – posłaliśmy dodatkowo 20 łóżek wypożyczonych, które do obecnej chwili są w Szpitalu. Nadmiar naszych tarapatów i zawikłań finansowych w jakie po uszy brniemy, przysłano nam w tych dniach z Zarządu Gminnego w Pilicy nakazy płatnicze (…) za leczenie biednych Żydów za miesiąc kwiecień 1941 r. na ogólną sumę złotych 2.519. Głowa wprost pęka od tego wszystkiego. Nie wiadomo nad czym wpierw uwagę skupić czym wpierw się zająć – bo otóż nowych jedenastu chorych w ciągu kilku dni przewieziono do Szpitala. Jakaś istna plaga, skaranie boskie nad naszym się roztacza miastem. Mało nam naszych chorych, musimy również opiekować się chorymi, którzy skierowani zostali do tut. Szpitala z Wolbromia, ze Szczeko-*

85 Ibidem, k. 38-39. Pismo podpisali: przewodniczący Rady Żydowskiej B. Fogiel, sekretarz Rady Ch. Zielony i członkowie: G. Weinstok, B. Uberbaum, M.Blumenfeld, S.Szwarcbaum, M. Feder.

86 Ibidem, k. 40.

87 Ibidem, k. 45.

88 Ibidem, pismo RSGŻ w Pilicy z 28.IV.1941 r. do ŻSS Kraków.

89 Ibidem, pismo RSGŻ w Pilicy z 7.V.1941 r. do ŻSS Kraków.

cin, Żarnowca i innych okolicznych miejscowości.[90] 17 maja 1941 r. ŻSS informowała pilicki Judenrat o subwencji 1 000 zł (500 zł na pomoc żywnościową i 500 zł na opiekę sanitarną)[91], a dziewięć dni później o następnym 1 000 zł pomocy w związku z epidemią.[92]

Brak dalszej korespondencji w tej sprawie wskazuje, iż epidemię udało się opanować (choć okazało się to przejściowe, gdyż już 3 listopada 1941 r. pojawiła się informacja o kolejnej epidemii). 9 lipca 1941 r. krakowska ŻSS poinformowała pilicką Radę Żydowską o subwencji 1 500 zł (1 000 zł na pomoc żywnościową i 500 zł na opiekę sanitarną)[93], a parę dni później Rada Żydowska w Pilicy przesłała do krakowskiej ŻSS sprawozdanie z działalności Kuchni Ludowej za czerwiec 1941 r.[94]

31 lipca 1941 r. krakowska ŻSS poinformowała doktora J. Szabszewicza[95], że *ustanawiamy Delegaturę Ż.S.S. w Pilicy, w następującym składzie osobowym: WPana ustanawiamy Przewodniczącym Delegatury, nadto wchodzą w skład Delegatury jako członkowie pp. Bencion Oberbaum i Abram Borzykowski*.[96] Wkrótce potem, 18 sierpnia 1941 r., krakowska ŻSS przesłała doktorowi Szabszewiczowi pismo o zmianie składu osobowego Delegatury ŻSS w Pilicy: *Niniejszym zawiadamiamy WPana, iż na wniosek Żyd. Komitetu Opiekuńczego Powiatowego w Miechowie odwołujemy z naszej tamtejszej Delegatury pp. Benciona Oberbauma i Abrama Borzykowskiego, a w ich miejsce powołujemy pp. Berka Fogla i Gitana Wajnsztoka. Prosimy o łaskawe zawiadomienie pierwszych o ich odwołaniu, a drugich o zamianowaniu*.[97] 3 września 1941 r. doktor Jan Szabszewicz skierował do Prezydium ŻSS w Krakowie odręczne pismo z rezygnacją z przewodniczenia Delegaturze na miasto Pilicę z uwagi na *1) trudności związane z dobrowolnym wręczeniem tutejszej Delegaturze całokształtu Działu Opieki Społecznej ze strony miejscowego Judenratu, 2) planową złą wolę wykazywaną przy udzieleniu wskazówek co do dalszego prowadzenia istniejących u nas placówek Społecznych w szczególności Kuchni Ludowej. 3) Ustawiczne pozakulisowe konszachty i spekulacje mające wyłącznie na celu unieszkodliwienie wszelkiej nowej inicjatywy wychodzącej poza ramy działalności Judenratu. 4) Planową i celową (stwierdzoną zresztą) kontrolę poczty (która jak wiadomo jest u nas, odnośnie Żydów, segregowana i oddawana adresatom przez Radę Żydowską) co w rezultacie pociąga za sobą opóźnienie wręczenia oraz zaznajamianie się z jej treścią nie tylko przez członków Judenratu ale także przez interesantów w lokalu przebywających (istotne dowody) oraz niepewności czy listy o treści niewygodnej są w ogóle oddawane. 5) Pomoc w postaci subsydiów finansowych, darów w naturze, artykułów spożywczych i.t.p. która co do jakości i ilości pozostaje wyłączną tajemnicą kilku członków Judenratu uchodząc w ten sposób nie tylko zupełnej kontroli delegatury w szczególności ale kompletnej niewiedzy co do ich przybycia w ogólności 6) nowy skład członków Delegatury, który w żadnej mierze i pod żadnym względem mi nie odpowiadają. Składam tą drogą, mając na względzie wyłącznie dobro*

90 AŻIH, sygn. 211/789, pismo RŻ w Pilicy z 14.V.1941 r. do ŻSS Kraków.

91 Ibidem, pismo ŻSS do RŻ Pilica z 17.V.1941 r.

92 Ibidem, pismo ŻSS Kraków do RŻ w Pilicy z 26 maja 1941 r.

93 Ibidem, pismo ŻSS Kraków do RŻ Pilica z 9 lipca 1941 r.

94 Ibidem, pismo RŻ w Pilicy z 13 czerwca 1941 do ŻSS w Krakowie. Z uwagi na to, że sprawozdanie dotyczyło czerwca 1941 r., autorzy pisma pomylili prawdopodobnie miesiąc (jest „13 czerwca" zamiast „ 13 lipca").

95 W oryginale „Jakub Szapszewicz".

96 AŻIH, sygn. 211/790, k. 1.

97 Ibidem, k. 9.

ogólne i w zupełnym zrozumieniu poruczonego mi zadania mającego być wypełnione ku zadowoleniu wszystkich odłamów naszego społeczeństwa, rezygnuję z przewodniczącego Delegatury na miasto Pilicę. P.S. Stwierdzam kategorycznie, że od chwili ustanowienia placówki Ż.S.S. w Pilicy, pod żadne sprawozdania budżetowe, korespondencje, podania itp. za wyjątkiem sprawozdań miesięcznych T.O.Z.'u podpisu swego nie złożyłem i składać nie będę, a za spawiedliwą działalność wszelkich istniejących instytucji Opieki Społecznej żadnej odpowiedzialności nie ponoszę.[98] W odpowiedzi krakowska ŻSS przesłała 9 września 1941 r. do doktora Jana Szabszewicza pismo dotyczące jego rezygnacji, w którym *komunikujemy uprzejmie, że niestety nie możemy przyjąć rezygnacji WPana do wiadomości. Zdajemy sobie doskonale sprawę z ciężkich warunków, wśród jakich wypadło WPanu pracować, niemniej jednak mamy prawo żądać od WPana jako od wypróbowanego działacza społecznego, by tymi przeciwieństwami się nie zrażał i nie porzucał posterunku. Mamy nadzieję, że stosunki i w Pilicy powoli się uspokoją w ślad za uspokojeniem się stosunków w samym mieście powiatowym. Mamy nadzieję, że WPan nie odmówi naszej prośbie i zechce zrewidować Swoje stanowisko oraz postanowienie*.[99]

1 sierpnia 1941 r. Rada Żydowska w Pilicy przesłała do krakowskiej ŻSS sprawozdanie z działalności opieki społecznej za lipiec 1941 r., wraz z mniejszymi formularzami sprawozdań poszczególnych zakładów opieki społecznej do wiadomości.[100] 6 sierpnia 1941 r. krakowska ŻSS przekazała pilickiej Radzie Żydowskiej informację o udzielonej 31 lipca subwencji na pomoc żywnościową w wysokości 1 500 zł[101], której odbiór potwierdzili pismem z 17 sierpnia 1941 r. przewodniczący Rady Żydowskiej B. Fogiel oraz członkowie: I. Libermencz, G. Sztylman, I. Silberstein[102]. 1 września 1941 r. Judenrat w Pilicy przesłał do krakowskiej ŻSS sprawozdanie z działalności opieki sołecznej za sierpień 1941 r. wraz z mniejszymi formularzami sprawozdań poszczególnych zakładów opieki społecznej do wiadomości[103], zaś 9 października 1941 r. analogiczne sprawozdania za wrzesień 1941 r.[104] 16 października 1941 r. pilicka Rada Żydowska potwierdziła krakowskiej ŻSS Kraków odbiór 1 500 zł na pomoc żywnościową.[105] 17 października 1941 r. Wydział Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą krakowskiej ŻSS, wobec braku odpowiedzi pilickiej Delegatury ŻSS na sierpniowy kwestionariusz w sprawie opieki nad dzieckiem, zagroził wstrzymaniem dalszego subsydiowania placówki.[106] 19 października 1941 r. Rada Żydowska w Pilicy w osobie jej przewodniczącego B. Fogla poinformowała krakowską ŻSS o kweście w wolne święta, zbiórkach pomocy zimowej, *również przy modlitwach ofiarowano pewne sumy pieniężne na tenże cel*.[107] 24 października 1941 r. krakowska ŻSS, potwierdzając odbiór pisma pilickiej Rady Żydowskiej w sprawie pomocy, informowała o przekazaniu pod adresem Żydowskiego Komitetu Opiekuń-

98 Ibidem, k. 11-13.

99 Ibidem, k. 14.

100 Ibidem, k. 3.

101 Ibidem, k. 2. Informacja o subwencji potwierzona także w piśmie z 8 sierpnia (k. 6).

102 Ibidem, k. 10.

103 Ibidem, k. 15. Co ciekawe, pismo to jako „Przewodniczący Rady Żydowskiej" podpisał I. Goldminc, a jako sekretarz – nadal Ch. Zielony.

104 Ibidem, k. 16.

105 Ibidem, k. 18. Pismo podpisało pięciu członków Judenratu, w tym przewodniczący Fogiel i sekretarz Zielony.

106 Ibidem, k. 17.

107 Ibidem, k. 19-20.

czego Powiatowego w Miechowie subwencji, a także – okazując zrozumienie trudnej sytuacji Żydów pilickich i członków Rady – wyrażała żal dotyczący szczupłości środków i zapewniała o dołożeniu starań w przyszłości.[108]

25 października 1941 r. Oddział Opieki Społecznej Rady Starszych Gminy Żydowskiej w Pilicy przesłał do krakowskiej ŻSS pismo, w którym upominał się o przesłanie awizowanych subwencji i lekarstw. Załącznikiem był kwestionariusz w sprawie opieki nad dzieckiem z jej stanem w Pilicy na dzień 1 sierpnia 1941 r. (gdzie od tego dnia istniała bursa, a dzieci otrzymywały śniadania i obiady). Prezes Judenratu Berek Fogiel, prezes TOZ-u dr. J. Szabsiewicz, sekretarz TOZ-u Abram Lewental i kierownik Kuchni Josek Rusinek pisali: *Przed wojną akcję dożywiania dzieci prowadził TOZ. Z byłych członków nadal czynny jest tylko Lewental Abram który jest obecnie sekretarzem TOZu*. Ogólna liczba dzieci w mieście wynosiła wtedy około 600.[109] W odpowiedzi na kwestionariusz Wydział Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą krakowskiej ŻSS zwrócił się 4 listopada 1941 r. do swej pilickiej Delegatury – wyrażając jednocześnie zadowolenie ze stałego prowadzenia akcji dożywiania dzieci – *o dokładne podanie, czy 170 dzieci (…) korzysta ze śniadań oraz wyjaśnienia, w jakim lokalu czynna jest kuchnia wydająca śniadania dla dzieci, czy odbywa się to w oparciu o kuchnię ludową, czy odrębnie*. Jednocześnie ŻSS zachęcała Ddelegaturę *do zorganizowania świetlicy dla dzieci biednych, a szczególnie uchodźczych*.[110] 1 listopada 1941 r. Judenrat w Pilicy przesłał do krakowskiej ŻSS sprawozdanie z działalności opieki społecznej za październik 1941 r., zaś 3 listopada 1941 r. potwierdzenie odbioru, za pośrednictwem miechowskiego KOP, subwencji 1 200 zł (z czego 1 000 przeznaczona była na pomoc żywnościową, a 200 zł na opiekę nad dzieckiem).[111] 13 listopada pilicka Rada poinformowała, że *ze śniadań do dnia dzisiejszego korzysta 120 dzieci po otrzymaniu listu WPanów postanowiliśmy w dużej mierze rozszerzyć akcję dożywiania. Zapisano jeszcze ponad 100 dzieci. Od dnia 14 listopada 1941 uchwalono wydać 200 śniadań. Kuchnia wydająca śniadania dla dzieci na razie nie ma własnego lokalu, to też wydawanie śniadań nie odbywa się odrębnie, lecz w oparciu o Kuchnię Ludową. W najbliższych dniach zorganizujemy świetlicę dla dzieci biednych*.[112]

3 listopada 1941 r. pilicki Judenrat zaalarmował telegraficznie Żydowską Samopomoc Społeczną o wybuchu epidemii tyfusu brzusznego i konieczności urządzenia szpitala, zwracając się o doraźną pomoc.[113] W odpowiedzi z 7 listopada 1941 r. krakowska ŻSS, deklarując wolę pomocy po otrzymaniu funduszy, poprosiła *o dokładne przedstawienie nam kosztorysu urządzenia szpitala oraz o podanie stanu zdrowotnego ludności żydowskiej w Pilicy*.[114] Dzień później Rada Żydowska w Pilicy pisała: *Na dobór wszystkiego złego wybuchła nagle epidemia tyfusu brzusznego, która coraz to szersze obejmuje kręgi. Plaga ta w pierwszym rzędzie dotkliwie się daje we znaki najbiedniejszym warstwom tut. społeczeństwa żydowskiego. (…) Przedewszystkiem nakazem chwili jest urządzenie szpitala epidemicznego dla chorych na tyfus. Zarządzeniem Władz winniśmy dostarczyć 15 kompletnych łóżek oraz inne sprzęty co jest związane z wiel-*

108 Ibidem, k. 21.

109 Ibidem, k. 22-24

110 Ibidem, k. 25-26.

111 Ibidem, k. 27-28.

112 Ibidem, k. 33.

113 Ibidem, k. 29.

114 Ibidem, k. 30.

kimi kosztami.[115] 16 listopada 1941 r. Judenrat w Pilicy pisał do krakowskiej ŻSS, iż *niestety plaga epidemii tyfusu brzusznego i szkarlatyny przybiera coraz to szersze rozmiary i zachodzi obawa zamknięcia miasta przez Pana Lekarza Powiatowego, który w dniu dzisiejszym był w Pilicy na inspekcji i stwierdził trzy nowe wypadki epidemji jak szkarlatyny i tyfus. Ponieważ szpital w Pilicy do obecnej chwili naskutek trudności finansowych i innych związanych z uruchomieniem tegoż nie jest jeszcze czynny, chorych wysyła się do szpitala w Miechowie. Jednakże większą część chorych pozostawiono na miejscu skąd otrzymują pomocy lekarskiej w domach izolowanych. Na skutek zarządzenia Pana Lekarza Powiatowego obecnie zostaje przeprowadzona dezynfekcja. Ponieważ wszyscy chorzy rekrutują się z najbiedniejszych sfer społeczeństwa żydowskiego a przeważnie wysiedleni z Miechowa, Warszawy i t. d. koszta związane z przeprowadzeniem dezynfekcji jak środki dezynfekcyjne, utrzymanie dezynfektorów oraz za produkta żywnościowe dostarczone osobom w domach izolowanych pokrywa w całości tut. Rada Żydowska*.[116] 17 listopada 1941 r. krakowska ŻSS poinformowała pilicką Radę Żydowską w sprawie subwencji na szpital, że *niestety ze względu na brak funduszów nie możemy WPanom w tej chwili przyznać subwencji na powyższy cel. Zaznaczamy przy tym, że w takich wypadkach udzielamy subwencji dopiero wówczas, jeżeli szpital został uruchomiony. WPanowie winni przeto na miejscu przeprowadzić akcję na rzecz uruchomić mającego się szpitala i przedłożyć nam dokładne sprawozdanie przy wyszczególnieniu kwot, otrzymanych na ten cel ze strony społeczeństwa żydowskiego jako też ze strony Rady Żydowskiej. Ponadto należy nam przedłożyć zestawienie poniesionych wydatków oraz kwot potrzebnych do wykończenia urządzenia szpitala. Po otrzymaniu tych danych będziemy mogli sprawę subwencji rozpatrzyć*.[117] 29 listopada 1941 r. krakowska ŻSS udzieliła Radzie Żydowskiej w Pilicy, za pośrednictwem miechowskiego Żydowskiego Komitetu Opiekuńczego, 1 000 zł subwencji dla szpitala.[118] 11 grudnia 1941 r. przewodniczący pilickiej Rady Żydowskiej podziękował krakowskiej ŻSS za 1 000 zł subwencji na szpital zaznaczając, iż jest to *znikomą kroplą w porównaniu do potrzeb* i prosząc o dalsze wsparcie.[119] 21 grudnia 1941 r. Judenrat w Pilicy zwrócił się ponownie do krakowskiej ŻSS z prośbą o *zasilenie akcji urządzenia szpitala. (…) Los chciał, że wszyscy chorzy na tyfus są Żydami, co nakłada na nas obowiązek całkowitego urządzenia i utrzymania szpitala, a to na skutek zarządzenia Pana Lekarza Powiatowego w Miechowie. W chwili pisania tego listu szpital w Sławniowie /1 km. za Pilicą/ zostaje uruchomiony. Chorzy zostają transportowani do szpitala*.[120] 29 grudnia pilicka Rada Żydowska wystąpiła do Żydowskiego Komitetu Opiekuńczego w Miechowie informując, iż *wypadki zachorowań na tyfus brzuszny i plamisty coraz bardziej się mnożą. Do dnia 27 bm. liczba chorych w szpitalu wynosiła 18 osób, a w dniu dzisiejszym zanotowano dalsze trzy wypadki zachorowań, a chorych niezwłocznie skierowano do szpitala, czyli stan chorych do chwili obecnej jest 21 osób (…) Zachodzi obawa całkowitego zamknięcia miasta, do czego w żadnym wypadku dopuścić nie możemy, gdyż przy obecnej nędzy tut. ludności 2.500 współwyznawców zostałoby skaza-*

115 Ibidem, k. 31.

116 Ibidem, k. 35-36.

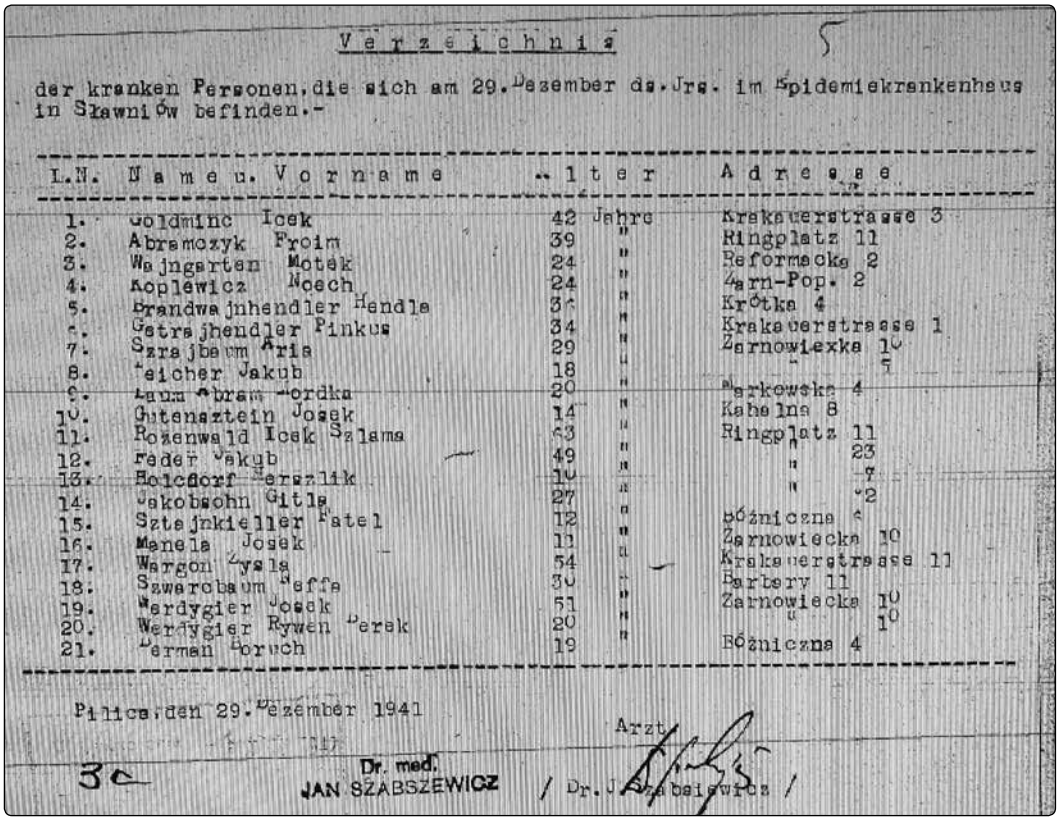
117 Ibidem, k. 32.

118 Ibidem, k. 37.

119 Ibidem, k. 40. Potwierdzenie odbioru 1000 zł na szpital w Pilicy z 4 XII 1941 r. – k. 41.

120 AŻIH, sygn 211/791, k. 1-2.

nych na zagładę. Jak nas tutejszy Posterunek Polskiej Policji informuje p.Lekarz Powiatowy nosi się z poważnym zamiarem zamknięcia miasta i już kilkakrotnie w tej sprawie z tut. Posterunkiem telefonicznie rozmawiał. Ponieważ większa część zaznaczono, że przy *wysyłaniu listu zostaliśmy powiadomieni przez Komendanta Posterunku Polskiej Policji, iż na skutek zarządzenia p.Lekarza Powiatowego w Miechowie, miasto z dniem dzisiejszym zostało zamknięte*.[122] Do pisma dołą-



Verzeichnis

der kranken Personen, die sich am 29. Dezember ds. Jrs. im Spidemiekrankenhaus in Sławniów befinden.-

L.N.	Name u. Vorname	Alter	Adresse
1.	Goldminc Icek	42 Jahre	Krakauerstrasse 3
2.	Abramczyk Froim	39 "	Ringplatz 11
3.	Wajngarten Motek	24 "	Reformacka 2
4.	Koplewicz Moech	24 "	Farn-Pop. 2
5.	Brandwajnhendler Hendla	3[illegible] "	Krótka 4
6.	Getrajhendler Pinkus	34 "	Krakauerstrasse 1
7.	Szrajbaum Aria	29 "	Zarnowiecka 10
8.	Teicher Jakub	18 "	" 5
9.	Laum Abram Mordka	20 "	Parkowska 4
10.	Gutenastein Josek	14 "	Kahelna 8
11.	Rozenwald Icek Szlama	63 "	Ringplatz 11
12.	Feder Jakub	49 "	" 23
13.	Holcdorf Herszlik	10 "	" 7
14.	Jakobsohn Gitla	27 "	" 2
15.	Sztajnkieller Natel	12 "	Bóżnicza 4
16.	Menela Josek	11 "	Zarnowiecka 10
17.	Wargon Zysla	54 "	Krakauerstrasse 11
18.	Szwarcbaum Heffa	30 "	Barbery 11
19.	Werdygier Josek	51 "	Zarnowiecka 10
20.	Werdygier Rywen Perek	20 "	" 10
21.	Herman Boruch	19 "	Bóżnicza 4

Pilica den 29. Dezember 1941

Arzt

Dr. med.
JAN SZABSZEWICZ / Dr. J. Szabszewicz /

Il. 4. Imienna lista chorych na tyfus z 29.12.1941 r. (AŻIH, sygn 211/791, k. 5)

chorych rekrutuje się ze sfer najbiedniejszych, przeto ciężar leczenia oraz utrzymania rodzin izolowanych (którzy się znajdują bez środków do życia) spada całkowicie na barki tut. Rady Żydowskiej, a niezależnie od tego wszelkie koszta utrzymania oraz prowadzenia szpitala musimy również pokrywać.[121] W post scriptum poproszono o przesłanie jednego egzemplarza do krakowskiej ŻSS oraz

czona została imienna lista chorych (il. 4).

31 grudnia 1941 r. doktor Szabszewicz w telegramie do Miechowa informował: *Tyfus brzuszny plamisty natychmiastowa pomoc konieczna Judenrat Dr Szabszewicz*.[123]

1 grudnia 1941 r. Rada Żydowska w Pilicy przesłała krakowskiej ŻSS sprawozdanie z działal-

121 Ibidem, k. 3.

122 Ibidem, k. 4.

123 AŻIH, sygn 211/790, k. 43.

ności opieki społecznej za listopad 1941 r., którego niestety brak w zachowanych dokumentach.[124] 10 grudnia 1941 r. krakowska ŻSS powiadomiła swą pilicką Delegaturę o zmianie w składzie osobowym tamtejszej placówki: *(…) odwołujemy p. Abrama Borzykowskiego ze stanowiska członka tamtejszej Delegatury i w jego miejsce ustanawiamy p. Fogla Berka, w myśl wniosku Komitetu Opiekuńczego Powiatowego w Miechowie*.[125] Z kolei 22 grudnia 1941 r. krakowska ŻSS poinformowała swą pilicką Delegaturę o udzieleniu jej subwencji 1 200 zł (900 zł na pomoc żywnościową i 300 zł na opiekę nad dzieckiem).[126]

W okresie od czerwca do sierpnia 1941 r. było w Pilicy 2 366 Żydów, z czego 1 500 ubiegało się o pomoc, a podpiecznych było 1 180. W okresie od października do listopada 1941 r. było 2 251 Żydów, z czego 1 700 ubiegało się o pomoc, a podpiecznych było 1 250. Z Kuchni Ludowej skorzystało: w kwietniu 1941 r. – 146 osoby, w czerwcu 1941 r. – 256 osoby, a w okresie od lipca do września 1941 r. – ok. 400 osób. Dożywiono: w maju 1941 r. – 42 osoby, we wrześniu 1941 r. – 75 osób, w listopadzie 1941 r. – 120 osób i w grudniu 1941 r. – 52 osoby. Z ambulatorium skorzystało: we wrześniu 1941 – 48 osób, w październiku 1941 – 52 osoby; w listopadzie i grudniu 1941 r. panowały epidemie tyfusu plamistego i tyfusu brzusznego (dla grudnia podano liczbę 21 osób).[127]

Pod koniec grudnia 1941 r. Żydzi w Pilicy – podobnie jak w pozostałych miejscowościach – zmuszeni zostali do oddania futer na potrzeby armii niemieckiej. Tak opisał to Szymon Huberband: *W miasteczku Pilica jakoś pod koniec grudnia 1941 przyjechał samochód z żandarmami. Okrążyli getto, aresztowali rabina, a także 16 szanowanych obywateli miasta. Koło każdego z nich postawili żandarma z odbezpieczonym rewolwerem. Dali znać w mieście, że wszyscy Żydzi muszą w ciągu 3 godzin przynieść do gminy wszelkiego rodzaju wyroby futrzarskie, jakie posiadają. W razie gdyby w ciągu 3 godzin nie oddano wszystkich żydowskich futer, gdyby u kogokolwiek został nawet jakiś skrawek, rabin i 16 żydowskich zakładników zostaną od razu rozstrzelani. Bojąc się, żeby złoczyńcy nie spełnili swoich gróźb, uczynili „zgodnie z literą prawa". Nie trzeba było nawet tych 3 godzin. W ciągu 2 godzin u nikogo nie było już nawet śladu po futrze; usunięto wszystko do ostatniego włoska*.[128] Ten sam Szymon Huberband zrelacjonował te zdarzenia w innym miejscu: *Pewnej soboty w grudniu 1941 roku do miasteczka przyjechał samochód z żandarmami z Wolbromia. Żydzi, jak gdyby nigdy nic, spokojnie szli do bożnicy z tałesami pod pachą na modlitwę. Mówiło się w trakcie modlitwy o żandarmach, którzy znów przyjechali, lecz nie robiono z tego sprawy, bo ludzie byli już do tego przyzwyczajeni. Po skończonej modlitwie rozeszli się do domów na świąteczny posiłek ze smacznym czulentem i tłustym kuglem, jakie wtedy jeszcze sią jadało. Kiedy rabin trzymał w ręce kielich i chciał zaintonować kidusz, do jego mieszkania weszło kilku polskich policjantów i w imieniu władz niemieckich oświadczyli mu, że jest aresztowany jako zakładnik mający zagwarantować, że Żydzi w ciągu 3 godzin dostarczą wszystkie swoje futra, a nawet odpady skórzane. Jeśli po tym terminie znajdzie się u Żyda choćby*

124 Ibidem, k. 38.

125 Ibidem, k. 39.

126 Ibidem, k. 42.

127 AŻIH, 211/184, zbiorcze wykazy odpowiedzi na ankietę dot. stanu higieny, k. 2.

128 A*rchiwum Ringelbluma…*, op. cit., s. 141-142. Por. także Shimon Huberband, *Kiddush Hashem. Jewish religious and cultural life in Poland during the holocaust*, Hoboken 1987, s. 148-149.

skrawek skóry, to rabin zostanie natychmiast rozstrzelany. W tym samym czasie aresztowano także 5 szanowanych obywateli, których razem z rabinem odprowdzono do miejscowego więzienia. W miasteczku rozpętało się piekło. Nastrój szabatu prysł. Powstała straszna panika. Żony i dzieci tych 6 zatrzymanych Żydow wyszły na ulicę z krzykiem, żeby ludzie natychmiast oddawali futra. Ze wszech stron biegli Żydzi ze swoimi futrami do polskiej 'gminy', gdzie należało je oddać. Przed upływem 2 godzin u miejscowych Żydów nie zostało nawet śladu po futrze. Oddano wszystko. Nikt nie chciał brać na siebie śmierci tych 6 ludzi z rabinem na czele. Pomimo to do celi co kilka minut wchodził inny żandarm z rewolwerem i przykładając lufę rabinowi do czoła, krzyczał: „Żydzi nie chcą oddawać futer! Zastrzelę cię jak psa". Co kilka minut przychodził ktoś inny – każdy ze swoim repertuarem wyzwisk. Aresztowani Żydzi bardzo się bali. Ludzie chcieli im dać coś do jedzenia, ale żandarmi nie pozwolili. Zwolniono ich dopiero w niedzielę wieczorem. Nazajutrz, w poniedziałek, do Wolbromia zawieziono 6 wielkich furmanek z żydowskimi futrami.[129]

Ankieta w sprawie higieny odnotowuje, że do kwietnia 1942 r. przybyło w Pilicy 809 osób narodowości żydowskiej z Rzeszy, Krakowa, Warszawy tak, że w kwietniu 1942 r. było w Pilicy 2 572 Żydów, a w czerwcu tegoż roku – 2 575.[130] Z Kuchni Ludowej korzystało w 1942 r.: w lutym i marcu – 440 osób, w kwietniu – 277 osoby i w czerwcu – 221 osób. Ze świetlicy w czerwcu 1942 r. korzystało 76 osób, z dożywiania w lutym 1942 r. – 74 osoby[131].

Estera Rusinek wskazuje na początek 1942 r. jako czas znacznego pogorszenia sytuacji w Pilicy: *Niemcy ni stąd ni zowąd wychodzili na ulicę, strzelali do Żydów i kazali ich grzebać, nawet gdy jeszcze dawali znaki życia, a nawet prosili o pomoc. To się zaczęło 28 lutego 1942*[132] *r. po zabiciu dwóch policjantów polskich, którzy odwozili aresztowanego członka partyzantki nazwiskiem Rojek. Odwozili go do Miechowa do wydziału śledczego. Napadli na nich partyzanci polscy, odbili Rojka, a dwóch policjantów Skórę i Ziembę zastrzelili. Że to była sprawka partyzantów dowiedziała się później nasza zeznająca Estera Rusinek, gdy sama należała do partyzantki. W tym samym dniu przyjechała do Pilicy karna ekspedycja niemiecka z Krakowa, obstawiono miasto karabinami maszynowymi i na 80 podwodach rozjechali się po całej okolicy, ażeby przeprowadzić rewizję i aresztowania. Prawie każda wieś dała ofiary. Wrócili dopiero w sobotę w obiad 29 lutego 1942 r. i wyprowadzono Żydówkę Najman Gelę, u której Rojek mieszkał w Pilicy na ul. Krakowskiej. Żydówka Najman więcej nie wróciła, nikt też nie robił poszukiwań, bo wyjście na ulicę groziło śmiercią. Po kilku godzinach jedna Polka z peryferii Pilicy przyszła do Najmana do męża i oznajmiła, że Gela Najman leży zastrzelo-*

129 *Archiwum Ringelbluma…*, op. cit., s. 192-193.

130 W tym kontekście nieco odmienna jest informacja sporządzona przez Libionkę na podstawie statystyk delegatur RGO, iż w maju 1942 r. na ogólną liczbę 17 405 mieszkańców gminy Pilica 2 614 było Żydami (D. Libionka, op. cit., s. 67).

131 AŻIH, sygn. 211/184, zbiorcze wykazy odpowiedzi na ankietę dot. stanu higieny, k. 2.

132 W rękopisie relacji roczna cyfra „2" przeprawiona jest na „3" i jako „1943" pojawia się w dalszej części opisu. Pierwsze zdanie relacji jasno jednak mówi o 1942 r., choć w maszynopisie zmienione zostało na 1944 r. Zarówno inne źródła, jak i dalsza część relacji jasno wskazują, że mowa tu o wydarzeniach z przełomu lutego i marca 1942 r. – i tak zmieniono w cytowanym tekście, który oparty został na zapisie rękopiśmiennym (AŻIH, sygn. 301/520, *Relacje indywidualne*: Relacja Estery Rusinek, urodzonej „dnia 15.5.1918 r. w Pilicy, powiat Olkusz. Ojciec Aba, matka Rywka Grossmach. Do wojny mieszkała w Pilicy, ul. Reformacka 12, obecnie Sosnowiec Modrzejowska 20. Wykształcenie: prywatne, opracowała materjał szkoły średniej i kursy buchalteryjne". Przedruk w: *Olkusz. Zagłada i pamięć. Dyskusja o ofiarach wojny i świadectwa ocalałych Żydów*, red. I. Cieślik, O. Dziechciarz i K. Kocjan, Olkusz 2007, s. 313-315 (dostępna również na: https://olkuscyzydzi.pl/wp-content/uploads/2016/10/Olkusz-Zaglada-i-pamiec.pdf).

na na Zarzeczu (to jest też w Pilicy). W tym dniu aresztowano także 11 obywateli Pilicy, podejrzanych o współudział w partyzantce, poczym komisja śledcza wyjechała. Pogrzeb tych 2 milicjantów odbył się w poniedziałek 2-go marca 42. Na pogrzeb przyjechała żandarmeria z Wolbromia. Pogrzeb odbył się spokojnie, natomiast po pogrzebie żandarmeria upita weszła do Żyda nazwiskiem Abram Bekerman Rynek, zabrała mu cały towar – galanterię, zabrała i jego, i na podwórzu posterunku w Pilicy go zaraz zastrzelili. Po tym fakcie wyjechali. Miasto odetchnęło, myśląc że po tych ofiarach będzie spokój. Niestety w nocy z wtorku na środę ta sama karna ekspedycja okrążyła miasto i gdy nad ranem pierwsi ludzie wychodzili do pracy, to ich aresztowano. Zaczęła się znowu rewizja. Nic obciążającego nie znaleźli. Jednak zatrzymali Żyda Weinsztoka Chaima, który miał przy sobie 4 mtr. jedwabiu na suknię. Zaprowadzili go na sąsiedni śmietnik i zastrzelili. Potem wyprowadzono tych 11-tu aresztowanych 29 lutego i na rynku zastrzelono karabinem maszynowym. Nie pozwolono im nawet odwrócić się do ściany. Po tym wszystkie wyjechali. Od tego czasu każdy dzień jest bogaty w tragiczne wydarzenia. Codziennie wychodzili Niemcy i pierwszych napotkanych Żydów strzelali. Zastrzelili już kilkadziesiąt osób.[133]

Nieco odmiennie relacjonuje te wydarzenia rabin Huberband, mimo iż nie był ich bezpośrednim świadkiem i błędnie przesunął czas ich zajścia o nieco ponad dwa miesiące: *W maju 1942 roku piliccy Żydzi przeżyli wielki strach. W pierwszych dniach tego miesiąca do Pilicy przybyli z Wolbromia 2 polscy policjanci. Aresztowali miejscowego Polaka. Wynajęli żydowską furę i posadzili na nią tego Polaka. Na furze jechali: aresztowany Polak, 2 polskich policjantów, żona jednego z tych policjantów, która przyjechała z mężem do Pilicy i teraz zabrała się razem z nimi, żydowski woźnica i jego pomocnik, również Żyd. Po drodze z Pilicy do Wolbromia z naprzeciwka nadjechała fura z kilkoma Polakami. Nadjeżdżająca od Wolbromia fura zatrzymała się na chwilę i stanęła w poprzek drogi. Wóz z aresztantami też musiał się zatrzymać. W tej samej chwili otworzono ogień do tych 2 policjantów. Obaj padli martwi. Żydowski woźnica został lekko ranny od zbłąkanej kuli. Aresztowany mieszkaniec Pilicy razem ze strzelającymi przepadli jak kamień w wodę. Kiedy żydowscy woźnice wrócili i opowiedzieli, co się stało, w miasteczku powstała panika. Wiedziano, że sprawa nie przejdze bez echa; w jakiej formie będą represje – o których wszyscy byli przekonani, że nastaną – tego oczywiście nikt nie mógł przewidzieć. I znów stał się cud. Chrześcijanka, żona tego zabitego policjanta, podczas śledztwa z całą stanowczością stwierdziła, że tych 2 Żydów nie miało z zamachem nic wspólnego. Nazajutrz miasteczko zostało okrążone przez wielu żandarmów. Aresztowano sporo Polaków i wywieziono. Ponad 20 Polaków rozstrzelali w miasteczku. Następnie okrążyli dzielnicę żydowską, aresztowali kobietę, u której zbiegły chrześcijanin żywił się w ostatnim dniu aresztu (kobieta ta miała restaurację), wyprowadzili ją na ulicę i zastrzelili. Dalej ruszyli po żydowskich domach i robili rewizje. Nie ominęli dosłownie ani jednego mieszkania, w którym by nie przeprowadzili rewizji. W czasie rewizji zabierali Żydom wszystko, co ci posiadali: złoto, srebro, pieniądze, przedmioty wartościowe, pościel, ubrania, produkty żywnościowe, meble i bieliznę pościelową. Całą ludność żydowską zmienili w skończonych biedaków*.[134]

Błażkiewicz przypisuje te wydarzenia działalności zorganizowanej przez działaczy komunistycznego Związku Ludu Pracującego Miast i Wsi grupy rabunkowej, napadającej na dwory

133 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

134 *Archiwum Ringelbluma…*, op. cit., s. 193.

i przemytników. Jak pisze, jednego z jej członków, W. Rojka, pod koniec lutego 1942 r. pilicka policja granatowa aresztowała – prawdopodobnie za handel tytoniem – i 27 lutego dwaj policjanci, Józef Skóra i Stefan Zięba, odwozili zatrzymanego do Wolbromia, zaś *Jakub Fabjański i Stefan Sobczyński postanowili odbić kolegę. W odległości 3 km od miasteczka, pod Smoleniem, zatrzymali konwój, i rozstrzelali obydwóch policjantów. Wyruszając do akcji, zabrali konia Ludwiki Cień i sanie Władysława Sobczyńskiego. Po odbiciu W. Rojka zbiegli, pozostawiając w lesie cały zaprzęg, zaopatrzony w tabliczkę rejestracyjną. (…) Komendant policji granatowej zaalarmował gestapo w Miechowie, twierdząc, że w miasteczku działa silna grupa partyzancka. Do Pilicy przybyła wtedy, po raz pierwszy, karna ekspedycja żandarmerii i gestapo z Miechowa. 4 marca zaaresztowano około 30 osób. Wśród nich było wiele osób z Zagłębia, które przybyły po żywność, przekraczając nielegalnie granicę. Ostatecznie, część aresztowanych zwolniono, kilka osób wywieziono do Miechowa, a 11 – rozstrzelano tego samego dnia na rynku. Wśród straconych była Ludwika Cień lat 41, u której, wraz z całą rodziną, mieszkał Jakub Fabjański; byli dwaj bracia Stefana Sobczyńskiego, Franciszek lat 30 i Wiktor lat 14 i dwóch synów Mikołaja Sobczyńskiego: Władysław lat 55 i Józef lat 28. Sześciu innych rozstrzelanych mężczyzn pochodziło z Zagłębia. Maksymilian Nowak lat 32 z Biskupic został zatrzymany przez żandarmerię podczas obławy i rozstrzelany 4 marca 1942 r.* Co zaskakujące, sami sprawcy zabójstwa granatowych policjantów – Jakub Fabjański i Stefan Sobczyński – po pewnym okresie ukrywania się zostali schwytani i wywiezieni do obozu koncentracyjnego Auschwitz.[135] Interesujące, że afiliacji organizacyjnej bohaterów tych wydarzeń Błażkiewicz dokonuje powołując się m. in. na wspomnienia miechowskiego inspektora AK, który przecież przypisuje im przynależność właśnie do AK: *Cień (…) wytropił Rojka z AK i innych. Aresztowany Rojek, eskortowany przez 2 policjantów granatowych w czasie transportu z Pilicy do Wolbromia, został odbity przez bojówkę pod dowództwem K. Fabiańskiego z placówki AK Pilica*.[136]

Skala prześladowań pilickich Żydów z przełomu lutego i marca 1942 r. spowodowała podjęcie przez tamtejszą młodzież żydowską organizacji samoobrony. Jak opowiadała Estera Rusinek, *wtedy młodzież żydowska zebrała się na strychu w domu Rusinków i zaczęła się nad tym zastanawiać, jak by tym morderstwom kres położyć. Postanowili przede wszystkie zaopatrzyć się w broń. Na te cele potrzebne były pieniądze. Zwróciliśmy się do Prezesa Gminy Żyd. z prośbą o pomoc. Prezes wskazał miejsce, gdzie są zakopane trzy rewolwery i przekazał pewną sumę pieniędzy, za które zakupiono dwa karabiny. Zaczęto organizować bojówki, t. zw. komórki. Każda komórka składała się z 5-ciu osób. Każdy członek otrzymał pseudonim. Prezes Gminy pozwolił także na korzystanie z maszyny do pisania, na której drukowano ulotki. Wtedy porozumieliśmy się z partyzantką Polaków chrześcijan, którzy już dość dawno pracowali w Pilicy. Kontakt nawiązano w ten sposób, że pewnego dnia z ust do ust dochodziła wiadomość, że od drugiej do trzeciej po południu nie wolno opuszczać mieszkania. Kto się znajdzie o tej porze na ulicy będzie ścigany przez „nieznaną rękę". Wtedy patrząc przez okno widzieliśmy kto się tą sprawą zajmuje. W ten sposób wiedzieliśmy już do kogo się podać. I tak złączyliśmy*

135 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 451. Por. w bazie danych ofiar obozu Auschwitz-Birkenau: *Informacja o więźniach* (on-line), [na:] http://www.auschwitz.org/muzeum/informacja-o-wiezniach/.

136 Ł. Grzywacz-Świtalski, op. cit., s. 88.

się w pracy z partyzantami chrześcijanami. Poznaliśmy tam dwóch kierowników „Rudolfa" i „Piotra". Zwołano zebranie, które się odbyło na strychu. Na tym zebraniu uchwaliliśmy przeprowadzić akcję sabotażową, mianowicie zdjąć drogowskazy, rozkręcić szyny kolejowe i wydawać ulotki antyniemieckie. Tak się zaczęła nasza wspólna praca. Podzieliśmy się na grupy i każda grupa miała wyznaczoną swoją działalność. To, cośmy uchwalili przeprowadziliśmy w ciągu 2-óch tygodni. Zdjęliśmy drogowskazy, ulotki poszły do kościołów, do klasztoru, do restauracji i do prywatnych domów. Co do szyn – to prawdopodobnie Niemcy na czas zauważyli uszkodzenia i naprawili je. Potem porozumieliśmy się z Jędrzejowem, gdzie pracował polski komitet okręgowy partyzancki. Odbyło się teraz drugie zebranie w Pilicy – w polu. To było w sierpniu 1942 r. Na tym zebraniu został wyznaczony łącznik z Komitetem Okręgowym i uchwalono zebrać fundusze na broń. Było bowiem u nas około 50 osób, a broni było mało. Zaczęliśmy także ćwiczyć we władaniu bronią. Zebraliśmy 100.000 złotych i to w ten sposób, że w nocy wchodzono do chłopów i mieszczan i wyznaczano kontyngent pieniężny, który pod groźbą kary śmierci musieli uregulować wyznaczoną sumę. Wtedy przyjechał do nas ze Sosnowca „Sem"-Biedak, Żyd, który znał źródło, gdzie można zakupić broń. Tego „Sema"-Biedaka znał jeden z naszych łączników, który razem z nim pracował w warsztacie krawieckim i wtajemniczył go w naszą działalność. Ten „Sem"--Biedak wraz z partyzantem chrześcijaninem wyjechali do Jarosławia i przywieźli 8 karabinów. Całej sumy nie wydali. Te karabiny przechowano w lesie. W tym czasie ujęto jednego naszego członka Heniek Herbert, który był jednym z najaktywniejszych działaczy. Nie udało się nam go wydostać z rąk Gestapo, niestety wszelkie ślady po nim zaginęły. Po tej stracie zwołano trzecie zebranie, na którym zastanawialiśmy się, czy pracować dalej za wiedzą prezesa gminy żydowskiej, czy w ogóle prezesa usunąć. Wielu bowiem z naszych przypuszczało, że on jest zdrajcą. Były co do tego pewne poszlaki. Uchwaliliśmy więc prezesa w nic nie wtajemniczać, przerwano pisać na maszynie w gminie ulotki, zmieniono pseudonimy, zmieniono nawet łącznika z Komitetem Okręgowym jędrzejowskim. Niestety teraz zaczęły się rozchodzić wieści, że Żydów z powiatu miechowskiego się będzie wysiedlało. Postanowiono każdy dom w Pilicy zaopatrzyć w benzynę, żeby w odpowiedniej chwili podpalić wszystkie domy i na miejscu się bronić i w miarę możliwości wymordować Niemców, a potem godnie zginąć. To było w pierwszych dniach września i zanim cokolwiek zdążono wykonać już 5 września 1942 otoczyli SS-mani miasto, ostrzeliwali domy i wyprowadzali Żydow na wysiedlenie.[137]

O żydowskim ruchu oporu w Pilicy pisał także tuż po wojnie odwiedzający tę miejscowość Mordechaj Canin: *Gdy zapadła noc hitlerowskiej okupacji, piliccy Żydzi, mimo że nie było ich wielu, zaczęli się organizować. Kupili broń, obmyślali plany obrony, przygotowując się na coś, o czym nie mieli pojęcia. Nie znali jeszcze niemieckiej perfidii*.[138] Istotną rolę w powstaniu tego ruchu Canin, za spotkanym w Pilicy ocalonym Meirem Federem, przypisuje prezesowi tamtejszego Junderatu Foglowi: *Ten człowiek zdawał sobie sprawę, do czego Niemcy zmierzają. (…) Fogiel nieustannie ostrzegał ludzi, że celem Niemców jest zagłada Żydów. Od początku starał się przekupywać pilickie gestapo pieniędzmi i złotem, ale niemieccy szubrawcy byli nienasyceni. Im więcej im płacono, tym więcej żądali. (…) Fogiel powiedział pilickim Żydom, że*

137 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

138 Mordechaj Canin, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. Monika Adamczyk-Garbowska, wyd. 2, Warszawa 2019, s. 359.

nad miasto nadciąga okrutna nawałnica i każdy, kto czuje się na siłach, powinien uciekać do lasu. Uciekło zaledwie kilkuset. Tylko zdolni do walki.[139]

Z kolei Shmuel Krakovski, opisując żydowskich ruch oporu w czasie II wojny światowej, napisał o Pilicy: *Członkowie lokalnych ruchów Gordonii, Ha-Szomer Ha-Cair, Poalej Syjon, Akiwy i Frajhajtu utworzyli zjednoczoną organizację około sześćdziesięciu ludzi w Pilicy. Grupa miała więzi z lokalną komórką Socjalistycznej Organizacji Bojowej, pod dowództwem porucznika Rudolfa, która pomagała im dostarczyć pewną ilość broni do getta. Współpraca obu organizacji rozciągała się także na kilka akcji bojowych w okolicy, a jako baza do planowanych akcji partyzanckich przygotowane zostały poza gettem trzy bunkry. Jednakże wkrótce po likwidacji getta w Pilicy 5 września 1943*[140] *r. bunkry żydowskie zostały odkryte i zniszczone po krótkiej walce. Wszyscy Żydzi zginęli w walce*.[141]

Ten fenomen żydowskiego ruchu oporu w tak wczesnej fazie okupacji niemieckiej zwrócił także uwagę Libionki: *Życie polityczne niemal we wszystkich miejscowościach całkowicie zamarło. (…) Wyjątkiem była Pilica, gdzie w 1942 r. zawiązała się wśród młodzieży licząca kilkadziesiąt osób organizacja konspiracyjna, działająca za wiedzą przewodniczącego Judenratu Berka Fogla. Miała ona kontakty z Polakami, a nawet podobno zdobyto trochę broni. Z raportu ZWZ-AK, powstałego już po akcjach wysiedleńczych, wynika niedwuznacznie, że partnerami Żydów byli komuniści zainteresowani utworzeniem struktur konspiracyjnych po powstaniu PPR*.[142]

Ciekawie w tym kontekście wygląda inna – czasem niezupełnie jasna, ale jednocześnie znajdująca nierzadko potwierdzenie w znanych faktach – relacja Salomona Weltmana, bardzo młodego, urodzonego w 1929 r. częstochowskiego Żyda, opatrzona adnotacją protokolanta, iż „dużo zapomniał": *W 1942 zorganizowała się w Pilicach grupa młodych Żydów jako Żydowska Organzacja Bojowa. Należeli tam członkowie Gordonji, Szomer Hacair, Poalej Syjon lewica, Akiba, Freiheit. Było ich razem 60-ciu. Wszyscy mieszkali na Podgórzu (wieś przed Pilicami) w chatach, stajniach. Grupa ta skontaktowała się z P.P.S. i podlegała por. Rudolfowi. 1) Napadła na ich wieś grupa N.S.Z., ponieważ wiedzieli, że jest tam grupa P.P.S. i Żydzi. Wzajemna strzelanina. Tymczasem Obman Judenratu Blum dał znać na Gestapo, że grupa napadła na wieś Podgórze. Gestapo przybyło, grupie P.P.S. udało zbiec i wpadło 60 N.S.Ztowców. 2) Zastrzelili jednego konfidenta Gestapo. 3) Podczas drugiego wysiedlenia ghetta pilickiego napadli na żandarmów, by zwolnić Żydów, zostali jednak rozproszeni. Zamordowali wtedy żandarma, pochowali go, jeden Poale syjonista Moltek (z Radomska) ubrał jego mundur, przebrany wszedł do ghetta, za nim grupa 60ciu i zaczęła się strzelanina. W walce tej odznaczyła się bardzo Miriam Feder z Warszawy, została postrzelona w nogę. Uratował ją Motek Weinreb z Żarek. Po wysiedleniu został Obman Blum i 11 O.DManów. Mieli oni likwidować majątek ghetta. Co noc członkowie Ż.O.B. przyjeżdżali do ghetta, gdzie im Blum wydawał worki z rzeczami. Te rzeczy oni sprzedawali, a za pieniądze kupili broń. Po tygodniu wezwano Bluma i O.DManów i wzięto ich na zastrzelenie. Wtedy Blum oświad-*

139 Ibidem, s. 360.

140 Powinno być: 1942.

141 Shmuel Krakowski, *The war of the doomed. Jewish armed resistance in Poland 1942-1944*, przeł. Orah Blaustein, New York – London 1984, s. 234. Jak się przekonamy, nie wszyscy Żydzi ukrywający się w bunkrach zginęli.

142 D. Libionka, op. cit., s. 60, odwołując się do relacji Estery Rusinek.

czył, iż jest gotów wydać grupę partyz. za cenę swego życia. Jeden O.D. dał znać Ż.O.B o co chodzi, uciekli wtedy do lasu. Gestapo otoczyło ten las, zastrzelili 13 partyz., a reszta uciekła do małego ghetta w Częstochowie. Por. Rudolf popełnił samobójstwo. W ten sposób zlikwidowano Ż.O.B. w Pilicach.[143]

Likwidacja społeczności pilickich Żydów rozpoczęła się 5 września 1942 r.[144] W tym samym czasie Niemcy podjęli działania eksterminacyjne przeciw Żydom w Żarnowcu i Wolbromiu.[145] Jak zeznawała Estera Rusinek, *już 5 września 1942 otoczyli SS-mani miasto, ostrzeliwali domy i wyprowadzali Żydów na wysiedlenie. Z ludności żyd., która liczyła 2.500 głów, wysiedlono 1.080. Reszta ratowała się ucieczką, czy do lasów, czy do chłopów, czy za granicę z guernatorstwem do Zagłębia, które jest oddalone od Pilicy o jakie 10 km. Członkowie partyzantki stracili kontakt między sobą*.[146] Z kolei Helena Lederman relacjonowała: *W 1942 r. odbyło się w Pilicy ostatnie wysiedlenie. Getta zamkniętego w miasteczku nie było. Żydzi zajmowali jedną uliczkę. Było ich około 2 tysięcy. Tego dnia odbyło się również wysiedlenie w pobliskich miasteczkach w Żarnowcu i Wolbromiu. W naszym miasteczku zwołano wszystkich Żydów na Rynek. Niemcy mówili, że starszych ludzi poślą do pracy przy dzieciach, a innych wyślą do innej pracy. Był gorący dzień. Do chowających się strzelali. Ułomnych zabrali na cmentarz, tam zabijali jako niezdolnych do pracy. W ciągu całego dnia nie dali nam chleba ani wody. Zorientowałam się, że prowadzą nas na śmierć i postanowiłam ratować się. Rodziców i rodzeństwo zostawiłam na placu. Nie chcieli iść ze mną. Najmłodszy brat trzymał ojca i matkę za rękę i uspakajał mówiąc, że będzie za nich pracował. Niemcy strzelali za mną. Szłam przez lasy i łąki. Była noc. Podniosłam rękę do nieba i mówiłam: „Jeżeli jest Bóg – niech mi poda rękę, bo ja chcę żyć”*.[147] Błażkiewicz twierdzi, że *żydowscy policjanci wypędzali z domów, wśród bicia i kopania, całe rodziny i pojedyncze osoby. Z małymi, podręcznymi bagażami ludzie zajęli rynek, siedzieli z rękami założonymi na kolanach. Segregowano mężczyzn, kobiety i dzieci. Potem przyjechały furmanki, hitlerowcy zażądali 52 podwód, i wójt Stanisław Drążkiewicz tyle ich dostarczył. Ładowano po 10 do 12 osób na jedną furmankę, można więc przyjąć, że wywieziono w tym dniu około 600 osób. Pilickie podwody przewiozły Żydów do Wolbromia, gdzie Niemcy urządzili przejściowy obóz, pod gołym niebem, na polach przy stacji kolejowej. Stamtąd, po kilku dniach, załadowano tych ludzi do wagonów towarowych, wysypanych chlorowanym wapnem, i wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu.*[148] Z kolei Canin pisze: *rano miastecz-*

143 AŻIH, 301/588, relacja Salomono Weltmana, w Częstochowie, 18.8.1929.

144 W opracowaniach pojawiają się błędnie daty lipcowe. Zdaniem Ireneusza Cieślika wynika to z błędnego odczytania jako miesięcznej daty dziennej „5-7” września. O 5 lipca 1942 r. jako dacie pierwszego wysiedlenia w Wolbromiu pisał Kantyka (Jan Kantyka, *Na jurajskim szlaku. Z dziejów walk z okupantem hitlerowskim na ziemi olkuskiej*, Katowice 1977, s. 32-34). O lipcu pisał także Błażkiewicz, wskazując nawet na sobotę „18 lub 25 lipca” (H. Błażkiewicz, op. cit., s. 427-428); o 6 lipca w Żarnowcu pisał Piwowarski (S. Piwowarski, op. cit., s. 109). Skądinąd opis Piwowarskiego zdarzeń w Żarnowcu wydaje się transpozycją opisu Błażkiewicza dla Pilicy, z pewnymi elementami wziętymi z Kantyki. Z kolei Canin pisze o 6 sierpnia (M. Canin, op. cit., s. 360). Elżbieta Rączy przywołuje twierdzenie Wolfganga Curilli o deportacji Żydów z Pilicy w czerwcu 1942 r., ale swierdza brak jego potwierdzenia w dostępnych jej źródłach (Elżebita Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939-1945*, Rzeszów 2014, s. 333, przyp. 323). Jednocześnie jednak twierdzi, jakoby do końca sierpnia 1942 r. Żydzi z m. in. Pilicy, Wolbromia i Żarnowca (a nawet Olkusza!) znaleźli się w punkcie zbiorczym w Słomnikach przed deportacją do Bełżca (s. 333). W przypadku Wolbromia Rączy pisze o zgromadzeniu w Słomnikach części tamtejszych Żydów, jednocześnie bowiem opisuje akcję deportacyjną z 5 września (s. 335-336).

145 Por. I. Cieślik, K. Kocjan, op. cit., s. 54 nn.

146 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

147 AŻIH, sygn. 301/2856, *Relacje indywidualne*, Lederman Helena, s. 1-2 (przedruk w: *Olkusz. Zagłada* …, op. cit., s. 316-317).

148 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 427-428.

ko otoczył podwójny kordon złożony z Ukraińców i pilickich strażaków w uniformach i mosiężnych hełmach. W zamęcie, wśród strzelaniny i mordów Ukraińcy i strażacy biegali po żydowskich domach i wypędzali Żydów. Pośrodku rynku stało Sonderkommando niemieckich esesmanów i obserwowało dziką gorliwość swoich pomocników niszczących żydowskie miasteczko. Zebrano pozostałych przy życiu – dwa tysiące trzystu Żydów – i pognano do najbliższego miasta – Wolbromia. Tam Niemcy przeprowadzili selekcję. Zdolnych do pracy wysłali do obozów w Płaszowie pod Krakowem, Stryju, Samborze, Grójcu i Stalowej Woli, gdzie ich w ciągu kilku miesięcy wykończono. Większość pilickich Żydów zginęła razem z wolbromskimi w komorach gazowych Bełżca.[149]

Do wolbromskich Żydów przeprowadzonych z tamtejszego rynku na bagnisty teren obok stacji kolejowej 5 września 1942 r. po południu dołączyli Żydzi z Pilicy, Żarnowca i innych miast w powiecie.[150] Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci spędziło jesienną noc pod gołym niebem, a następnego ranka Baumgarten przeprowadził selekcję. Około 2 000-2 500 mężczyzn wyselekcjonowano do pracy i oddzielono od rodzin. Tego samego dnia pozostałe 6 000-7 000 kobiet, dzieci i starców stłoczono w wagonach towarowych, których podłogi pokryte były gaszonym wapnem i wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu. Możliwe jest, że 7 września odjechał z Wolbromia kolejny pociąg do Bełżca. Mężczyźni wyselekcjonowani do pracy przetrzymywani byli kilka dni na polu poza miastem prawie bez jedzenia lub wody. Codziennie przybywali przedstawiciele różnych obozów pracy i zabierali z sobą robotników. 11 września nadal kilkuset mężczyzn pozostawało na miejscu. Przeniesiono ich do Beit Midrasz i kilka dni później także zabrano do obozów pracy. Kilku z robotników pracowało w fabrykach żelaza w Stalowej Woli, inni byli zatrudnieni w fabryce produkującej silniki lotnicze w Rzeszowie, czterystu Żydów wysłano do montażu rur naftowych i gazowych we wschodniej Galicji (mieszkali w obozach w Przemyślu, Wiązowej i Radymnie), a kilkuset pracowało w innych obozach.[151]

Jak zeznawał wolbromski Żyd Henryk Herstein, *na stacji podczas wysiedlenia odbyła się selekcja. Leżeliśmy na torfowisku na bagnach 5 nocy, byli i tacy, którzy leżeli tak pod gołym niebem 2 tygodnie. Prócz nas zagnano tu Żydów z Żarnowca i z Pilicy, tak, że razem było nas około 10.000 ludzi. Nazajutrz po przybyciu przeprowadzili Niemcy selekcje i 2500 ludzi zdrowych i silnych zostawili do pracy, mnie i brata między nimi, zaś 7500 przeznaczyli do Bełżca Szef Gestapo z Miechowa przyjechał i uspokajał, by się nie martwić, że rozdzielają ludzi, bo mężczyźni pójdą do cięższych robót, a kobiety do lżejszych na wschód do prac polnych. I wszyscy mu uwierzyli. A tego samego wieczora odszedł transport do Bełżca. Po dwóch dobach wrócił policjant polski i opowiedział, że transport całkiem dobrze zajechał do Bełżca, żeby się nic nie bać. Zaś pozostali czekali na przyjazd przedstawicieli różnych firm, które zgłaszały się po pracowników, w miarę zapotrzebowania. Nas wzięli już po 5-ciu dniach do miejscowości Wierzbno pod Jarosławiem, gdzie był obóz pracy, gdzie firma Ernst Dietrich (Rohlsitungsbau und Schweißwerk) Firma Calbe an der Saale Kreis Magdeburg, budowała odcinek rurociągu na*

149 M. Canin, op. cit., s. 360.

150 Benjamin Katz in *Wolbrom Irenu* (za Yad Vashem) pisze, że w piątek 5 września 1942 r. na wolbromską stację „wieczorem przyprowadzili Żydów z miejsca, które nie miało połączeń kolejowych."

151 *Pinkas Kehilot Polin*, (Encyclopedia of the Jewish Communities, Poland) vol. VII – Lublin and Kielce Districts, Yad Vashem 1999, (Hebrew), za angielskim przekładem dostępnym na stronach internetowych „Yad Vashem", s. 7-9 z 10.

gaz ziemny z Drohobycza do Stalowej Woli i całego COPu.[152]

Nie jest jasne, czy piliccy Żydzi stali się także ofiarami masowego mordu w miejskim lesie w Wolbromiu.[153] Wiadomo natomiast, że przy drodze do Dobrej, za ogrodem Jana Anielskiego, pochowano około 20 rozstrzelanych w tym dniu w Pilicy Żydów, a wśród ofiar znaleźli się: inwalida wojenny Izrael Kauffman, Szmul Berman, Fajgla Sztybel i Kimelman.[154]

Także na żydowskim cmentarzu w Żarkach znajduje się masowy grób pilickich Żydów, którzy uciekli do Żarek z Pilicy we wrześniu 1942 r.[155]

Zarząd Gminny w Pilicy twierdził, że *w dniu wysiedlenia zamieszkiwało w przybliżeniu 2500 żydów, z których znaczna ilość zdołała się schronić przed wysiedleniem po okolicznych wioskach lub udało się im przekroczyć tak zwaną granicę generalnej guberni. Wysiedlenie nastąpiło 5 września 1942 r.*[156] Z dokumentu sporządzonego wkrótce po likwidacji społeczności żydowskiej we wrześniu 1942 r. dowiadujemy się, że 242 rodziny żydowskie zajmowały 140 domów własnych i 27 wynajętych w całości lub częściowo. 174 rodziny miały po jednym pokoju i kuchni, 145 zajmowało mieszkania z jednym pomieszczeniem, 19 rodzin miało po dwa pokoje i kuchnię. Obszerniejsze mieszkania posiadali Żydzi bogaci, jak Lajb Wajnsztok i Jochym Grinsztajn, których rodziny zajmowały po cztery pokoje; rodziny Aby Rusinka i Joska Szwarca – po trzy pokoje z kuchnią. Żaden Żyd nie miał gospodarstwa rolnego, wszyscy żyli z handlu, a w nielicznych przypadkach – z rzemiosła.[157]

152 AŻIH, sygn. 301/3263, *Relacje indywidualne,* Herstein Henryk, s. 1-2.

153 Według *Rejestru miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo katowickie* w dniach 5-13 września 1942 r. funkcjonariusze Gestapo i Sonderdienstu oraz żandarmi rozstrzelali w miejskim lasku w Wolbromiu około 800 osób pochodzenia żydowskiego z Wolbromia, Pilicy i Żarnowca. Zginęli m. in.: Biber Szmul, Borensztajn Abram, Jakubowicz Hersz, Landau Henoch i Paczkowski Mieloch. Zwłoki pochowano w lesie w trzech zbiorowych mogiłach (*Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939-1945. Województwo katowickie*, Ministerstwo Sprawiedliwości Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Informacja wewnętrzna nr 66/14. Do użytku wewnętrznego, Warszawa 1985, s. 131 podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 705; AGK, Zespół GK, sygn. 421/77-154/; WAP Kraków, zespół UW sygn. 175; MHK: Karty ewidencyjne...). Tak też sugeruje H. Błażkiewicz, op. cit., s. 427-428. Podobnie sugeruje I. Cieślik, opisując historię ucieczki przed wysiedleniem Żydów żarnowieckich, a być może także pilickich, przez Koryczany i Karczowice, gdzie zostali zatrzymani przez miejscowych mieszkańców, uwięzieni w budynku szkoły, a po obrabowaniu wydani Niemcom i zamordowani w trakcie wolbromskiego wysiedlenia (I. Cieślik, *Holokaust, Sprawiedliwi i wioskowe tajemnice* (on-line), [na:] http://wiez.com.pl/2018/10/07/holokaust-sprawiedliwi-i-wioskowe-tajemnice/).

154 Jak podaje *Rejestr…*, „5 IX 1942 funkcjonariusze gestapo i żandarmi z Miechowa i Wolbromia rozstrzelali około 20 osób pochodzenia żydowskiego. Nazwisk nie ustalono. Zwłoki pochowano w polu." (*Rejestr…*, op. cit., s. 84 podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 669; WOKOPWiM, Kartoteka... K.8/OT/T). H. Błażkiewicz, op. cit., s. 427-428.

155 „Mieszkaniec Żarek Joachim Tenenbaum, garbarz - wskazał Komisji Sądowej miejsce na cmentarzu – odległości od południowej ściany cmentarza dwa i pół metra, a czternaście metrów od granicy zachodniej cmentarza. Miejsce to ma długości pięć metrów a szerokości dwa metry, miejsce to zostało zrównane z powierzchnią ziemi, porośnięte rzadką trawą, a obramowane wolno rzuconymi kamieniami o wielkości boków kilkudziesięciu centymetrów. Joachim Tenenbaum podaje, że miejsce to stanowi masowy grób i zawiera zwłoki dziesięciu żydów pochodzących z Pilicy, a zamordowanych na dwa zawody przez żandarmów z posterunku Żareckiego we wrześniu 1942 r. Żydzi ci uciekli z Pilicy dla uchronienia się przed wywiezieniem do obozu śmierci – zostali zatrzymani przez żandarmów w Żarkach najpierw trzy osoby wyprowadzeni na cmentarz żydowski i tam rozstrzelani w trzy dni potem zatrzymano siedem osób, też żydów, którzy uciekli z Pilicy i w ten sam sposób rozstrzelani na cmentarzu żydowskim. Nazwiska ofiar nie znane. Następnie Joachim Tenenbaum pokazuje Komisji Sądowej porośnięte rzadką trawą o łącznym obszarze około (10 m^2) dziesięciu metrów kwadratowych przy miejscowej bramie cmentarza od strony południowej cmentarza i podaje, że to jest miejsce rozstrzelania powyższych dziesięciu osób z Pilicy. Joachim Tenenbaum sam zwłoki pomordowanych widział, strzały oddane były w tył głowy, ręce zwłok były skute kajdankami". (Protokół sądowy z oględzin miejsc masowych egzekucji i masowych grobów z gminy Żarki, spisany dnia 22.9.1945 r. przez Sąd Grodzki w Żarkach, Odpis, k. 41 (31), Ipn GK 174-596). Za udostępnienie tego dokumentu serdecznie dziękuję Panu Marcinowi Bergierowi.)

156 AP Katowice, 1206/120, k. 19, pismo Zarządu Gminnego w Pilicy Powiatu Olkuskiego z 18.12.1948 r.

157 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 424.

Estera Rusinek 8 września była w mieście i dowiedziała się, że zostało tam legalnie 44 Żydów. Byli to członkowie gminy i żydowska milicja. O nikim z partyzantki nie zdołała się niczego dowiedzieć. *Ponieważ ja z moją rodziną uciekłam do lasu, teraz wróciłam znowu do lasu, gdzie przebywałam od 5-12 września. Jedzenie przynosił znajomy chłop z Mokrusa gmina Pilica. 12 września ten sam chłop przyszedł do nas jeszcze z jednym znajomym z wiadomością, że możemy wrócić do miasta, bo prezes gminy uzyskał zezwolenie od Gestapo, że Żydzi, którzy uciekli, mogą zamieszkać w mieście. Przeznaczono dla nich osobną dzielnicę t. zw. „otwarte getto". Wróciliśmy, ale nie wszyscy. Niestety część z naszych członków partyzantki została wysiedlona albo do Treblinki, albo do obozów pracy, z którymi się też nie można było skomunikować. Zaczęliśmy wysyłać ludzi do tych obozów, ażeby naszych wydostać, le niestety nie udało się, obozy były za dobrze odseparowane od świata wolnego*.[158]

Jak odnotował Błażkiewicz, *nie byli to jednak wszyscy Żydzi, jacy mieszkali w Pilicy. Wiele rodzin uciekło wcześniej furmankami, przeprawiając się przez granicę w kierunku Żarek*[159] *i Zawiercia. Wiele rodzin ukryło się w lasach i na polach, korzystając z kryjówek w zbożu. Zaczęli powoli wracać i chcieli nadal żyć w miasteczku. Tymczasem komendant Fogiel, a także Goldszmidt i Zielony chodzili po opuszczonych mieszkaniach, szukając kosztowności, a znalezione wywozili do Bayerleina w Miechowie. Żydzi, którzy pozostali, złożyli wówczas poważny okup w złocie, dolarach i odzieży; Fogiel i Białobroda*[160] *przekazali okup do gestapo*.[161]

Canin tak pisał o sytuacji po wrześniowym wysiedleniu: *Żydzi, którzy uciekli do lasów, zorganizowali się w grupy. Mieli trochę przygotowanej zawczasu broni. Prezes Judenratu, wspomniany Fogiel, został w miasteczku z żydowską policją i grupą robotników, by zlikwidować żydowskie mienie. Fogiel wiele razy przychodził do lasu do uciekinierów i dostarczał im broń. Przywódcą jednej z grup był Meir Feder. Jego grupa liczyła stu pięciu ludzi, ale tylko piętnastu miało karabiny. Na czele drugiej grupy stał chrześcijanin – Polak nazwiskiem Sendra, gospodarz ze wsi Wierbka. Ten chłop nawet przynosił broń Żydom ze swojej grupy. Ten rzadki przypadek Polaka pomagającego Żydom w ich zmaganiach tak im dodał ducha, że wdawali się w otwartą walkę z niemieckimi i ukraińskimi oddziałami w lasach koło Sierbowic, Symowa i wsi Dobra. Walki trwały wiele tygodni. W jednym ze starć z Niemcami zginął również Sendra. Z dokumentów znalezionych przy poległym Niemcy dowiedzieli się, skąd pochodzi, i w odwecie za pomaganie Żydom zamordowali jego rodzinę i spalili zabudowania. Do grup bojowych, później rozbitych w nierównej walce, należeli także pilicki rabin Kalman,*

158 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

159 Żarki, w przeciwieństwie do Zawiercia, znajdowały się w Generalnym Gubernatorstwie. O ucieczce Pauli Parizer z siostrą w trakcie pierwszego wysiedlenia do Żarek zob. *Pauline Kleinberg…*, op. cit.

160 Dawid Białobroda ze Słomnik, właściciel młyna w Słomnikach, o którym Grzywacz-Świtalski pisze, że „był na usługach szefa komórki politycznej gestapo Bayerleina, działając zupełnie jawnie. Ubrany w jakiś kombinowany mundur, z bronią boczną przy pasie, terroryzował nie tylko Żydów, ale i Polaków w Słomnikach. Miał szerokie pełnomocnictwa, działając na terenie całego powiatu miechowskiego. Jednym z zadań, jakie Białobroda otrzymał od gestapo, było wyciągnięcie od ludności złota i różnych kosztownych przedmiotów. Białobroda z zadania tego wywiązał się dobrze. Gestapo pozwoliło na działalność rozbójniczą grupie Białobrody tylko przez określony czas. Następnie ludzie Białobrody zostali zlikwidowani w więzieniu w Miechowie przez kpt. SS Romanowsky'ego. Białobrodę spotkał podobny los, co Jakubowicza: wkrótce został zastrzelony w Pilicy." (Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, s. 108). Machejek nazywa Białobrodę hersztem policji żydowskiej, „podlegającego bezpośrednio szefowi gestapo Bayerlainowi" (Władysław Machejek, *Z wojny tej, wojny złej…*, Warszawa 1978, s. 148).

161 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 427-428.

Herszek Barzykowski z córkami, Kalman Paliwoda, Icchok Beker, Chil Danciger i Urysz Berliszke. Któregoś razu do lasu przyszedł prezes Judenratu Fogiel i przekazał zapewnienie gestapo, że „leśni Żydzi" mogą wrócić do Pilicy, gdzie powstanie Judenstadt i Żydzi nie będą już mordowani. Wieść o pilickim Judenstadt dotarła aż do Częstochowy i zaczęli tu ściągać Żydzi z kilkudziesięciu okolicznych miasteczek, z Radomska, Żarek i Częstochowy. Piliccy Żydzi wrócili z lasu. W tym małym miasteczku w ciągu kilku miesięcy stłoczono sześć tysięcy Żydów. Ulice wokół bóżnicy były dosłownie zapchane ludźmi. Miasteczko nigdy wcześniej nie widziało tylu Żydów naraz. I wtedy stało się najgorsze.[162]

2 października 1942 r. Wydział Zaopatrywania Jüdische Soziale Selbsthilfe Präsidium (JSS) w Krakowie zwrócił się do Delegatury Żydowskiej Samopomocy Społecznej w Pilicy w sprawie wierzytelności warsztatów zbiorowych: *Komunikujemy, że uzyskaliśmy zasadniczą zgodę Władz na obrócenie wierzytelności oraz ewtl. gotówki warsztatów zbiorowych zlikwidowanych na skutek wysiedlenia na cele pomocy dla obozowców pochodzących z danej miejscowości. W związku z powyższym prosimy o poinformowanie nas, czy tamtejsze warsztaty zbiorowe posiadały wierzytelności i gotówkę, a w razie pozytywnym w jakiej wysokości i u kogo. Prosimy o odwrotną odpowiedź w tej sprawie*.[163] Prawdopodobnie z tego samego czasu pochodzi drugie pismo (telegram?) tego samego nadawcy w sprawie pomocy dla obozowców, sprawiające wrażenie generalnego okólnika: *W związku z naszymi staraniami o zaopatrzenie obozowców pochodzących z Waszej miejscowości w odzież, bieliznę i pościel z dobytku pozostawionego na miejscu, prosimy o poinformowanie nas, gdzie pozostawiony dobytek się znajduje i pod czyją opieką pozostaje. Prosimy też o wiadomość, czy w instytucjach opieki społecznej pozostały jakieś zapasy żywności i opału. Dalej zechcą nas WPanowie poinformować, jak się przedstawia sprawa wierzytelności tamtejszej Rady Żydowskiej oraz Ż.S. a w szczególności czy i w jakiej wysokości pretensje takie istnieją*.[164]

Nie znamy odpowiedzi na powyższe pisma, natomiast 12 października 1942 r. Judenrat w Pilicy w osobie prezesa Rady Żydowskiej B. Fogla (choć ktoś inny podpisał się w jego zastępstwie) oraz Żydowski Szpital Zakaźny w osobie kierownika Szpitala Epidemicznego dr. J. Szabsiewicza wystąpili do Zarządu ŻSS w Krakowie o przydzielenie większej ilości leków, środków opatrunkowych oraz dezynfekcyjnych *w związku z otwarciem naszego Szpitala Epidemicznego naskutek szerzących się wśród ludności żydowskiej wypadków tyfusu brzusznego*.[165] 15 października 1942 r.. „Wydział opieki sanit. i hyg. Krakowskiej J.S.S." wystąpił do pilickiej Delegatury ŻSS w sprawie leków z informacją o otrzymaniu od tamtejszego Judenratu pisma z 12 bm. z prośbą o przesłanie leków i środków opatrunkowych dla miejscowego szpitala zakaźnego oraz prośbą o przesłanie zestawienia zapotrzebowania potwierdzonego przez kierownika szpitala – po otrzymaniu którego zapewniano o natychmiastowym uskutecznieniu przesyłki.[166] Zapotrzebowanie zostało przesłane, skoro 21 listopada 1942 r. Centrala Pomocy dla Żydów w Generalnym Gubenatorstwie (w międzyczasie nastąpiła kolejna zmiana nazewnictwa) przesłała do swej pilickiej Delegatury *żądane środki lecznicze i opatrunkowe w miarę naszych obecnych zapasów. Przesyłka zo-*

162 M. Canin, op. cit., s. 360-361.

163 AŻIH, 211/791, Pilica, k. 65.

164 Ibidem, Pilica, k. 66.

165 Ibidem, Pilica, k. 67.

166 Ibidem, Pilica, k. 68.

stała obciążona zaliczeniem w kwocie 288 zł 20 gr tytułem zwrotu kosztów leków i opakowania.[167] Jest to ostatnia zachowana korespondencja z przedstawicielstwem pilickich Żydów.

Jak relacjonowała Estera Rusinek, *równocześnie zaczęto znowu mówić, że się zanosi na całkowite wysiedlenie. Zrozumieliśmy, że pobyt dalszy w Pilicy będzie niemożliwy. Ta reszta, która z nas została, zwołała zebranie. Teraz przekonaliśmy się kogo z nas brakuje, mianowicie: Sz. M. Rosenfeld, Sz. L. Libermensz, Karola Borsykowska i jeszcze trójka, których nazwisk nie pamiętam (…). Na tych zebraniach postanowiliśmy przygotować bunkry: jeden we wsi Wierbka u p. Rogozińskiego, drugi też w tej samej wsi u p. Sendry, a trzeci we wsi Sławniów u p. Franczyka. Te wsi są oddalone od Pilicy 3-5 km. Ci ludzie popierali partyzantkę, dlatego do nich się mieliśmy udać. Bunkry zaraz urządziliśmy. U p. Rogozińskiego bunkier był w piwnicy, tam miało być miejsce dla 15 osób. U p. Franczyka bunkier był w inspektach - bunkier był mniejszy i dlatego tylko na 7 osób. Na razie mieszkaliśmy w mieście. Skoro nam doniesiono o pewnym osobniku, że przy wysiedleniu pracował z Gestapem nie jako osoba urzędowa, tylko jako zdrajca, wtedy wysłaliśmy Fruchta Jankla i Zorzę (pseudonim) - oni uprzątnęli tego łotra. W kilka dni później odbyło się wysiedlenie w Opocznie powiat – zdaje się – Końskie. Wtedy komitet partyzantki z Opoczna przysłał nam do współpracy 6 osób – Żydów. Tym się udało przy zameldowaniu na posterunku policji ukraść 1 rewolwer. Pzynieśli go do naszego „arsenału" i schowano go razem z naszą bronią. Oni też już umieli dobrze władać bronią. Z początkiem października był zjazd okręgowy partyzantów. Odbył się w Wolbromiu. Na zjazd ten myśmy wydelegowali Fruchta Jankla i Sema-Biedaka. Przywieźli następujące uchwały: 1) Nie wypełniać żadnych rozporządzeń władz, 2) prowadzić dalszą propagandę przeciw Niemcom, mianowicie żeby chłopi nie oddawali kontyngentu, 3) żeby nie odwozić drzewa dla Niemców na stację, 4) odnowić wydawanie ulotek. Bezpośrednio po tym podpalono skład drzewa, który należał do władz niemieckich i stosy drzewa spaliły się. Miało teraz nastąpić wysiedlenie. Prezes zaproponował nam, żeby nasi się zgłaszali do milicji. Wyznaczyliśmy jednego, mian. Leiba Dębowskiego, chodziło bowiem o to, że jeśli ktoś z naszych będzie w milicji, więc postara się nas zawiadomić wczas o mającej nastąpić akcji wysiedleńczej, ewentualnie o innych zamiarach Niemców. O przybyciu tych ludzi z Opoczna zawiadomiono prezesa, przydzielił im mieszkanie i dał pieniądze na zakupienie broni dla nich. Kontakt z prezesem odnowiono przez dalsze wydawanie gazetki. Dwóch z Opoczna wysłano do Będzina, bo dowiedzieliśmy się, że wielu członków partyzantki będzińskiej aresztowano, więc chodziło nam o to, żeby praca w Będzinie przez utratę dwóch nie ucierpiała, więc uzupełniliśmy nimi tę stratę. To było w październiku 1942 r. Jedna z dziewcząt z Opoczna wyjechała do Warszawy po broń i przywiozła 5 granatów. Przywiozła też koleżankę z Warszawy. Wiozły te granaty w teczkach. W drodze tajna policja wpadła do wagonów i szukała pewnego komunisty. Równocześnie przeprowadzili rewizji, ale dzięki bystrości umysłu naszych dziewcząt nie wpadły w ręce policji. Miało nastąpić drugie, a więc ostatnie wysiedlenie. Bunkry były przygotowane. Po naradzie wysłano uzbrojonych ludzi na drogę, którą miała przyjechać komisja wysiedleńcza (wiedzieliśmy o tym, że przyjeżdża, bo były zamówione 130 obiadów u prezesa, a nasz współpracownik-milicjant dał nam o tym znać). Pierwsza furmanka komisji wysiedleńczej została wzięta pod ogień kul. Dwaj gestapowcy zostali zabici, ale*

167 Ibidem, Pilica, k. 69-70.

z naszych jeden też został ranny (ale go wnet wyleczono). Następne wozy zatrzymały się, odpowiedziały strzałami, ale wywiad nasz doniósł nam, że Niemców jest dużo, więc nasi koledzy wycofali się[168]*. Niemcy wjechali do miasta, wyprowadzili tę resztę Żydów z domów. Było teraz około trzech tysięcy Żydów w Pilicy, ponieważ się tutaj skupili uciekając podczas wysiedlania z innych miasteczek okolicznych. Przy tej akcji - na wniosek Prezesa - nasi dwaj wstąpili do milicji żydowskiej, działając jednak na korzyść ludności, zamiast ich wysiedlać, dopomagali ludziom do ukrycia lub do ucieczki. Ostatecznie wyprowadzono wszystkich Żydów, oczyszczono z nich miasto, a że prezes gminy żydowskiej miał dobre oko u szefa Gestapo, więc zabrał go ze sobą do Miechowa wraz z jeszcze 19 milicjantami Żydami, przyrzekając, że jeszcze wróci do Pilicy. My w międzyczasie dowiadywaliśmy się, kto współpracował w tej akcji z Niemcami. Opowiadali nam o tym chłopi, którzy okazywali nam dużo sympatii. Na tych wydaliśmy wyrok śmierci. Jednym z nich, który pomagał przy akcji Niemcom, nazywał się Popczyk, a drugi Cień*[169]*. To byli mieszczanie. Pierwszy wyrok wykonano na Cieniu w pierwszych dniach grudnia. Cień padł na jarmarku w jasny dzień – zabił go Żyd nasz, pseudonim Marynarz.*[170]

Pomyłka Błażkiewicza z datowaniem pierwszego wysiedlenia pilickich Żydów spowodowała nie tylko, że drugie, ostateczne wysiedlenie datuje on na sobotę 5 września 1942 r. (a zatem czas rzeczywistego pierwszego wysiedlenia), ale rodzi także niepewność co do nakładania się zdarzeń, które w tym okresie czasu miały faktycznie miejsce (np. mordowania Żydów w wolbromskim lesie miejskim). Opisując te wydarzenia, Błażkiewicz wydaje się relacjonować jednak drugie, listopadowe wysiedlenie: *Wójt Drążkiewicz otrzymał od gestapo polecenie zabicia dwóch świń i przygotowania większej ilości wódki. W nocy z 4 na 5 września przywieziono do miasteczka junaków ze Służby Budowlanej z Jangrota i po upiciu ich rozpoczęto akcję. Junacy, uzbrojeni w łopaty, penetrowali okoliczne pola, i wśród krzyków i bicia sprowadzali Żydów na rynek. Mordka Dąbek, uderzony przez junaka w plecy przewrócił się, a następnie, krwawiąc poszedł dalej. Konfidenci, policja granatowa, żandarmeria i gestapo przetrząsali dom za domem. (…) Około 700 pozostałych Żydów wywieziono furmankami do Wolbromia. (…) W dniu 5 września w godzinach popołudniowych, na posterunku policji żydowskiej w Pilicy urządzono pijatykę, w której wzięli udział wszyscy policjanci i część członków Judenratu. Tymczasem szef gestapo Riedinger wydał rozkaz aresztowania ich, i przeprowadzenia ścisłej rewizji. W domu Berka Fogla rzekomo znaleziono skład broni i amunicji, co posłużyło za pretekst*

168 Być może do tego odnosi się Machejek: „'Wiktor' mówił o buncie Żydów w Pilicy; przejaskrawił, w rzeczywistości padł strzał, prawdopodobnie z ręki komendanta policji żydowskiej." (W. Machejek, op. cit., s. 134).

169 Piotr Cień od początku konspiracji należał do ZWZ w Pilicy. Wiosną 1941 r. wziął udział w likwidacji agenta Gestapo Rydla, a po kilku dniach został aresztowany przez żandarmerię. W czasie przewożenia do gestapo Cień zbiegł i wyjechał do Warszawy. Po pewnym czasie miechowskie Gestapo przejęło list Cienia do rodziny w Pilicy, z którego dowiedziało się o jego miejscu pobytu i ponownie go aresztowało w Warszawie. Cień „za cenę życia" zgodził się na współpracę z Gestapo, wydając członków organizacji. W lecie 1942 r. patrol dywersyjny bezskutecznie próbował wykonać na Cieniu wyrok śmierci w Biskupicach. Jak pisał Grzywacz-Świtalski, „Cień zaczął chodzić w mundurze niemieckim i nosił przy sobie broń. Często bywał w Pilicy, zwłaszcza w dni targowe. Wzmożono czujność. Wysłany ponownie patrol dywersyjny przystąpi do akcji w dzień targowy. Przeprowadzony wywiad ustalił, że Cień znajduje się z żandarmami w restauracji; patrol podszedł do wejścia lokalu. Wkrótce Cień pokazał się w drzwiach, za nim Niemcy. Wtedy partyzanci otwrozyli do niego ogień. Niemcy w popłochu wycofali się do wnętrza restauracji. Partyzanci pośpieszenie zmieszali się z tłumem i wycofali się. Niemcy po kilkunastu minuitach wyszli z restrauracji. Jeden z nich plunął na trupa i kazał ludziom usunąć go pod ścianę. Represji nie było" (Ł. Grzywacz-Świątalski, op. cit., s. 88-89). Błażkiewicz precyzuje, że do akcji przystąpiono 2 grudnia 1942 r. w dzień targowy – był to piątek (H. Błażkiewicz, op. cit., s. 460).

170 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

do przeprowadzenia aresztowanych na posterunek Policji Polskiej, gdzie ich skatowano. Rzucono ich potem jak snopy na furmanki i przewieziono na zamek; tam zostali rozstrzelani. Sprowadzono także żonę Fogla, która ukrywała się w Zawierciu. Zdradził ją mieszkaniec Ryczowa, który został schwytany, gdy przenosił dla niej pieniądze przez granicę.[171]

Drugą, ostateczną likwidację społeczności żydowskiej Pilicy tak opisuje Canin: *Z Wolbromia przyjechały ciężarówkami specjalne oddziały Ukraińców, zastępy polskich „junaków" i oddziały polskiej granatowej policji. Dowodziło nimi kilku niemieckich bandytów z SS. Miasteczko zostało obstawione trzema kordonami czystych i szlachetnych Słowian i z ich pomocą Niemcy zaczęli „wysiedlanie". W środek powstałej paniki wkroczyli piliccy strażacy w mosiężnych hełmach na głowach, ze strażackimi toporkami w rękach i zaczęli mordować Żydów na ulicach. Wręcz wyrywali ludzi Ukraińcom, żeby ich zabijać własnoręcznie. Niemieccy bandyci tym razem „oszczędzali broni". Spokojnie patrzyli, jak zniewolone przez nich narody wykonują rozkazy nie gorzej niż oni sami. Pilickie uliczki były czerwone od żydowskiej krwi. W tym pogromie ponad połowa Żydów zginęła z rąk Ukraińców i polskich strażaków. Kilkuset Żydów uciekło w czasie tego „wysiedlenia" i pogromu, ale zginęli później zabici przez słowiańskich oprawców od bagnetów polskiej policji, od kul ukraińskich bandytów i łopat polskich „junaków". W Pilicy zostały dwa monumenty, dwaj świadkowie tamtej straszliwej rzezi. Po wywiezieniu Żydów strażacy zdemolowali oba cmentarze, i nowy, i stary. Junacy wykopali wielkie doły, w nich pogrzebano wszystkich zabitych tamtego dnia. Na dwóch zdemolowanych cmentarzach wznoszą się dwa pagórki, które przykrywają może nawet tysiące żydowskich ciał*.[172] Zaangażowanie strażaków potwierdza eufemistycznie Błażkiewicz: *Próbowano używać strażaków nawet do wysiedlania i likwidacji Żydów, a następnie do pilnowania opuszczonych przez nich domów*.[173]

Kantyka twierdzi, że 11 listopada 1942 r. na miejsce za rampą kolejową w Wolbromiu Niemcy spędzili pozostałych Żydów, z czego grupa pilicka liczyła około 200 osób, żarnowiecka – 150, wolbromska – 300. *Wszystkich ustawiono w kolumnę i nakazano maszerować w kierunku Miechowa. Tych, którzy nie nadążali likwidowano podczas marszu, pozostałych zaś rozstrzelano w Miechowie. Nielicznych natomiast, którzy jeszcze pozostali na wolności, hitlerowcy wyłapywali przy każdej nadarzającej się okazji i rozstrzeliwali w głębokim jarze za Wolbromiem. Tylko w okresie od listopada do grudnia 1942 roku zabito tam około 250 osób*.[174]

W swej relacji Estera Rusinek wspomina o przygotowaniu trzech bunkrów: dwóch w Wierbce (u Rogozińskiego i Sendry) i jednego w Sławniowie (u Franczyka). Ciekawe, że raczej o innych, leśnych schronieniach („bunkry") mówi Rusinek w okresie po drugim wysiedleniu – wiele wskazuje, że ma na myśli kryjówkę w Biskupicach-Polsce w gospodarstwie Janusów. Być może o kontaktach z tamtejszą grupą wspomina łączniczka ŻOB Adina Blady-Szwajger: *Ja jeździłam jeszcze pod Częstochowę, tam była grupa bo-*

171 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 427-428.

172 M. Canin, op. cit., s. 361-362.

173 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 395.

174 Jan Kantyka, *Na jurajskim szlaku*, Katowice 1977, s. 32-34. Piwowarski, choć jego opis zasadniczo zgodny jest z Kantyką, twierdzi jednak, że 11 listopada zebranych w Wolbromiu Żydów, w tym z Pilicy, wysłano do Bełżca, zaś „18 listopada w lesie Chodówki koło Miechowa Gestapo i żandarmeria niemiecka rozstrzelały kilkanaście osób z Żarnowca oraz policję żydowską z tej osady"; dokonuje też generalnego szacunku dla Żydów z powiatu miechowskiego: „W ciągu pięciu miesięcy – od lipca do listopada 1942 r. – Niemcy wysłali ze starostwa do obozu zagłady w Bełżcu 70% Żydów, do Płaszowa i Prokocimia 10%, natomiast na miejscu zabili 20%" (S. Piwowarski, op. cit., s. 109-110).

jowców u chłopa pod stodołą. Trzeba było zawozić pieniądze, więc parę razy tam byłam.[175]

Według Błażkiewicza po drugim wysiedleniu Pilica liczyła ok. 1 850 mieszkańców mniej[176], ale *i tym razem niektórzy Żydzi piliccy ocaleli. 37 rodzin, a więc około 200 osób, zdołało się ukryć w okolicznych wsiach i lasach. Do nadejścia zimy jakoś wegetowali, podchodzili nocami pod polskie domy, prosząc o chleb lub ziemniaki. Dzieci żydowskie nawet w dzień przychodziły do miasteczka na zakupy. Z nadejściem zimy dalszy pobyt w prowizorycznych kryjówkach stał się niemożliwy. Niektórzy Żydzi, załamani psychicznie, sami zgłaszali się na posterunek w Pilicy. W styczniu 1943 r. zgłosiła się np. rodzina Bauma Majera, złożona z rodziców i trojga dzieci. Żandarmi Mot-Zugu strzelali do zgłaszających się lub schwytanych Izraelitów. Większe grupy rozstrzeliwano na „kierkowie", mniejsze i pojedyncze osoby – za murami zamku. Między innymi w styczniu, przywieziono z lasu w Kiełkowicach siedmioosobową rodzinę żydowską; najpierw wyprowadzono na stracenie matkę i 3 córki, następnie ojca i 2 synów. Wszystkie ofiary prowadzono na stracenie w samej bieliźnie, bez butów, najczęściej skrępowane sznurami. Innego dnia, na korytarzu zamkowym, pod eskortą żandarma stał młody mężczyzna, pobity i pokrwawiony, miał na sobie poszarpaną koszulę, a ręce związane do tyłu. W jakiś czas potem, w pobliżu pokoju zajmowanego przez dowódcę Mot-Zugu – von Kreskego, leżał otwarty neseser, a wśród rzeczy osobistych zdjęcia rodzin 2 pilickich Żydów-lekarzy: Szapsiewicza i Mieczysława Kopczyńskiego. Dzień wcześniej rozstrzelano większą grupę Żydów, przywiezionych z Zawiercia, widocznie wśród nich byli członkowie wspomnianych rodzin*.[177] Błażkiewicz przedstawił również losy rodziny lekarza Szabsiewicza: *W domu nr 16 przy rynku w Pilicy ukryło się kilka osób z rodziny Rajmana Szapsiewicza, przebywali tam do wiosny 1943 r. Żywność dostarczała im lokatorka domu Opatowska. Ilość kupowanego przez nią chleba zwróciła uwagę konfidentów, którzy idąc za nią, odkryli kryjówkę; przebywający tam Żydzi zostali rozstrzelani*.[178]

14 listopada 1942 r. w Dobrej Kolonii koło Pilicy żandarmi rozstrzelali dziewięciu Żydów, ukrywających się u miejscowych rolników.[179] Za ukrywanie Żydów rozstrzelany został Piotr Domagała, 36-letni robotnik z Dobrej, którego zwłoki pochowano na cmentarzu w Pilicy.[180] Przyjechało wtedy do wsi 7 furmanek z żandarmami i policją granatową, którzy najpierw udali się do domu Nowaka, a kiedy ten oświadczył, że u niego Żydów nie ma, odjechali. W domu Piotra Domagały rozstrzelali ukrywającą się tam rodzinę składającą się z mężczyzny, dwóch kobiet i dziecka, którego matką była Kajla z domu Jume. Pod ścianą stał również gospodarz domu, jego żona Maria i sąsiad Piotr Ptak, ale w zamieszaniu Maria Domagała i Piotr Ptak uciekli, zaś Piotr Domagała został stracony. Tego samego dnia wieczorem w zabudowaniach Piotra Jarząbka rozstrzelano jeszcze pięć innych osób narodowości żydowskiej. W tej wsi Żydzi schronili się również w domach Józefa Domagały, Latacza i innych.[181]

175 Adina Blady-Szwajger, *I więcej nic nie pamiętam*, Warszawa 2010, s. 200.

176 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 385.

177 Ibidem, s. 429,

178 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 431.

179 *Rejestr…,* op. cit., s. 44, podając jako źródło: GK, Dsn 7/14/69 /"W" 260/73/.

180 Ibidem, s. 44, podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 679; AGK, Ankieta GK „Egzekucje" pow. Olkusz, woj. krakowskie. Prawdopodobnie pomyłka edytorska podaje datę o rok późniejszą – „14 XI 1943".

181 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 429-430. Kantyka pisząc o pacyfikacji wsi oprócz Piotra Domagały, jako jej ofiary, wymienia także

18 grudnia 1942 r. zamordowani zostali Laja Pankowska (lat 50) i Izrael Pankowski (lat 28).[182]

W styczniu 1943 r. Niemcy odkryli kryjówki Żydów związanych z pilickim ruchem oporu, których działalność organizował Mieczysław Sikora ps. „Rudolf" (jak twierdzi Błażkiewicz – z polecenia organizacji ZLPMiW). Warto tu zauważyć, iż jego działania, mimo komunistycznej orientacji tej organizacji, nie podlegały PPR, o czym wyraźnie pisał Władysław Machejek: *Niebawem został rzucony granat z piwnicy nieczynnej drożdżowni w Wierbce, w której wśród Żydów był także niejaki towarzysz Mieczysław Sikora. W przeciwieństwie do „Wolnego" nie chciał wstąpić do PPR ze swoimi komórkami Związku Ludności Pracującej Miast i Wsi, ponieważ oni czuli się liczbowo mocniejsi w tej okolicy i nie wydawało im się słuszne uznać nazwę – jakoby słabszego partnera – PPR. Został wywieziony do Krakowa, do więzienia na Montelupich*.[183] Po likwidacji Żydów w Pilicy Sikora – jak podaje Błażkiewicz – umieścił młodych Izraelitów z organizacji w domu Marii Rogozińskiej w Wierbce i w domu Stanisława Węglarza w Sławniowie oraz w zabudowaniach Stanisława Janusa w Biskupicach-Polsce, lecz *kryjówki zostały zdekonspirowane, a żandarmi Mot-Zugu zastrzelili niemal wszystkich, którzy się tam schronili. „Rudolf", schwytany przez żandarmerię w domu Rogozińskiej, potem torturowany celem wymuszenia na nim zeznań, został rozstrzelany na zamku w Pilicy po 11 lutego 1943 r.*[184] Te styczniowe mordy Agencja Informacyjna wiązała z niemieckimi represjami za rozbrojenie policji granatowej w Żarnowcu oraz napad na wójta gminy Kidów: *W związku z szerzącymi się napadami zjechał do powiatu karny oddział żandarmerii w celu przeprowadzenia pacyfikacji. W czasie tej akcji ucierpieli przede wszystkim ukrywający się Żydzi oraz ci, którzy ich przechowywali. Z ludności polskiej rozstrzelano powyżej 10 osób oraz aresztowano kilkanaście za rzekomo należenie do partii komunistycznej. Żandarmeria wystrzelała nie tylko znajdujących się w okolicy Żydów, ale i policjantów żydowskich, którzy w łapankach wybitnie im pomagali*.[185] Z kolei Estera Rusinek relacjonowała: *Myśmy przebywali w lesie w bunkrach, w nocy urządzaliśmy wyprawy do chłopów, którzy nam chętnie dawali żywność. Niektórzy z nas, którzy mniej więcej mieli wygląd aryjski, wychodzili nawet w dzień. Popczyka sprzątnięto wnet po Cieniu.*[186] *W międzyczasie wrócił prezes pilickiej gminy żydowskiej Fogiel i jego milicja do Pilicy, tak jak mu szef Gestapo przyrzekł. Była to dla nas wielka ulga, bo przez to uzyskaliśmy kontakt ze światem zewnętrznym, nasi byli współpracownicy – obecnie milicjanci – o wszystkim nas informowali. Dowiedzieliśmy się, że w Miechowie jest szpicel nazw. Schpic Żyd, który przyjechał z Krakowa i miał kontrolę nad wszystkimi czynnościami Gmin Żydowskich koło Miechowa, a które jeszcze zostały po ogólnym wysiedleniu*

Mariana Pustułkę, Władysława Korcipę, Kazimierza Pasia „oraz 15 osób pochodzenia żydowskiego, których nazwisk nie zdołano ustalić. Spalono wtedy 5 domów mieszkalnych, stodołę i 2 zabudowania gospodarcze." Nie wskazuje natomiast źródeł tych informacji (J. Kantyka, op. cit., s. 188). Zob. także: D. Libionka, op. cit., s. 166.

182 *Cmentarz żydowski w Pilicy. Rys historyczny i materiały inwentaryzacyjne*, oprac. Leszek Hońdo, Dariusz Rozmus i Andrzej Witek, pod red. Leszka Hońdo, [w:] Studia Polono-Judaica: Series Fontium 2, Kraków 1995, nr 314 i 315 oraz oświadczenia córki i siostry Fridy Pankovski Veinshtok z 28.11.1955 r. i 12.04.1999 r. dostępne w internetowej bazie ofiar shoah na stronie Yad Vashem.

183 W. Machejek, op. cit., s. 134.

184 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 451-452.

185 AAN, 5/1, k. 52, Agencja Informacyjna „WIEŚ", nr 5, 25.02.1943 r.

186 Według Błażkiewicza, Jan Popczyk zastrzelony został w Sławniowie w połowie lutego 1943 r. przez Stanisława Śnitkę ps. „Sowa" i Józefa Sygieta ps. „Jan" z BCh (H. Błażkiewicz, op. cit., s. 413 i 447).

Żydów. 11 stycznia 1943 r. tenże Schpic przyjechał do Pilicy, dlatego teraz postanowili w drodze powrotnej go sprzątnąć. Niestety w nocy przyjechało za nim do Pilicy krakowskie i miechowskie Gestapo, zaaresztowali prezesa pilickiego wraz z milicją i niewiadomo skąd to gestapo dostało dokładne dane o naszych kryjówkach w lesie. Zaraz po ich zaaresztowaniu przyjechali na Wierbkę do p. Rogozinskiego, znaleźli tam kryjówkę, w której były trzy Żydówki. Zastrzelili je wraz z właścicielką p. Rogozińską.[187] Z innego oświadczenia Estery Rusinek wynika, że 12 stycznia 1943 r. w Wierbce śmierć poniosła Rajzla Berlińska, urodzona w Kromołowie, żona Szmuela, gospodyni domowa, przed wojną i w jej czasie zamieszkała w Jastrzębiu.[188]

Istnieją liczne rozbieżności dotyczące dokładnego przebiegu tych zdarzeń. Na podstawie akt śledztwa Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Samsonowska twierdzi, że 13 stycznia 1943 r. pod dom sołtysa Wierbki Piotra Drążka przyjechali Niemcy i wraz z nim udali się pod dom Marii Rogozińskiej. Po otwarciu drzwi znaleźli wewnątrz leżącą w łóżku starszą kobietę, Żydówkę Berlińską, która przed wojną była właścicielką młyna w pobliskim Maleszynie. W toku dalszej rewizji odkryto, że w piwnicy domu znajdowało się więcej osób: mieszkaniec wioski Piotr Sendera, dowodzący podziemną organizacją Sikora, inny mieszkaniec Wierbki, pełniący wówczas obowiązkową wartę we wsi Piotr Podgórski, a także czterech młodych Żydów. Po wyprowadzeniu na podwórze mężczyzn odnalezionych w zabudowaniach Marii Rogozińskiej, Niemcy rozpoczęli ich przesłuchanie, brutalnie ich bijąc i znęcając się nad nimi. Następnie wezwano Piotra Podgórskiego, któremu zarzucono niezgłoszenie władzom faktu przebywania we wsi Żydów i natychmiast rozstrzelano. Następnie wywleczono z domu Berlińską, którą również rozstrzelano, po czym zabito Piotra Senderę i młodego Żyda (który miał stawiać opór). Sikorę i pozostałych zabrano.[189] Inne źródło wskazuje, że to 12 stycznia 1943 r. w Wierbce koło Pilicy żandarmi zastrzelili dwoje Żydów – Berlińską i Paliwodę – ukrywających się w domu Marii Rogozińskiej[190], a następnie 15 stycznia żandarmi rozstrzelali na zamku za przechowywanie Żydów dwie osoby z Wierbki: Marię Rogozińską (lat 38) i jej rocznego syna Piotra Rogozińskiego. Zwłoki pochowano na cmentarzu.[191] Z kolei Błażkiewicz, choć wskazuje datę o miesiąc późniejszą, tak opisuje te zdarzenia: *11 lutego w samo południe żandarmi i policja granatowa otoczyli dom Marii Rogozińskiej w Wierbce. Na miejscu stracili Żydówkę Szmul*[192] *i dwóch mężczyzn – Izraelitów. Rogozińską lat 33, jej synka Piotra lat 5 oraz przebywającego u niej Mieczysława Sikorę, zabrano na zamek. Lejtnant von Kreske znęcał się nad Rogozińską i jej dzieckiem w wyrafinowany sposób. 13 lutego przez cały dzień z Sali bilardowej, gdzie odbywały się prze-*

187 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

188 Oświadczenie Estery Berlińskiej z 20.12.1955 r. (on-line), [w:] *The Central Database of Shoah Victims' Names*, [na:] https://yvng.yadvashem.org/nameDetails.html?language=en&itemId=335035&ind=0.

189 Krystyna Samsonowska, *Dramat we wsi Wierbka i jego ciąg dalszy na zamku w Pilicy*, w: *„Kto w takich czasach Żydów przechowuje?..." Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. Aleksandra Namysło, Warszawa 2009, s. 126.

190 *Rejestr…*, op. cit.,s. 127, podając jako źródło: GK, Den 7/46/69 /"W"-126/.

191 Ibidem, s. 84, podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 672; GK, Dsn 7/46/69 /"W"-126/; Szymon Datner, *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1978, s. 92; M. Kleta, Ożywić pamięć.... Zob. także: MT, *Sprawiedliwa wśród Narodów Świata*, [w:] Forum Znak (magazyn internetowy), na: www.forum-znak.org.pl, 19.04.2005 r. W dniu 18.04.2005 r. jej córka Helena Karczewska odebrała medal i dyplom Sprawiedliwej wśród Narodów Świata pośmiertnie przyznany jej matce.

192 Szmul to imię męskie.

słuchania, dochodziły krzyki matki i dziecka. Hitlerowcy, chcąc zmusić Rogozińską do zeznań, znęcali się na jej oczach nad dzieckiem. Przechodząca korytarzem Hanna Szydłowska widziała krew na ścianach i na stole. Rogozińska nikogo nie wydała, przecinając w ten sposób serię zdrad popełnionych przez schwytanych Żydów. Jednak wieczorem tego samego dnia wraz z dzieckiem została rozstrzelana za bramą zamku. Ich pogrzeb, razem ze straconymi tego dnia, Kwiatkowskim, Wiktorią Dudkiewicz i „innymi", jak zaznacza książka cmentarna, odbył się na cmentarzu pilickim 15 lutego 1943 r.[193]

Z kolei córka i wnuczka Rogozińskiej tak relacjonowały te zdarzenia: *Był 12 stycznia 1943 roku. Esesmani otoczyli dom Marii Rogozińskiej w Wierbce koło Olkusza. W schowku pod podłogą znaleźli czwórkę Żydów. Giną nie tylko oni. Ich ukrywanie przypłaca życiem także pani Maria i jej 4-letni synek Piotruś. (…) – Mama ukrywała znajomych Żydów, w tym kobietę, u której pracowała przed wojną w młynie. Okazało się jednak, że ktoś ich wydał – opowiadała Helena Karczewska, córka. Dom Marii Rogozińskiej otoczyła jednostka SS kapitana von Kroske, która zazwyczaj zajmowała się tropieniem polskich partyzantów. – Na placu przed domem rozstrzelano nie tylko znalezionych pod podłogą Żydów, ale także sąsiadów babci, którzy działali w ruchu oporu - mówi Janina Karczewska, wnuczka. – Babci, mamy i cioci nie było wtedy w mieszkaniu. Esesmani pojechali do Pilicy i szukali właścicielki domu. – Mamę zgubiła ciekawość, bo w nocy chciała sprawdzić, czy dom już jest „czysty" – opowiada Helena Karczewska. Wtedy – jej zdaniem – została złapana. Przeżyła straszliwe śledztwo i długie tortury. Nie chciała wydać osób, które pomagały Żydom. W końcu rozstrzelano ją i jej 4-letniego synka Piotrusia. – Gdy babcia zaczęła ukrywać swoich znajomych Żydów, była już wdową z trojgiem dzieci. Miała kawałek pola i jakoś sobie radzili – opowiada wnuczka Janina Karczewska. – Zginęła ze swoim najmłodszym synkiem, a moja mama Helena (8,5-letnia) z ciocią Marią (dwa lata starszą) ocalały, bo akurat były u sąsiadów. Tułały się potem, aż trafiły do rodziny w Proszowicach. (…) Dziś na domu w Wierbce znajduje się tablica, upamiętniająca wszystkich, którzy zginęli w tym miejscu 12 stycznia 1943 r.*[194] Według słów Samsonowskiej, *z zachowanych źródeł nie wiadomo, w jakich okolicznościach wydano Niemcom ukrywających się u Rogozińskiej Żydów. Pomoc taką trudno było ukryć przed mieszkańcami wioski, zwłaszcza przez dłuższy czas. Pojawiały się domysły, plotki, które z łatwością mogy dotrzeć do konfidentów. W tym wypadku świadkowie zeznają zgodnie, że Maria Rogozińska nie wpuszczała nikogo do domu, gdyż była skłócona z wieloma mieszkańcami wsi.*[195] Inne źródło twierdzi, że to sąsiedzi volksdeutsche sprowadzili Gestapo pod nieobecność Rogozińskich, a ich wydanie niemieckiej policji wynikało ze strachu przed ukaraniem całej wsi.[196]

Po tragicznych wydarzeniach w Wierbce Niemcy przyjechali do zabudowań Janusów w Biskupicach-Polsce, co zrelacjonowała Estera Rusinek – bezpośredni świadek tych zdarzeń: *O godz. 3-ciej popołudniu przyjechali do lasów Polski. Przebywaliśmy wtedy w kryjówkach zbudowanych przez chłopa Bronisława Janusia. Gestapo przybyło i zażądało od szwagra Janusia, aby*

193 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 430-431. Kantyka pisze, jakoby „podczas pacyfikacji Wierbki Niemcy zamordowali również 7 Żydów, których nie zidentyfikowano", choć nie wskazuje źródła tej informacji (J. Kantyka, op. cit., s. 193).

194 BAJ, *Pomoc przypłaciła życiem*, [w:] „Dziennik Polski" 20 kwietnia 2005, dostępny na: https://dziennikpolski24.pl/pomoc-przyplacila-zyciem/ar/1507792.

195 K. Samsonowska, op. cit., s. 128.

196 Por.: The Holocaust Forgotten (on-line), [na:] www.holocaustforgotten.com.

wydał kryjówkę pod chlewem. Szwagier bronił się, mówiąc, że on nietutejszy. Zaczęli sami szukać i znaleźli. Gdy znaleźli kryjówkę wycofali się z chlewu, bo bali się naszych strzałów. My za nimi na górę i daliśmy ognia. Dowództwo nasze objął Oskar Zuckhaft. Odpowiedział nam grad kul karabinów maszynowych. Naszych ludzi było 12, pierwszy padł Frucht, ja miałam rozkaz od naszego dowódcy Zuckhafta, bym tylko podawała kule do karabinów, strzelanie trwało 3 godziny, ofiar coraz więcej. Marynarz padł, gdy weszłam do bunkru po kule. Pięcioro z nas wyciągnęło się z chlewa, tzn: ja, Berek, Poliwoda, Zuckhaft i Zorza. Niemcy otoczyli nas w promieniu o jakieś 100 metrów wyszliśmy bo zabrakło kul. Zobaczyliśmy bunkier z kartoflami. Poliwoda został ranny w rękę, zanim poszedł Berek. Co się stało z Oskarem i Zorzą dotychczas nie wiem. Po godzinnej przerwie jeden niemiec przeskoczył płot i znowu zaczął nawoływać, ale nikt mu nie odpowiadał. Wszystko już było spalone tylko stajnie się jeszcze trzymały. Wujek mój Berek groził jeszcze, że jego jedynym życzeniem jest zobaczyć mamę i siostrę. Gdy wszystko ucichło wyszliśmy. W bunkrze były tylko trupy naszych. Przez całą noc wędrowaliśmy. Poliwoda został w drodze u znajomego chłopa, myśmy zaszli do chłopa nazwiskiem Głąb i w komorze usnęliśmy. Syn tego chłopa należał do straży pożarnej w Pilicy opowiedział nam, że Prezes Vogel wraz z milicją zostali rozstrzelani. W nocy przeszliśmy z nim granicę i po przyjeździe do Sosnowca skomunikowałam się z Salą Haberkranz i Abramem z Będzina. Od nich dowiedziałam się, że przywódca Rudolf został rozstrzelany w Pilicy. Partyzantka będzińska przygotowała się do obrony. Mnie wzięto do lagru, który znajdował się na małej Środuli, skąd odbyły się wysiedlenia. Do lagru dostałam wiadomość, że Sala i Abram uciekli podczas wysiedlenia do lasu. Teraz po powrocie z obozu dowiedziałam się, że zginęli podczas wyprawy na niemców.[197] Błażkiewicz twierdzi, że *zginęło pięciu Żydów w wieku od 22 do 35 lat, matka gospodarza Maria Janus lat 55, jej zięć Mieczysław Madej lat 24, córka Zofia Madej lat 24 i ich synek Krzysztof, mający 3 lata. Żonę gospodarza Helenę Janus lat 26 i córkę Eugenię lat 5 – rozstrzelano. W czasie walki z płonącego domu uciekli Mieczysław Marek, Żydówka Estera Rusinek i jej brat, który jednak został ranny, i po kilku dniach sam dotarł do Pilicy; wnet stracono go na zamku. W związku z tą sprawą zginęło jeszcze 2 mężczyzn z Dzwonowic: Jan Zieliński lat 63 i Roman Pietruszka lat 30. Następnego dnia po południu, przyszli oni obejrzeć pogorzelisko, wówczas nadjechali żandarmi z Mot-Zugu i rozstrzelali ich na miejscu*.[198]

Lokalizacja kryjówki Żydów nie była przypadkowa. Bronisław Janus przed wojną mieszkał z rodziną (żoną Heleną, synem Krzysztofem i rodzicami Marianną i Stanisławem) w miejscowości Biskupice, w domu położonym na skraju wsi w pobliżu leśniczówki. Znał się z młynarzem z Małoszyny, jednym z braci Berlińskich, spokrewnionych z pilicką rodziną Rusinków.[199] Je-

197 AŻIH, sygn. 301/520, relacja Estery Rusinek.

198 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 430. Kantyka wskazuje inne ofiary tej „pacyfikacji Pilicy i Biskupic (…) w rejonie leśniczówki i domostwa *Janusów* (…): Od kul hitlerowców zginęli wtedy: Kacper Gomułka, *Mirosław Gomułka, Helena Janus* (w dziewiątym miesiącu ciąży), jej trzyletni syn *Krzysztof*, Maria Janus, *Mieczysław Madej*, jego żona *Zofia*, ich dwuletnia córeczka *Krystyna* oraz 5 mężczyzn z Pilicy (prawdopodobnie Żydów pilickich), których nie zidentyfikowano. W maju 1970 roku na nowym budynku *Janusa* w Biskupicach odsłonięto tablicę pamiątkową, na której – prócz nazwisk oraz imion rodzin *Janusów* i *Madejów* – wyryto napis: W tym miejscu zostali rozstrzelani w dniu *12 stycznia 1943 po bohaterskiej walce i spaleniu budynku.*" (J. Kantyka, op. cit., s. 187).

199 Adolf Berliński (1902-1992) był żonaty z siostrą Estery Chaną (1910-1943) i miał z nią córkę Hindę – obie zginęły. Po wojnie ożenił się z Esterą Rusinek i wyjechali do Izraela. Por. oświadczenia Estery Rusinek-Berlińskiej w internetowej bazie danych ofiar Shoah oraz: Natalia Aleksiun, *Rodzina Janusów – Historia pomocy* (on-line), [na:] https://sprawiedliwi.org.pl/pl/historie-pomocy/historia-pomocy-rodzina-janusow, grudzień 2014.

sienią 1942 r. Janus natknął się na Berlińskiego: *Prosił mnie wtedy, czy nie udzieliłbym mu pomocy, czy nie ukryłbym go. Mówił mi w sumie o kilku osobach*. Po naradzie rodzinnej Janus zgodził się na ich przyjęcie i przygotował dla nich kryjówkę w chlewie. Berliński zjawił się w domu Janusów z pięcioma młodymi osobami, była wśród nich Estera Rusinek. Jak zeznał Janus: *Byli to młodzi ludzie, których nigdy wcześniej nawet nie widziałem. Oni przebywali praktycznie cały czas w tej ziemiance. Wychodzili tylko wieczorami lub nocą*. Marianna Janus przygotowywała dla nich jedzenie i zanosiła do ziemianki. Ukrywani dawali Janusom pieniądze, za które robiono w Pilicy zakupy. Pomoc, jak pisał po latach Janus, wynikała *z dobrej woli*.[200] 12 stycznia 1943 r. Bronisława Janusa nie było w domu, gdyż pojechał na targ do Pilicy. W domu nie było także jego ojca Stanisława – przebywał w pobliskiej leśniczówce. Obaj ocaleli, a zamordowani zostali: matka, żona i syn Bronisława Janusa, jego siostra Zofia Madej i szwagier Mieczysław Madej oraz Genowefa – córka innej siostry Bronisława, Anieli, która przebywała na robotach przymusowych w Niemczech. *Zorientowawszy się, że jego dom jest przeszukiwany, Bronisław ukrył się w lesie, a następnie obserwował wydarzenia z odległości około 500 metrów. W spalonych zabudowaniach znalazł zwłoki rodziny i ukrywanych Żydów. Już do końca wojny ukrywał się przed Niemcami w lesie. Janus nigdy nie dowiedział się skąd Niemcy wiedzieli, że w jego domu ukrywali się Żydzi. Nie był też pewien, czy Estera Rusinek przeżyła, choć wśród zabitych nie znalazł jej ciała: „Już po wojnie mówiło się w okolicy, że ona się uratowała uciekając z płonących zabudowań, ale są to tylko pogłoski", wspomina Bronisław*.[201] Między opracowaniami Błażkiewicza i Aleksiun istnieją różnice dotyczące tożsamości zamordowanych dzieci.

W styczniu 1943 r. żandarmi z Wolbromia rozstrzelali około 70 osób pochodzenia żydowskiego z Pilicy i okolicy, których zwłoki pochowano na cmentarzu[202] (Błażkiewicz uściśla, że egzekucje miały miejsce pod murami zamku[203]). Z kolei 1 lutego 1943 r. hitlerowcy rozstrzelali Józefa Jędrzejczyka (lat 49). Powodem egzekucji było podejrzenie o przywłaszczenie przez Jędrzejczykową mienia pożydowskiego. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Pilicy.[204] Jedenaście dni później (12 lutego) za posiadanie rzeczy pożydowskich rozstrzelani zostali przez żandarmów i policjantów hitlerowskich z Miechowa dwaj Polacy: Walenty Jędrzejczyk (lat 45) i Zygmunt Jędrzejczyk (lat 17), a zwłoki pochowano na cmentarzu w Pilicy.[205] Tymczasem u Błażkiewicza możemy przeczytać, że *w dniu 1 lutego 1943 r. komendant* [granatowej policji – przyp. KK] *Chrzanowski zastrzelił na rynku w Pilicy Józefę Jędrzejczyk, lat 53. Kiedy jej syn Zygmunt, lat 18, spotkał córkę policjanta i oświadczył, że będzie się mścił za śmierć matki, Chrzanowski kazał aresztować Zygmunta i jego ojca Walentego, lat 52. 12 lutego zostali oni rozstrzelani na placu przed aresztem. Chrzanowski został uprowadzony za to i rozstrzelany w lesie Pradelskim, w listopadzie tegoż roku, przez Jana Domagałę ps. „Siwy" z Batalionów Chłopskich*.[206]

Policjanci granatowi i żandarmi eskortowali

200 N. Aleksiun, op. cit. Na stronie widnieje błędna informacja, jakoby Marianna Janus zmarła w 1934 r.

201 Ibidem.

202 *Rejestr…*, op. cit., s. 85, podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 668.

203 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 411.

204 *Rejestr…*, op. cit., s. 85, podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 679.

205 Ibidem, s. 85, podając jako źródło: AGK, ASG, sygn. 11, k. 673.

206 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 410.

Żydów do Wolbromia, a następnie przewozili tam rzeczy ofiar. Musieli bronić ładunku przed Polakami, którzy chcieli skorzystać z okazji i coś ukraść. Niektórzy z nich zostali nagrodzeni przydziałem mieszkań żydowskich.[207] Pilicki granatowy policjant Paweł Kołodziej *w lutym 1943 r. konwojował przewożone na furmankach pożydowskie rzeczy i w czasie przejazdu przez wieś Smoleń wystrzelił dwukrotnie do ludzi, którzy zbliżali się do furmanek. Pierwszy strzał oddał oskarżony w górę, zaś bezpośrednio drugi strzał do ludzi, na skutek czego znajdujący się na drodze Antoni Szymusik został ranny w nogę (…). Sąd przyjął, że gdyby nawet Szymusik zbliżył się do furmanek z zamiarem zabrania z wozu przewożonych rzeczy, to oskarżony gdyby nawet nie pomógł strzał ostrzegawczy, to mógł siłą odpędzić natrętów w ten sposób jak to zrobił z Markiem Świstakiem, którego uderzył kolbą od karabinu*.[208]

Libionka twierdzi, że trzeciego gospodarza, Franczyka, u którego zbudowano bunkier dla Żydów, 8 marca 1943 r. zamordowano wraz z rodziną jako „podejrzanych o komunizm". Nie wiadomo, czy zabito przy tej okazji również jakichś Żydów.[209] Błażkiewicz wskazuje na datę 10 marca jako dzień, gdy wymordowano całą należącą do PPR rodzinę Franczyków ze Sławniowa: ojca Jana (lat 50), matkę Katarzynę (lat 44), córkę Antoninę (lat 19) oraz dwóch synów – Mariana (lat 21) i Zygmunta (lat 17).[210] Kantyka bez podawania szczegółów twierdzi natomiast, iż w Sławniowie rozstrzelano 8 Żydów, których nie zdołano zidentyfikować.[211] Do grudnia 1943 r. w zabudowaniach Stanisława Węglarza w Sławniowie ukrywało się 11 osób: Nuchym Tarnowski z żoną i trojgiem dzieci oraz dwóch innych mężczyzn i cztery kobiety. *Ukryli się w bunkrze pod chlewem, skąd wychodzili dla skontaktowania się z innymi Żydami. Jednego dnia gospodarz zobaczył dwóch Żydów rozstrzelanych na podwórzu; wówczas wraz z rodziną i pozostałymi Izraelitami opuścili dom. Hitlerowcy przyjechali na drugi dzień, rzucili granaty i podpalili zabudowania. Spalili wtedy również dom Stefana Obrączki, w którym przechowywało się 7 Żydów*.[212]

Jesienią 1943 r. żandarmi rozstrzelali na cmentarzu żydowskim w Pilicy kilkunastu Żydów. Nazwisk ofiar nie ustalono.[213] Także zimą 1944 r. żandarmi rozstrzelali na cmentarzu żydowskim 3 Żydów.[214] Błażkiewicz twierdzi, że *aby zatrzeć ślady po żydowskich mieszkańcach Pilicy, już w lutym 1943 r. burzono żydowskie domy. Równocześnie zaczęto usuwać mury starego „kierkowa", a w sierpniu 1944 r. wyburzono wszystkie nagrobki i dom stróża*.[215] Canin wskazuje na wykonawców tych wyburzeń: *Po wywiezieniu Żydów strażacy zdemolowali oba cmentarze, i nowy, i stary. (…) Piliccy strażacy dokładnie tak, jak zniszczyli żydowskie cmentarze, zniszczyli też wszystko, co było dla Żydów święte i uświęcone*.[216]

Na liście nowoprzybyłych z KL Gross-Rosen do Buchenwaldu w dniu 10 lutego 1945 r. znajdujemy także więźniów żydowskich z Pilicy (tab. 1).

Podobnie jak Żydów, Niemcy mordowali także ludność cygańską. Błażkiewicz odnotował, że

207 D. Libionka, op. cit., s. 83, za Archiwum Narodowe w Krakowie, Sąd Apelacyjny w Krakowie, 967, Akta w sprawie Mieczysława Kowalczyka, t. 1, k. 10 i 18v.

208 Wyrok sądu okręgowego w Sosnowcu z 18.11.1947 r. (Archiwum IPN Katowice, sygn. 32/342).

209 D. Libionka, op. cit., s. 168.

210 H. Błażkiewicz, , op. cit., s. 453.

211 J. Kantyka, , op. cit., s. 192.

212 H. Błażkiewicz, , op. cit., s. 431.

213 *Rejestr.…*, , op. cit., s. 85, podając jako źródło: GK, Dsn 7/14/69 /"W"-260/.

214 Ibidem, s. 86, podając jako źródło: GK, Dsn 7/14/69 /"W"-260/.

215 H. Błażkiewicz, , op. cit., s. 431.

216 M. Canin, , op. cit., s. 362.

1293.	126927	Berman Wolf	24.12.08	Pilica	Schust.	A 5
1461.	127568	Feldman Gitman	12.8.94	Pilica	Kaufm.	Au. 177134
1703.	130377	Herbert Abram	6.7.14	Pilica	Schuhm.	Au I84417
1706.	128651	Herbert Izrael	13.3.23	Pilica	Metallarb.	GR I3632
1728.	129310	Hochcajt Chuna	20.7.11	Pilica	Schuhmacher	GR 63728
1763.	130375	Jakobowicz Aran	10.12.24	Pilc	Maler	Au I7478
1764.	130374	Jakobowicz Dawid	10.10.23	Pilc	Maler	Au I7479
1765.	130373	Jakobowicz Hersz	16.5.00	Pilc	Maler	Au I7480
1865.	127037	Knobler Moniek	27.4.26	Pilica	Schloss.	A 177674
1976.	128417	Lewenberg Moszek	15.2.28	Piliza	Tischl.	GR 25029
1978.	127625	Lewental Majlech	11.3.11	Pilica	Schneid.	GR 24975
2007.	127872	Libermensz Szmul	10.9.16	Pilica	Tr.arb.	GR 25005
2112.	127705	Monszajn Abraham	6.6.04	Pilica	Kuerschner	GR 59838
2255.	128418	Przyrowski Majer	1.9.09	Pilica	Schneid.	GR25247
2540.	127604	Schafir Abram	6.12.26	Pilica	Elektr.	GR 178776
2542.	128790	Schanzer Dawid	18.2.99	Pilica	Glaser	GR 25623
2618.	128123	Tazinger Nathan	27.7.10	Pilica	Schuhm.	(GR) 24940
2629.	129519	Tiffenter Abram	20.2.03	Pilica	Schust.	GR 25732
2641.	127654	Tuchschneider Karl	6.2.16	Pilica	Zahnarzt	GR 95824
2700.	129815	Waldman Joachim	15.1.94	Pilica	Angost.	GR25870
2726.	130643	Weinstock Bernhard	20.7.95	Pilica	Schnd.	AuA17518
2737.	128580	Wajntraub Szyja	28.2.01	Pilica	Schuhm.	GR95831 [217]

Tab. 1. Więźniowie żydowscy z Pilicy przybyli z KL Gross-Rosen do Buchenwaldu w dniu 10 lutego 1945 r.

zimą 1941 r. woźny gminny wraz z żandarmem niemieckim oprowadzali po rynku Cygana trzymającego kurę w zębach, a następnie żandarm go zastrzelił.[217] W pilickim lesie znajduje się mogiła zbiorowa 40 Romów, zamordowanych w 1942 r. Według Błażkiewicza, *w lipcu 1943 r. żandarmi Mot-Zugu schwytali grupę Cyganów koczujących w Czarnym Lesie. Zatrzymano ich w parku przy ulicy Krakowskiej, a następnie w areszcie. Przebywali tam w nieludzkich warunkach,a żywność dostarczali im okoliczni mieszkańcy. Po kilku dniach, wczesnym rankiem, wyprowadzono najpierw mężczyzn w pobliże stodół, przy drodze do Dzwonowic. Kiedy Cyganie zobaczyli wcześniej wykopane doły, rozbiegli się na wszystkie strony. Wokoło były wysokie zboża, więc zastrzelono tylko dwóch. Później załadowano na wozy 6 kobiet i 27 dzieci i wywieziono do lasu pod Złożeńcem. Tam, matki musiały najpierw podprowadzić do rozstrzelania własne dzieci, następnie ginęły same. Uratował się tylko jeden chłopiec, który, korzystając z ogólnego zamie-*

217 H. Błażkiewicz, , op. cit., s. 431-2.

218 AŻIH, 209/23, Buchenwald Neuzugänge vom 10.Februar 1945 von KL. Gross-Rosen. [2.Liste] Poln. Juden.

szania, zbiegł.[219] Podobnej zbrodni dokonano na Górnej Kolonii w Imbramowicach, gdzie Niemcy wraz z granatową policją zabili 43 Cyganów, a tych, którzy uciekli i wrócili następnego dnia, schwytali i odwieźli do Wolbromia.[220]

Żydzi próbowali znaleźć ocalenie w istniejących jeszcze gettach w Zagłębiu[221] oraz innych miejscach. Uciekinierzy z pilickiego wysiedlenia, Bolek (Bernard) i Lola Feiler, dotarli do oddalonej o nieco ponad 30 km wsi Nowa Góra koło Krzeszowic (powiat chrzanowski), gdzie znaleźli schronienie u znanych im sprzed wojny gospodarzy Stefana i Zofii Chucherków. Chucherkowie zgodzili się ukryć także brata Bolka, Chaima (Henryka) i jego żonę Salę, a po kilku dniach dołączył do nich brat Sali – Szaja Grossman. Chucherko wraz z trzema synami: Eugeniuszem, Henrykiem i Leopoldem zbudowali dla żydowskich uchodźców kryjówkę. Początkowo Żydzi płacili za jedzenie, ale gdy skończyły im się pieniądze, Chucherkowie nadal się nimi zajmowali. W 1944 r. Lola Feiler urodziła w ukryciu chłopca, a jeden z Chucherków pozostawił go na progu bezdzietnej pary, która go adoptowała. W grudniu 1944 r. Szaja Grossman zmarł i pochowany został pod podłogą spiżarni.[222]

Znane są także ogólne relacje o przechowaniu mężczyzny w Pilicy w majątku należącym do Stanisława Arkuszewskiego.[223] Wskazuje się także na Jaskinię w Zamczysku w Ryczowie jako kryjówkę około 40 Żydów w drodze do Sosnowca w 1943 r. Ryczów miał być miejscem pobytu wielu rodzin żydowskich, a miejscowa ludność miała im przynosić żywność i organizować ucieczki, zaś pobyt tej grupy Żydów w jaskini miał trwać około dwóch tygodni, a kryjówka prawdopodobnie zostać odkryta.[224]

Helena Lederman przeżyła wojnę w ukryciu u Marjanny i Aleksandra Kisielów w Karczowicach (il. 5). Z pilickiego Rynku uciekła do siostry, która mieszkała w Żarnowcu. *Liczyłam na to, że będę mogła znaleźć u niej schronienie, bo jej mąż był członkiem Judenratu, a ich zostawiali już na samym końcu. Gdy przyszłam do Żarnowca wszyscy Żydzi byli już zebrani na rynku, mój szwagier też miał naszykowany plecak. Był gotów iść jak wszyscy. Zaczęłam go błagać, by nie szedł z innymi, by ratował siebie i nas (mnie, jego żonę i jeszcze jedną siostrę, która mieszkała u nich). Nie chciał mnie słuchać. Ale ja padłam mu do nóg, zaczęłam go błagać: „nie powierzaj swego i naszego życia Hitlerowi. Niemcy szykują nam śmierć, jeżeli uciekniemy, może się uratujemy". Szwagier dał się przekonać. W czwórkę uciekliśmy z Żarnowca. Później dowiedzieliśmy się od Polaków, że Żydzi z tych miasteczek zostali wysłani do Bełżca, że wielu dzieciom rozbili główki o koła wozów. Błąkaliśmy się w ciągu 4-ch*

219 Ibidem, s. 432.

220 Wspomnienia Józefy Orczyk w: *Chleb i krew. Moja wieś w czasie okupacji. Wspomnienia*, oprac. Tadeusz Kisielewski i Jan Nowak, Warszawa 1969, s. 368-369.

221 D. Libionka, op. cit., s. 109 – przyp. 368: „W taki sposób granicę przekroczył również Chaim Josef Jakubowicz, który wraz z kolegą początkowo korzystał z płatnej pomocy u chłopa w okolicy." (USC, VHA, 31076, Relacja Chaima Josefa Jakubowicz, 5 V 1997 r.)

222 Ibidem, s. 117, przyp. 401. Zob. też: *Chucherko Stefan & Zofia; Son: Eugeniusz; Son: Henryk; Son: Leopold* (on-line), [w:] The Righteous Among the Nations Database, [na:] https://righteous.yadvashem.org/?searchType=righteous_only&language=en&itemId=4044833&ind=NaN. 3 marca 1983 r. Yad Vashem uznało Zofię Chucherko, jej męża Stefana Chucherko oraz ich synów Eugeniusza, Henryka i Leopolda za Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata.

223 D. Libionka, op. cit., s. 144, za: *Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 3, s. 136 i cz. 4. Por. także relację o bezskutecznym przeszukaniu po donosie w marcu 1943 r. domu w Kąpiołkach Małych, w którym mieli się ukrywać Żydzi. Nie odnalazłszy nikogo, pobito gospodarza (D. Libionka, op. cit., s. 147).

224 *„Groty Żydowskie" w jurajskich jaskiniach w Ryczowie* (on-line), oprac. Iwona Rajca, czerwiec 2007, [na:] https://www.ogrodzieniec.pl/kategorie/groty_zydowskie_w_jurajskich_jaskiniach_w#.

tygodni od wsi do wsi. Chłopi dawali nam chleb, kartoflankę. Od czasu do czasu dawali przenocować, ale schronienia dać nie chcieli, bo się bali. Pewnego dnia zeszliśmy się w lesie ze znajomym szwagra, Glikstajnem z Sosnowca. Radość przy spotkaniu była wielka. Glikstajn miał przy sobie żonę i czworo dzieci. W tym czasie wiedzieliśmy, że nasza rodzina już nie żyje. Było nas teraz razem dziesięcioro ludzi. Szwagier i trzy siostry i rodzina Glikstajnów, składająca się z 6-ciu ludzi. Nasza sytuacja była beznadziejna, kradliśmy na polu bober i kapustę. Nie mieliśmy żadnych widoków na urządzenie się. Przyłączyła się do nas Frajmanowa. Pochodziła z Wojdysławia[225]*. Podczas pierwszej akcji tam uciekła z mężem i schroniła się we wsi Karczowice pow. Miechów, wojew. Kieleckie u Marjanny Kiślowej. Byli u niej przez pewien czas, ale później wrócili do getta, bo mówiono, że Niemcy już reszty Żydów zabijać nie będą. Wrócili do getta, gdzie odbyła się znowu akcja. Mąż Frajmanowej został zabity, ona z getta uciekła i przyłączyła się do naszej grupy. Wtedy szwagier i Glikstajn, którzy również znali Kiślów jako porządnych ludzi, padli na pomysł, żeby prosić Kiślów o pomoc dla nas. Przebrali się za kobiety, żeby nie zwracać uwagi i udali się do nich. A myśmy czekali w lesie. Kiślowie zgodzili się nas przyjąć. Kazali nam przyjść przed wieczorem i prosili, żebyśmy nie szli razem. Przyjęli nas bardzo serdecznie. Dali nam kawy, chleba. Po czterech tygodniach błąkania się po lesie nareszcie odetchnęliśmy. Było to w początkach listopada 1942 r. Zrobili nam w stodole schronisko. Byliśmy ukryci w sianie. Kiślowie przynosili nam trzy razy dziennie jedzenie. Piekli nam chleb. Byliśmy tam do wyzwolenia do 1945 r. Ostatnie 9 miesięcy we wsi zaczęli szemrać, że Marjanna Kisiel utrzymuje Żydów. Chłopi zauważyli, że pieką dużo chleba. Na domiar złego mieli lokatora nazwiskiem Jarosz, który wiedział o nas. Kisielowie bali się go i musieli mu ulegać. Wpadał często do naszej kryjówki krzycząc: „Żydzi wszystko oddawajcie". Szantażował Kisielów, brał u nich mleko, żywność i nic nie płacił mówiąc, niech Żydzi za to zapłacą. Namawiał Kisielów żeby nas wydalił, to się pozbędą kłopotu, ale te namowy nie odnosiły żadnego skutku. Tak dożyliśmy do wyzwolenia. Uratowało się nas 9 osób: Lederman Helena, ur. w 1921 r., mieszka w Łodzi przy ul. Gdańskiej 63/16; Chuma Herszkowicz, siostra Heleny, mieszka pod tym samym adresem. Wyszła powtórnie za mąż. Mąż ma stragan na wodnym rynku. Frajmanowa – 33 lata, mieszka w Sosnowcu na ulicy Małachowskiego 10. Wyszła powtórnie za mąż, mąż handluje. Rodzina Glikstajn, mąż Izrael – 45 lat, żona Masia. Mają czworo dzieci, mieszkają w Sosnowcu ulica Bekerta 2. Mają sklep spożywczy. Szwagier mój, mąż Chumy Herzkowicz w 1944 r. wyszedł po chleb i został zabity. Stało się to podczas choroby Kisiela, który nie mógł nam dostarczyć chleba. Siostra Rywka Lederman 9 miesięcy przed wyzwoleniem przeziębiła się i umarła.*[226] Historię tego ocalenia zrelacjonował po wojnie także sam Aleksander Kisiel: *We wrześniu 1942 roku stałem z żoną w polu i plewiliśmy kartofle, gdy zauważyliśmy z daleka dwie zbliżające się osoby. Mężczyznę i kobietę. Po kilku minutach podeszła do nas kobieta, mężczyzna pozostał z daleka. Była to kobieta młoda, poznałem od razu, że to jest Żydówka. Widziałem tę panią po raz pierwszy. Mówiła, że uciekli z Wodzisławia, gdyż tam jest wysiedlenie i prosiła o przechowanie na kilka dni. Może po kilku dniach zmieni się i pójdą gdzieś. Ja wahałem się, gdyż obawiałem się, ale żona mówiła: „Wolę kogoś przytulić, niż samej być przytulonym*

225 Wodzisławia.

226 AŻIH, sygn.301/2856, Helena Lederman; *Olkusz. Zagłada…*, op. cit., s. 316-317.

przez kogoś". Na polu nikogo więcej nie było, bo to było samo południe. Zgodziłem się na przygarnięcie ich, kobieta nazwiskiem Korn Fajgla kiwnęła ręką i zbliżył się wtenczas mężczyzna. Był to jej szwagier Korn Lejzor. Ta rozmowa odbywała się kilka metrów od mojej stodoły. Zaraz zaprowadziłem ich do stodoły i usiedli sobie na słomie. Byli u mnie dwadzieścia kilka dni w stodole. Dałem im jeść i pić. Nie wychodzili stamtąd nigdzie, tylko do mojego mieszkania. Dom mój znajduje się trochę na uboczu w odległości od najbliższej chaty o 300 metrów. Przez wieś naszą przechodzi droga do Żarnowca, odległa od najbliższej szosy o 6 km. Cała moja rodzina składająca się oprócz mnie z mojej żony i czworga dzieci, dwóch synów i dwie córki, w tym najmłodszy synek miał wtedy osiem lat. Moje gospodarstwo składało się z ośmiu mórg pola. Do 1928 roku pracowałem na kopalni w Sosnowcu 21 lat. Później poszedłem na gospodarkę. Po dwudziestu kilku dniach pobytu tych dwojga, zauważyli ukrywający się u mnie Korn Fajgla i Lejzor młodą dziewczynkę Żydówkę, która przyszła napić się wody. Spytali mnie, czy mogą z nią pomówić. Ja się zgodziłem. Od tej dziewczynki dowiedzieli się, że w Żarnowcu znów są Żydzi, którzy ukryli się podczas pierwszego wysiedlenia. Oboje postanowili pójść do Żarnowca. Po trzech, czterech tygodniach pewnej niedzieli przyszła znów pani Korn Fajgla. Opowiedziała, że jej szwagier został zabrany do obozu i że w Żarnowcu dłużej już być nie może z powodu wysiedlenia. Przygarnęliśmy ją i ukryli na górze nad chlewem. Około dwudziestego listopada 1942 roku o godzinie 6-ej nad ranem, jeszcze było ciemno, przyszedł do mnie mój przedwojenny znajomy, któremu ja sprzedawałem zboże, pan Glikształejn Israel z żoną i czworgiem dzieci w wieku: 6, 9, 13 i 16 lat, i pan Herszkowicz Jakub Szmul, kupiec manufaktury z Żarnowca, u którego ja kupowałem, z żoną i dwiema siostrami żony w wieku lat 25, 30. Pukali do okna, myśmy wszyscy jeszcze spali, pytałem się, kto idzie. Pan Glikształejn podał mi swoje nazwisko i od razu wpuściłem. Przyjąłem ich, chociaż nie bardzo chętnie, bo obawiałem się, że mogą Niemcy nas za to zastrzelić. Były wtenczas już ogłoszenia, że grozi kara śmierci za przechowanie Żydów. Ale przyjąłem ich, bo to byli znajomi i mówili, że za dwa, trzy tygodnie pójdą gdzie indziej. Ponieważ była już szósta, ode mnie już nigdzie nie mogli pójść. Ukryłem ich dwa trzy dni w mieszkaniu. W moim domu mieszkał lokator z rodziną składającą się z żony i trojga dzieci w wieku: 5, 7, 10 lat. Wszyscy za wyjątkiem dwojga najmłodszych dzieci wiedzieli, że ukrywam Żydów. W mieszkaniu długo nie mogliśmy być, bo przychodzili do mnie ludzie i wtenczas musieli ukrywać się w szafie i za piecem. Z mieszkania przeniosłem ich na górę i ukryłem nad suszarnią; z drugiej strony (strychu) leżała pani Korn. O sobie wzajemnie nie wiedzieli. Na górze było zimno i nie mogli tam dłużej siedzieć, więc przeniosłem ich do stodoły. Pani Korn była jedna i w nocy schodziła spać czasami do mieszkania, gdyby ją nawet ktoś spotkał w mieszkaniu, to się nie obawiałem, bo mówiła czysto po polsku, miała papiery polskie i z wyglądu też nie bardzo było poznać. W stodole zrobiłem dla tych dziesięciu osób kryjówkę. Mianowicie oderwaliśmy kilka desek z ogrodzenia jednej kwatery, wydrążyliśmy dziurę w zbożu i tam się schowali. Trzy deski przybiliśmy z powrotem w ten sposób, że można było je otworzyć tylko od wewnątrz. Wyjść z tej kryjówki można było przez odchylenie desek na boisko w stodole. Gdy do wsi przyjeżdżali Niemcy, dawałem zawsze znać ukrywającym się i wtenczas od wewnątrz założyli słomą deski tak, że nawet przy pukaniu było takie samo echo, jak w innych miejscach. Do miesiąca pani Korn zorientowała się, że tutaj w moich zabudowa-

niach są gdzieś Żydzi, gdyż usłyszała rozmowę czy kłótnię po żydowsku. Spytała się mojej żony, czy tu gdzieś są Żydzi, ale moja żona zaprzeczyła. Pani Korn obserwowała i wieczorem widziała wyraźnie, że w stodole chodzą po boisku ludzie. Poznała, że to są Żydzi i powtórzyła to mojej żonie. Dalsze ukrywanie przed nią nie miało celu i wtenczas przeniosłem ją do stodoły na jej życzenie, gdyż samej się jej przykrzyło. Później nawet tego żałowała, bo tam były gorsze warunki. Na początku pan Glikształejn i Herszkowicz mieli jeszcze pieniądze i dawali mi te pieniądze za jedzenie. Ale starczyło im tylko na kilka miesięcy, do połowy 1943 roku. Od tego czasu nic mi nie dali, gdyż niczego nie mieli. Jedzenie nosiłem ja, czasami żona lub średnia córka. Zanosiliśmy jedzenie z rana i wieczorem. Przeważnie jedzenie gotowane, ciepłe. Często wystygało, bo nie można było podać, gdyż u lokatora, którego okna wychodziły na stodołę, byli obcy ludzie. Z chlebem było krucho, gdyż zabierali Niemcy kontyngenty i musiałem żywić w sumie ze swoją rodziną – siedemnaście osób! Dlatego często cierpieliśmy wszyscy głód. W miesiącach letnich 1943 Niemcy strasznie się wściekali i chodzili z domu do domu szukać Żydów. Chodzili z psami i bardzo dokładnie szukali. Wtenczas zrobiłem dla tych jedenastu osób skrytkę w polu, w odległości 300 metrów od domu, w życie. Ja z synem wykopaliśmy dół głębokości około 80 cm, szerokości 3 m i długości 4 m. W tym dole wszyscy się ulokowali; nad dołem ułożyłem drążki, na nich słomę i zasypałem ziemią z powrotem i zadekowałem trawą na wierzchu. Z boku był otwór wolny. Podczas żniw musieli stamtąd wyjść, a potem ukryłem ich w stodole. Gdy leżeli na polu w życie nosiłem im jedzenie wczas do dnia i o 11-tej w nocy. Pani Herszkowiczowa i pani Glikształejn strasznie się bały i płakały, gdy przeniosłem ich w pole, myślały, że już stamtąd nie wyjdą, ale ja mówiłem im, że z mojej strony im nic złego nie grozi. Gdy przeniosłem ich do stodoły, wykopali sobie sami u skraju stodoły skrytkę, która prowadziła na zewnątrz stodoły. Wejść do tej skrytki można było tylko ze stodoły. Loch ten był około 2 metrów głębokości, około 1,5 m szerokości i 3 m długości. Kopali ten loch około 7-8 dni. Sam loch ten znajdował się już poza stodołą. Zakryci byli słomą, a z zewnątrz deski. Gdy podawałem im jedzenie trzeba było odsunąć deskę. Jedzenie podawałem im też dwa razy dziennie. Gdy był spokój, wychodzili na boisko w stodole dla powietrza. Bardzo często były takie okresy, kiedy w ciągu całego dnia i dwóch dni nie można było podać jedzenia, gdyż groziło to niebezpieczeństwem dla nas wszystkich. Potrzeby fizjologiczne załatwiali w swojej skrytce, mieli na to naczynie, a wieczorem wynosili. Później postawiłem specjalnie koło tego miejsca z zewnatrz stodoły ustęp, tak że mieli możność wejścia od razu z kryjówki do ustępu. Co trzy, cztery tygodnie żona prała im bieliznę. Co jakiś czas zanosiłem im wiadro wody do mycia, niemniej w tych warunkach nie mogli się utrzymać w czystości i byli zawszeni. Z tego powodu, że obawiałem się rewizji niemieckich, by nie znaleźli u mnie Żydów, musiałem oddawać cały kontyngent zboża i z tego powodu cierpieliśmy wszyscy często głód. Najbliższy posterunek policji polskiej i niemieckiej był w Kozłowie. Niemniej były u mnie rewizje. Szukali u mnie dwa razy bardzo dokładnie policjanci niemieccy, ale niczego nie znaleźli. Niemało zdrowia też kosztowało, gdy pewnego razu podczas łapanki, jaką Niemcy urządzili we wsi do pracy, przybiegli do mnie w pogoni za dwoma gospodarzami, którzy skryli się u mnie w stodole. Znaleźli wtenczas tych dwóch u mnie i poszli. Szczególnie obawiałem się wtenczas z tego powodu, gdyż wiedziałem, że mam w stodole ukrytych, którzy mogli chodzić akurat wtedy po boisku. Zbili mnie Niemcy dwa razy, gdyż

mówili, że ukrywam bandy leśne. Często nocowali u mnie młodzi chłopcy Polacy, którzy ukrywali się przed wywózką na roboty i wtenczas strasznie się



Il. 5. Marianna i Aleksander Kisiel, Karczowice, 1953 r. (Yad Vashem, 12461)

obawiałem, żeby przypadkiem nie zauważyli czegoś. We wsi mówili, że u mnie na pewno ukrywają się Żydzi, ale ukrywający się często u mnie Polacy mawiali, że to jest niemożliwe, bo byliby zauważyli. Żeby zatrzeć wszelkie ślady i usunąć podejrzenia sprowadzałem rzeźnika, który zarzynał krowę u mnie w stodole. O tym we wsi wiedzieli i to pomagało do usunięcia podejrzeń. Ukrywałem ich do 15 stycznia 1945 roku, do wkroczenia Armii Sowieckiej. Wszyscy ukrywający się w liczbie jedenastu osób przeżyli i wyszli na wolność. Pan Herszkowicz z rodziną mieszka obecnie w Łodzi, pan Glikstejn z rodziną w Sosnowcu, a pani Korn obecnie z męża Frajman również w Sosnowcu.[227] Relację Kisiela potwierdzili swymi podpisami uratowani przez nich Izrael Glikształjn i Fajgla Korn.

Z danych Centralnego Komitetu Żydów Polskich wynika, że na dzień 25 lipca 1945 r. w Pilicy przebywało 14 Żydów[228], zaś 1 stycznia 1946 r. – 12 Żydów[229]. Niemiecką okupację przetrwało rodzeństwo Mosiek i Estera Kopel lub Mehler, przechowywane przez Stanisława Sołtysiaka we wsi Dobra[230], którzy po wojnie wyjechali do Kanady[231], a także Icek Majer Feder i Chaim Dawid Ungier z żoną, ktorzy ocaleli dzięki polskiej rodzinie w Kwaśniowie[232]. Być może ów Icek Majer Feder tożsamy jest z Meirem Federem, którego po wojnie spotkał w Pilicy Mordechaj Canin. Przeżyła także Estera Rusinek i Adolf Berliński oraz pilickie małżeństwo Sara Mittelman z domu Mendelsson i Israel Mittelman, którzy 2 stycznia 1940 r. uciekli na sowiecką stronę do Lwowa,

227 AŻIH, sygn. 301/2646. „Aleksander Kisiel, lat 58, ur. w Sławoszowie, syn Mikołaja i Marianny z Wolskich, w czasie składania relacji zamieszkały w Karczowicach, gmina Kozłów, pow. Miechów, woj. Krakowskie, zawód: rolnik". Zob. też: *Olkusz. Zagłada…*, op. cit., s. 318-320.

228 AŻIH, Centralny Komitet Żydów w Polsce. Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn. 303/V/44, liczbowy wykaz Żydów w Polsce z 25.07.1945 r., województwo kieleckie, poz. 23. Taki sam stan 21 osób podaje wykaz z 15 sierpnia 1945 r. - AŻIH, Centralny Komitet Żydów w Polsce. Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn. 303/V/44, liczbowy wykaz Żydów w Polsce z 15.08.1945 r., województwo kieleckie, poz. 23.

229 AŻIH, Centralny Komitet Żydów w Polsce. Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn.. 303/V/44, tabela No.III. Liczbowy wykaz Żydów w Polsce, województwo kieleckie, poz. 28.

230 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 431.

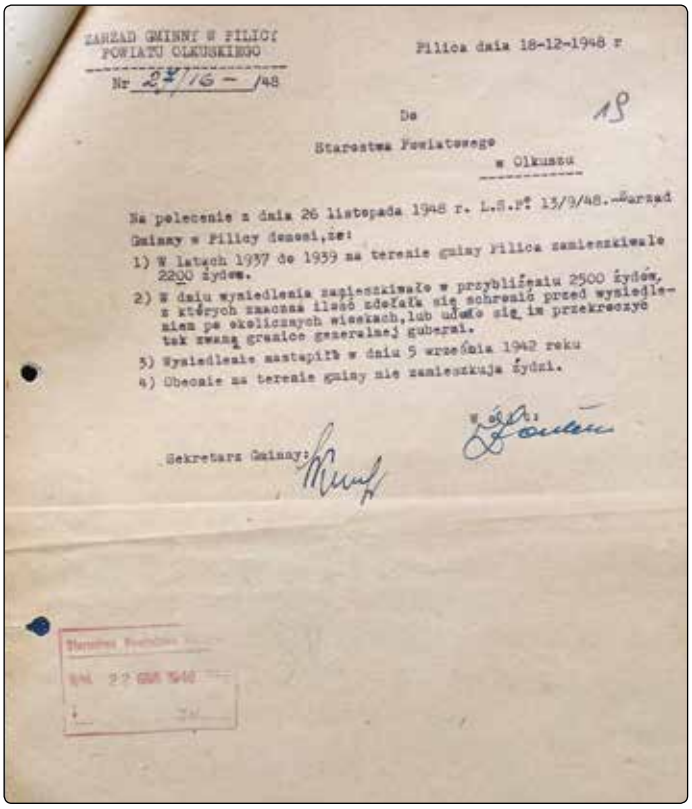
231 *Historia wsi Dobra*, oprac. Aleksander Kot, Pilica 2017, s. 10, [dostępne na:] http://www.jura-pilica.com/biuletyny/Dobra.pdf.

232 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 431.

skąd wywiezieni zostali w głąb Rosji.[233] Wojnę przeżyła Lola Pariser[234] i Paula Parisier[235].

Według Kantyki, z terenu gminy Pilica zginęło 2 052 Żydów, w tym najwięcej – bo aż 2 017 osób – z miasta Pilica.[236]

Z 27 maja 1946 r. pochodzi pismo Żydowskiego Komitetu Obywatelskiego z Pilicy w Sosnowcu, skierowane do Centralnego Komitetu Żydów Polskich w Warszawie o treści: *W związku z otrzymaną przez Was pomoc żywnościową donosimy, iż pomoc ta została podzielona między 60-ciu obywateli z Pilicy zamieszkałych w Sosnowcu. Z uwagi na to, że na teren Sosnowca napływa wiele Żydów Pileckich repatriantów z Rosji, w stanie bardzo opłakanym a nasz Komitet nie rozporządza żadnymi resursami,* Komitet zwracał się o pomoc żywnościową i odzieżową. W imieniu Komitetu pismo podpisał przewodniczący Waserman i sekretarz Berlinski.[237]



ZARZĄD GMINNY W PILICY
POWIATU OLKUSKIEGO
Nr 2776 – /48

Pilica dnia 18-12-1948 r

Do
Starostwa Powiatowego
w Olkuszu

Na polecenie z dnia 26 listopada 1948 r. L.S.P. 13/9/48. Zarząd Gminny w Pilicy donosi, że:
1) W latach 1937 do 1939 na terenie gminy Pilica zamieszkiwało 2200 żydów.
2) W dniu wysiedlenia zamieszkiwało w przybliżeniu 2500 żydów, z których znaczna ilość zdołała się schronić przed wysiedleniem po okolicznych wioskach, lub udało się im przekroczyć tak zwaną granicę generalnej guberni.
3) Wysiedlenie nastąpiło w dniu 5 września 1942 roku
4) Obecnie na terenie gminy nie zamieszkują żydzi.

Sekretarz Gminny:

Il. 6. Pismo Zarządu Gminnego w Pilicy Powiatu Olkuskiego z 18.12.1948 r. (AP Katowice, 1206/120, k. 19)

Jak pisał Błażkiewicz, *osada liczyła 142 domy pożydowskie, 2 poniemieckie i 156 domów polskich. Już po okupacji, wszystkie te domy zostały zasiedlone przez Polaków. Po wyzwoleniu administrację nad nimi przejął Tymczasowy Zarząd Powiatowy. (…) Opłaty były więc bardzo niskie, ale do remontów zobowiązani byli sami lokatorzy. Praktycznie jednak aż do 12 kwietnia 1948 r. nie preprowadzono żadnego remontu, zaś lokatorzy od 1 sierpnia 1947 r. zaprzestali płacenia jakichkolwiek czynszów. Przed budową nowych domów na gruntach pożydowskich, zainteresowani zawierali umowę o dzierżawę z Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym w Olkuszu i składali zobowiązanie, że zakupią określoną działkę wówczas, gdy zgłosi się jej właściciel. Po wyniszczeniu Żydów w okresie okupacji, liczba mieszkańców Pilicy zmniejszyła się o 63%. Jednak sytuacja mieszkaniowa w miasteczku była bardzo trudna. Działo się tak dlatego, że nie remontowane od dawna domy ulegały szybkiemu niszczeniu*

233 Sara Mittelman Interview (on-line), [na:] https://mchekc.org/wp-content/uploads/2014/12/MittelmanSaraTranscript.pdf:x63307.

234 *Lola Gross (Pariser): Miracle…*, op. cit, s. 59.

235 *Pauline Kleinberg…*, op. cit.

236 J. Kantyka, op. cit., s. 195.

237 AŻIH, 303/VIII/410, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Wydział Opieki Społecznej, k. 1.

i następowała ich śmierć techniczna. 8 czerwca 1946 r. GRN i zarząd gminy postanowił przejąć administrację domów pożydowskich, aby ocalić chociaż część spośród nich. Ostatecznie przejęcie administracji od Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego nastąpiło dopiero 15 stycznia 1948 r.[238]

18 grudnia 1948 r. Zarząd Gminny w Pilicy informował, że *obecnie na terenie gminy nie zamieszkują Żydzi* (il. 6).[239]

OFIARY

Poniższa lista obejmuje osoby, które w trakcie wojny przebywały w Pilicy - zarówno jej przedwojennych mieszkańców, jak i wojennych przesiedleńców. Lista sporządzona została przede wszystkim w oparciu o krytyczną kwerendę oświadczeń, zamieszczonych w internetowej bazie ofiar Zagłady izraelskiego instytutu Yad Vashem. Lista nie jest pełna.

Aizen Adela, córka Leizera, ur. w 1904 r. w Pilicy, żona Hersza, piekarka.

Aizen Malka, córka Leizera, ur. w 1908 r. w Pilicy, mężatka.
Aizen Henek, syn Malki, ur. w 1928 r. w Pilicy, dziecko.

Aizen Gitla, córka Leizera, ur. w 1919 r. w Pilicy, żona Heńka, krawcowa.
Aizen Dawid, syn Gitli, ur. w 1940 r., dziecko.

Aizen Huna, ur. w 1920 r. w Pilicy, żonaty, piekarz.

Aizen Hana, ur. w 1924 r. w Pilicy.

Aizenstain (Aizenśtain) Jakow, ur. w 1913 r. w Miechowie, mąż Karoli Paliwody, rzeźnik (kacaw), zam. w Pilicy przy ul. Reformackiej 3, zginął w Gieble.
Aiznśtain Karola, z domu Paliwoda, córka Jumy i Liby Zisli Wolnerman, ur. w 1915 r. w Pilicy, zamieszkała w Pilicy przy ul. Reformackiej 3, zginęła w Gieble.

Ajchenwald Rajzel Bala (Bajla), ur. w 1912 r. w Pilicy, panna.

238 H. Błażkiewicz, op. cit., s. 526.

239 AP Katowice, 1206/120, k. 19, pismo Zarządu Gminnego w Pilicy Powiatu Olkuskiego z 18.12.1948 r. Por. il. 6 niniejszej publikacji.

Altman Hena, z domu Mrówka, córka Leizora i Lei, ur. w 1888 r. w Pilicy, wdowa po Meirze, zamieszkała w Pilicy na ul. Poprzecznej 4.

Altman Chawa, córka Meira i Heny Mrówki, lat 14, dziecko, zamieszkała w Pilicy na ul. Poprzecznej 4.

Altman Israel, syn Meira i Heny Mrówki, lat 11, ur. w Kielcach, dziecko, zamieszkały w Pilicy na ul. Poprzecznej 4.

Altman Iakow, syn Meira i Heny, ur. w 1915 r. w Pilicy, mąż Estery Herszlowicz, kupiec, zamieszkały w Pilicy na ul. Poprzecznej 4.

Altman Ester, z domu Herszlowicz, córka Blimy, ur. w 1917 r. w Działoszycach, żona Jaakowa.

Altman Blimen (Bela), syn Iakowa i Estery Herszlowicz, ur. w 1941 r. w Kielcach, dziecko.

Altman Szlomo, syn Monali, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Miriam.

Altman Miriam, z domu Aplebaum, córka Chaja Dawida i Gitli, ur. w 1903 r. w Będzinie (zarejestrowana w Wolbromiu), żona Szlomo.

Altman (imię nieznane), córka Szlomo i Miriam, ur. w 1936 r. w Pilicy, dziecko.

Altman (imię nieznane), córka Szlomo i Miriam, ur. w 1937 r. w Pilicy, dziecko.

Altman (imię nieznane), syn Szlomo i Miriam, ur. w 1938 r. w Pilicy, dziecko.

Altman Lajzer, ur. w Pilicy, mąż Faigli, kupiec.

Altman Faigla, z domu Butnik, ur. w Pilicy, żona Lajzera.

Altman Tchumahet, syn Lajzera i Faigli, ur. w Pilicy.

Altman Sora Jahet, córka Lajzera i Faigli, ur. w Pilicy.

Altman Laibele, syn Lajzera i Faigli, ur. w Pilicy.

Auster Eliezer (Lejzor), syn Awigdora i Lei, ur. w 1890 r. w Radziechowie, mąż Mindli, dentysta (technik dentystyczny).

Auster Mindla (Menucha, Miriam), z domu Tuchszneider, córka Josefa Barucha i Szneidli Estery Krauze, ur. w 1890 (1891) r. w Pilicy, żona Leona (Eliezera), dentystka.

Auster Herschel, ur. w 1906 r., mąż Chany, technik dentystyczny.

Auster Chana, z domu Zoiberman, córka Hersza Chaima i Feigi Rozy, ur. w 1910 r. w Pilicy, żona Herschela, gospodyni domowa.

Auster Itl, córka Herschela i Chany Zauberman, lat 6, ur. w Pilicy, dziecko.

Bajtner Leib, syn Jaakowa Dawida i Sary Perli, ur. w 1908 r. w Dąbrowie Górniczej, kupiec, przed wojną i w jej tracie w Pilicy, zginął w Dąbrowie Górniczej.

Bajtner Jenta, ur. w 1908 r. w Pilicy, żona Leiba, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Zawierciu, w czasie wojny w Pilicy.

Baumatz Zew, dr, ur. w 1908 r. w Zawierciu, kawaler, prawnik, przed wojną zamieszkały w Zawierciu, w czasie wojny w Pilicy.

Beker Mordchaj Kopuł, ur. w Pilicy, mąż Perli, kupiec.

Beker Abram Aba, syn Mordchaja i Chai, ur. w Pilicy, mąż Chaji Meitlis, kupiec zbożowy.

Beker Chaja, córka Icchaka i Feigi, ur. w Szczekocinach, żona Abrama Aby, gospodyni domowa.

Beker Perel, córka Abrama Aby i Chaji Meitlis, lat 11, dziecko.

Beker Szmuel, syn Mordchaja i Perli, ur. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Beker Gołda, córka Mordchaja i Perli, ur. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa.

Beker Icchak.

Beker Chaja, z domu Milsztein.

Beker Miriam Szaindl, córka Icchaka i Chaji Milsztein, ur. w 1921 r. w Pilicy.

Beker Israel Alter, syn Icchaka i Chaji Milsztein, ur. w 1923 r. w Pilicy.

Beker Dow Berisz, syn Icchaka i Chaji Milsztein, ur. w 1928 r. w Pilicy, zabity w lesie przy próbie ucieczki z obozu w 1945 r.

Bekerman Abram, zamieszkały w Pilicy przy Rynku, zamordowany 2.03.1942 r. w Pilicy.

Berlińska Chana, z domu Rusinek, córka Aby i Riwki, ur. w 1910 r. w Pilicy, żona Adolfa, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Jastrzębiu, w czasie wojny w Pilicy.

Berlińska Hinda, córka Adolfa i Chany Rusinek, lat 6, dziecko, przed wojną zamieszkała w Jastrzębiu (Pilicy), w czasie wojny zamieszkała w Pilicy.

Berlińska Chaja, córka Zeewa Cwi i Feigi, ur. w 1904 r. w Pilicy, mężatka.

Berliński Dawid, syn Chaji, dziecko.

Berlińska Rajzla, ur. w Kromołowie, żona Szmuela, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Jastrzębiu, w czasie wojny w Jastrzębiu, zginęła 12.01.1943 r. w Wierbce.

Berman Szmul, zamordowany 5.09.1942 r. w Pilicy, pogrzebany w zbiorowej mogile w Dobrej.

Besprozwanny (Bezprozwanny) Aba, syn Lajbusza i Chaji, ur. w 1888 r. w powiecie olkuskim, mąż Cirli Grinbaum, kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 51a, zginął w getcie w Będzinie we wrześniu 1943 r.



Besprozwanny (Bezprozwanny) Cirel, z domu Grinbaum, córka Sary (Gitli), ur. w 1891 r. w Pilicy, żona Aby, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 51a, zginęła w Będzinie we wrześniu 1943 r.



Besprozwanny (Bezprozwanny) Mosze Chaim (Leib), syn Aby i Cirli, ur. w 1915 r. w Pilicy, mąż Sali (Sary) Glisztein, student jesziwy (robotnik), przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 51a, zginął w Mysłowicach (Będzinie) w 1943 r. (1944 r.).



Goldhamer Sura Szajndla, z domu Besprozwanna (Bezprozwanna), córka Aby i Cirli Milsztein, ur. 15.05.1918 r. w Pilicy, żona Jehezkela, w czasie wojny zamieszkała w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 51a.



Besprozwanny (Bezprozwanny) Ber Ietel, syn Aby i Cirli Grinbaum, ur. w 1924 r. w Pilicy, w czasie wojny zamieszkały w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 51a, zmarł w wyniku choroby 3.04.1943 r. w getcie w Będzinie.

Besprozwanna (Bezprozwanna) Chawa Chaja, córka Aby i Cirli, ur. w 1931 r. w Będzinie, dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Będzinie przy ul. Gzichowskiej 51a.



Borzykowski Abram, syn Jechezkela, ur. w 1860 r. w Pilicy, mąż Racheli, kupiec (młynarz).

Borzykowska Rachel, córka Icchaka i Pesi, ur. w Pilicy, żona Awrahama.

Borzykowska Leja, córka Awrahama i Racheli, ur. w 1906 r. w Pilicy.

Borzykowska Karola (Kreina), córka Awrahama i Racheli, ur. w 1908 r. w Pilicy.

Borzykowska Hendla, córka Awrahama i Racheli, ur. w 1913 r. w Pilicy.

Borzykowska Dwora, córka Meira i Tamary, ur. w 1908 r. w Pilicy.

Botner Izrael, ur. w 1899 r. w Pilicy, żonaty, kowal.

Brat Jacheta, z domu Rotsztejn, córka Chaima i Malki Hochzeit, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Gecela.

Briger Chaim, syn Israela i Feigi, ur. w 1897 r. w Zawierciu, mąż Riwki, nauczyciel religii.

Briger Rywka, ur. w 1899 r. w Pilicy, żona Chaima, gospodyni domowa.

Briger Awraham Hersz, syn Chaima i Riwki, ur. w 1922 r. w Zawierciu, kawaler.

Briger Jechiel, syn Chaima i Riwki, lat 16, dziecko.

Briger Chaja, córka Chaima i Riwki, lat 14, dziecko.

Brocławski Lejb, ur. w 1900 r. w Olsztynie, mąż Estery.

Brocławska Estera, z domu Drelich, córka Szmuela i Bili, ur. w 1902 r. w Pilicy, żona Lejba.

Brocławski Szmuel, syn Lejba i Estery, ur. w 1920 r. w Pilicy, kawaler, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Żarnowcu.

Brocławska Mania, córka Lejba i Estery, ur. w 1922 r. w Pilicy, panna, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Brocławski Mosze, syn Lejba i Estery, ur. w 1924 r. w Pilicy, kawaler, krawiec.

Brocławski Mordechaj, syn Lejba i Estery, lat 10, dziecko.

Brocławski Hersz, syn Lejba i Estery, lat 8, dziecko.

Budnik Hena (Chana), z domu Weinrib, córka Hirsza i Blumy, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Josefa.

Butnik Mordka, syn Berisza i Sary Riwki, ur. w 1893 r. w Pilicy, mąż Frigjesne (Priwy, Frajdy Lai), krawiec.

Butnik Abram, syn Mordechaja, ur. w 1921 r. w Pilicy, mąż Chany, krawiec.

Butnik Helena (Chana), z domu Zegelman,

córka Dawida i Riwki, ur. w 1914 r. w Wolbromiu, żona Awrahama, krawiec.

Butnik Joel, syn Josefa, ur. w 1886 r. w Zawierciu, mąż Feigli Wainryb, rzeźnik, w czasie wojny w getcie w Zawierciu.

Butnik Feigla, z domu Wainryb, córka Natana i Rosy, ur. w 1895 r. w Pilicy, żona Joela, gospodyni domowa, w czasie wojny w getcie w Zawierciu.

Butnik Mania, córka Joela i Feigli Wainryb, ur. w 1922 r. w Zawierciu, panna, krawcowa, w czasie wojny w getcie w Zawierciu.

Czapnik Kałman, syn Racheli, ur. w 1878 r. w Wiślicy, mąż Frumety, kupiec, przed wojną i w czasie wojny w Łodzi, zginął w Pilicy.

Czapnik Mojsze, syn Kalmana i Frumety, ur. w 1900 r. w Wodzisławiu, mąż Temy, kupiec.

Czapnik Teme, ur. w 1902 r. w Wodzisławiu, żona Moszego.

Czapnik Chana, córka Mojszego i Temy, lat 10, dziecko.

Dancyger Szaul, syn Chaima i Estery Gitli, ur. w 1898 r. w Szczekocinach, mąż Fajgi Hertzberg, kupiec, przed wojną zamieszkały w Szczekocinach, w czasie wojny w Pilicy.

Dancyger Fajcia, z domu Hertzberg, ur. w 1898 r. w Pilicy, żona Szaula, właścicielka sklepu spożywczego, przed wojną zamieszkała w Szczekocinach, w czasie wojny w Pilicy.

Dancyger Israel Elimelech, syn Szaula i Fajgi Hertzberg, ur. w 1932 r. w Pilicy, dziecko.

Dancyger Jakób, syn Szaula i Fajgi Hertzberg, ur. w 1935 r. w Pilicy, dziecko.

Dancyger Mordechaj Baruch, syn Szaula i Fajgi Hertzberg, ur. w 1938 r. w Pilicy, dziecko.

Dombek Abram Mordka (Mordechai), syn Dawida i Riki (Rikli), ur. w 1913 r. w Pilicy, mąż Lei Roszinek, fryzjer.

Dombek Leja, z domu Ruszenik, córka Szmuela i Krusli, ur. w 1911 r. w Pilicy, żona Awrahama.

Dombek Pesia, córka Awrahama Mordechaia i Leji Ruszenik, 2 lata, dziecko.

Dorfberger Zelik (Zelig), syn Jankela i Malki, ur. w 1906 r. w Pilicy, piekarz.

Drelich Rila, ur. w 1880 r. w Pilicy, żona Szmuela.

Drelich Fajga, córka Szmuela i Racheli, ur. w 1907 r. w Pilicy, żona Szlomy.

Dziewiecki Fajtel, syn Moszka i Kajli Jochamowicz, ur. 2.08.1906 r. w Wodzisławiu, mąż Bruchy, robotnik, zamordowany w KL Auschwitz 09.04.1942 r.

Fajman Jehuda, syn Mosesa Hirsza i Malki, ur. w 1890 r. w Pilicy, mąż Pesli Drelich, kupiec.

Fajman Pesel, z domu Drelich, córka Reile, ur. w 1890 r. w Wolbromiu, żona Jehudy, gospodyni domowa.

Fajman Szmil Jankel, syn Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1916 r. w Pilicy, żonaty, krawiec.

Fajman Pinchas, syn Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1918 r. w Pilicy, kawaler, krawiec.

Fajman Mania, córka Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1920 r. w Pilicy, panna, krawcowa.

Fajman Rachel, córka Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1921 r. w Pilicy, panna, nauczycielka.

Fajman Mendel, syn Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler.

Fajman Aba, syn Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1925 r. w Pilicy, kawaler.

Fajman Zalman, syn Jehudy i Pesli Drelich, ur. w 1927 r. w Pilicy, kawaler, uczeń.

Fajman Chaim, syn Mosze Nachuma i Sary, ur. w 1892 r. w Pilicy, mąż Reizli Berman, rzeźnik.

Fajman Chana, córka Chaima i Reizli Berman, ur. w 1919 r. w Pilicy, mężatka, krawcowa.

Fajman Roza, córka Mosze Nachuma i Sary, ur. w 1895 r. w Pilicy, mężatka.

Faseroska (Pszerowski?) Pinchas, syn Chaima, mąż Jochewed.

Faseroska (Pszerowska?) Jachit, z domu Wajdling, córka Dawida i Chaji, lat 28, ur. w Sosnowcu, żona Pinchasa.

Feder Natan, syn Mordechaia Jehudy i Malki, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Machli Kopelowicz, właściciel sklepu.

Feder Machle, z domu Kopelowicz, córka Moszego Szmuela i Hindy, ur. w 1892 r. w Pilicy, żona Natana, gospodyni domowa.

Feder Szolem, syn Natana i Machli, ur. w 1920 r. w Pilicy, kawaler, zamieszkały w Pilicy przy ul. Krakowskiej 7.

Feder Riwka, córka Natana i Machli Kopelowicz, ur. w 1923 r. w Pilicy, dziecko, zamieszkała w Pilicy przy ul. Krakowskiej 7.

Feder Bracha, córka Natana i Machli, ur. w 1924 (1926) r. w Pilicy, panna, uczennica, zamieszkała w Pilicy przy ul. Krakowskiej 7.

Feder Mordechai Jehuda, syn Natana i Machli Kopelowicz, lat 13, dziecko.

Feder Jakob, syn Mordechaia Jehudy i Malki, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Karoli (Keili), zielarz.

Feder Karola (Keila), ur. w 1895 r. w Krakowie, żona Jaakowa, gospodyni domowa.

Feder Josef, syn Josefa i Karoli, lat 16, dziecko.

Feder Mordechai Jehuda, syn Josefa i Karoli, lat 14, dziecko.

Feder Pesach, syn Josefa i Karoli, lat 11, dziecko.

Feder Szalom, syn Josefa i Karoli, lat 8, dziecko.

Feder Mojsze, syn Mordechaia Jehudy i Malki, ur. w 1895 (1897) r. w Pilicy, mąż Lei Przechowskiej (Faszeroskiej), kupiec.

Feder Lea, z domu Przerowska (Faszeroska), córka Hendli (Pinchasa) i Estery Breiny, ur. w 1900 r. (1897 r.) w Pilicy, żona Moszego, gospodyni domowa.

Feder Salomon (Szalom), syn Moszego i Lei, ur. 1913 r, (1915 r.) r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Feder Handel, córka Moszego i Lei, ur. 1918 r, (1919 r,) r. w Pilicy, kupiec.

Feder Mendel, syn Moszego i Lei Pszerowskiej, lat 18, dziecko.

Feder Mordechai, syn Moszego i Lei Pszerowskiej, lat 15, dziecko.

Feder Sara Liba, córka Moszego i Lei Pszerowskiej, lat 12 (13, 19), dziecko.

Feder Chana, z domu Paliwoda, córka Feigi, ur. w 1917 r., żona Meira, gospodyni domowa.

Feder Estera Brandla (Ester Bracha), córka Majera (Meira) i Chany z domu Paliwoda, ur. 19.10.1941 r.

Feder Icik (Icchak), syn Mordechaia Jehudy (Melecha) i Malki, ur. w 1900 r. (1898 r.) w Pilicy, mąż Dwory Guterman, prezes wspólnoty (krawiec).

Feder Dwora, z domu Guterman, córka Reizli, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Icchaka, gospodyni domowa.

Feder Jakob, syn Icchaka i Dwory, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler, uczeń.
Feder Luba, lat 17, dziecko.
Feder Freidel, córka Icchaka i Dwory, ur. w 1932 r., dziecko, uczennica.

Feder Chaim, syn Mordechaia Jehudy i Malki, ur. w 1904 (1901, 1910) r. w Pilicy, mąż Reginy (Riwki), właściciel sklepu.
Feder Regina (Riwka), ur. w 1910 r. w Będzinie, żona Chaima, gospodyni domowa.
Feder Marta, córka Chaima i Reginy, lat 6, dziecko.
Feder Ber, syn Chaima i Reginy, lat 4, dziecko.
Feder Szalom, syn Chaima i Reginy, lat 2, dziecko.
Feder Mosze, syn Chaima i Reginy, lat 2, dziecko.

Feder Icze (Icchak), ur. ok. 1870-1880 r. w Pilicy, mąż Riwki, właściciel sklepu.
Feder Ryfka, żona Icchaka, gospodyni domowa,
Feder Meir, syn Icchaka i Riwki, ur. ok. 1910-1912 r. w Pilicy, kawaler, krawiec.
Feder Pinkas, syn Icchaka i Riwki, ur. ok. 1918-1922 r. w Pilicy, kawaler.
Feder Haje-Mendel, córka Icchaka i Riwki, ur. ok. 1918-1921 r. w Pilicy, panna.

Feder Baruch, ur. w 1870 r. w Pilicy, mąż Pesli Altman, kupiec.
Feder Pesel, z domu Altman, córka Jaakowa i Malki, ur. w 1872 r. w Pilicy, żona Barucha.

Feder Aba, syn Barucha, lat 50, ur. w Pilicy, mąż Machiny, kupiec.
Feder Natan, syn Aby i Machiny, dziecko.
Feder Szmuel, syn Aby i Machiny, dziecko.

Feder Natan, syn Barucha, lat 50, ur. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Feder Josef, syn Barucha i Pereli, lat 48, ur. w Pilicy, mąż Chawy, kupiec.
Feder Chawa, lat 46, żona Josefa, kupiec.

Feder Szmul, syn Barucha, lat 40, ur. w Pilicy, mąż Chawy.
Feder Chawa, lat 47, żona Szmuela.

Feder Perl, córka Barucha, lat 40, ur. w Pilicy, żona Chaima.

Feder Pinchas, syn Barucha, lat 30, ur. w Pilicy, żonaty.

Feder Eliezer (Leizer), syn Barucha i Pereli, ur. w 1910 r. w Pilicy, mąż Lei Altman, kupiec.
Feder Lea, z domu Altman, córka Meira i Heny, ur. w 1913 r. w Pilicy, żona Eliezera, zamieszkała w Pilicy na ul. Poprzecznej 4.

Feder Meir, ur. w 1896 r., rzeźnik i kupiec.
Feder Gitel, z domu Lewkowicz, lat 45, gospodyni domowa.
Feder Leib Arie, syn Meira i Gitli, ur. w 1921 r., uczeń.
Feder Lea, córka Meira i Gitli, ur. w 1923 r., panna, uczennica.
Feder Kreina (Kreindel), córka Meira i Gitli, ur. w 1925 r., uczennica.
Feder Pinchas, syn Meira i Gitli, ur. w 1930 r., uczeń.
Feder Riwka, córka Meira i Gitli, ur. w 1932 r., uczeń.
Feder Awraham, syn Meira i Gitli, ur. w 1934 r., uczeń.

Feder Szmuel, syn Meira i Gitli, ur. w 1937 r., uczeń.

Feder Alter, lat 35, mąż Estery Holtzdorf.
Feder Ester, z domu Holtzdorf, lat 35, żona Altera.

Feder Icchak, syn Szlomy i Perli, ur. w 1911 r. (1913 r.) w Pilicy, mąż Itly Weinsztok, krawiec.
Feder Jaakow, syn Icchaka i Itly Weinsztok, lat 5 .
Feder Ester, córka Icchaka i Itly Weinsztok, lat 2.

Feder Chana, ur. w 1890 r. w Pilicy, mężatka.

Fejder Mosze, ur. w 1890 r. w Pilicy, mąż Chany, rzeźnik.
Fejder Pinchas, syn Moszego i Chany, ur. w 1914 r. w Pilicy, kawaler, rzeźnik.
Fejder Mania, córka Moszego i Chany, ur. w 1920 r. w Pilicy, panna, rzeźnik.
Fejder Joil (Joił), syn Moszego i Chany, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler, rzeźnik.
Fejder Lea, córka Chany, ur. w 1924 r. w Pilicy, panna.

Finger Reuwen, syn Mechaela i Lowy (Luby), ur. w 1885 r. w Rakowie, mąż Chany Nebenhauz, szewc, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Chana, córka Todrosa i Chaji Hendel, ur. w 1892 r. w Polsce, żona Reuwena, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Chaja Hendel, córka Reuwena i Chany, lat 15, dziecko, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Finger Mechun (Michael), syn Reuwena i Chany, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Racheli, szewc, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy i Mielcu.
Finger Rachel, z domu Ventura, córka Barucha i Zysli, ur. w 1903 r. w Olkuszu, żona Michaela, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Liba, dziecko Mechuna (Michaela) i Racheli, lat 14, przed wojną zamieszkałe w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Zysl, dziecko Mechuna (Michaela) i Racheli, lat 12, przed wojną zamieszkałe w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Baruch, syn Mechuna (Michaela) i Racheli, lat 10, dziecko, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Sara, córka Mechuna (Michaela) i Racheli, lat 9, dziecko, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Icchak Wolf, syn Mechuna (Michaela) i Racheli, lat 8, dziecko, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Mosze, syn Mechuna (Michaela) i Racheli, lat 6, dziecko, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Finger Mosze, syn Reuwena i Chany, ur. w 1903 r. (1905 r.) w Pilicy (Krakowie), mąż Mindli Fiszgrund, piekarz, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy i Mielcu.
Finger Mindzia, z domu Fiszgrund, córka Icchaka, ur. w 1907 r. w Modrzejowie, żona Moszego, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.
Finger Icchak, syn Moszego i Mindli Fiszgrund, lat 8 (ur. w 1932 r.), dziecko, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Finger Kowalski Szyfra Ałte, z domu Finger, córka Reuwena i Chany, ur. w 1907 r. w Pilicy, żona Aharona, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Finger Kowalski Leib, syn Aharona i Szifry Finger, lat 12, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Finger Kowalski Szmuel, syn Aharona i Szifry Finger, lat 9, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Finger Kowalski Chaja Hendel, córka Aharona i Szifry Finger, lat 7, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Fogelbaum Jakow, ur. w 1911 r., mąż Estery Szteinkeler, kupiec, przed wojną zamieszkały w Będzinie, w czasie wojny w Pilicy.

Stainkeler Ester, córka Awrahama i Sary, ur. w 1920 r. w Pilicy, żona Jaakowa, szwaczka, przed wojną zamieszkała w Będzinie, w czasie wojny w Pilicy.

Fogelbaum Josef, syn Jakowa i Estery, lat 3½, dziecko, przed wojną zamieszkały w Będzinie, w czasie wojny w Pilicy.

Frajlich Hendla, z domu Pszerowska, córka Leiba (Aharona) i Cirli (Kraindli), ur. w 1882 r. (1886 r.) w Pilicy, żona Simchy, kupiec, zamieszkała w Pilicy przy Rynku 7.

Frajlich Mejer, syn Simchy i Hendli Pszerowskiej, ur. w 1901 r. (1904 r.) w Pilicy, mąż Chaji, kupiec, zamieszkały w Pilicy przy ulicy Żarnowieckiej.

Fridland Bila (Beila), z domu Guselbska, córka Awrahama i Chany, ur. w 1888 (1890) r. w Lelowie, żona Awrahama, gospodyni domowa.

Fridland (Frydland) Cipora (Cypora), córka Awrahama i Bili, ur. w 1918 r. w Pilicy, panna, gospodyni domowa.

Fridland (Frydland) Łejbysz (Lejbysz, Leib), syn Awrahama i Bili, ur. w 1924 (1925) r. w Pilicy, kawaler.

Frohman (Froman) Mendel (Mendl), syn Israela i Złatej, lat 60, mąż Sary Chany Goldkorn, kantor.

Frohman (Fruman, Froman) Israel, syn Mendla i Sary Chany, ur. w 1915 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Frucht Wolf Zeew, syn Israela i Gruny, ur. w 1906 r. w Pilicy, mąż Sary Feigel, szewc, zginął w Szypowicach.

Frucht Jakow, syn Israela i Gruny, ur. w 1918 r. w Pilicy, kawaler, krawiec, zginął w Szypowicach,.

Frydman Hilel, syn Mordechaja i Jochewed, ur. w 1917 r. w Pilicy, kawaler, szewc.

Frydrych (Friedrich) Szmuel Aharon, syn Icchaka i Chany (Chaji), ur. w 1882 (1890) r. w Pilicy, mąż Racheli, kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy (Będzinie), w czasie wojny w Będzinie.

Frydrych (Friedrich) Mosze (Moses), syn Icchaka i Chany, ur. w 1880 (1883) r. w Pilicy, mąż Adeli, kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy (Będzinie), w czasie wojny w Będzinie.

Frydrych (Friedrich) Becaleł (Becalel, Calel), syn Icchaka i Chany, ur. w 1890 (1902) r. w Pilicy, żonaty, kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy (Będzinie), w czasie wojny w Będzinie.

Fuks Icie, mąż Frimety Kornfeld, przed wojną zamieszkały w Breslau (Niemcy), w czasie wojny w Pilicy.

Fuks Frumeta, z domu Kornfeld, córka Moszego Cwi i Malki, żona Iciego, kupiec.

Fuks Beni, syn Iciego i Frimety Kornfeld, ur. w Breslau (Niemcy), przed wojną zamieszkały w Breslau (Niemcy), w czasie wojny w Pilicy.

Fuks Ruti, córka Iciego i Frimety Kornfeld, ur. w Breslau (Niemcy), przed wojną zamieszkała w Breslau (Niemcy), w czasie wojny w Pilicy.

Fuks Kurt, syn Iciego i Frimety Kornfeld, ur. w Breslau (Niemcy), przed wojną zamieszkały w Breslau (Niemcy), w czasie wojny w Pilicy.

Fuks Chaja Riwka, z domu Rosenblatt, córka Mordechaia Mendla i Sary, ur. w 1896 r. w Żarkach, żona Isachara Awrahama, przed wojną zamieszkała w Kielcach, w czasie wojny w Pilicy, zginęła w Radomsku.

Fuks Cipi, córka Awrahama Isachara i Chai Riwki Rosenblatt, ur. w 1923 r. w Kielcach, przed wojną zamieszkała w Kielcach, w czasie wojny w Pilicy, zginęła w Radomsku.

Gerszonowicz Mendel, syn Icchaka i Chany, ur. w 1921 r. w Wieruszowie, kupiec.

Goldfraind Iakow, syn Isaaka i Rywki Racheli Drzewińskiej, ur. w 1906 r. w Kozłowie, mąż Feigi Cipory, kupiec.

Goldkorn Chanoch (Henoch) Szimon, syn Dowa i Zysli, ur. w 1877 r. w Pilicy (Miechowie), mąż Rozy Gitler, kupiec (rabbi).

Goldkorn Rajzel, z domu Gitler, córka Awrahama i Szindli Fridy, ur. w 1880 r. w Pilicy, żona Chanocha Szimona, kupiec (rabbi).

Goldkorn Aron, syn Chanocha Szimona i Rozy, ur. w 1921 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Goldkorn Rywka (Riwka), córka Chanocha Szimona i Rozy, ur. w 1922 r. (1915 r.) w Pilicy, panna.

Goldkorn Mosze, syn Chanocha Szimona i Rozy, ur. w 1930 r. w Pilicy.

Goldkorn Hersz Majer (Hirsz Meir), syn Fiszela i Racheli Sary, ur. w 1903 r. w Pilicy, mąż Chany Farbiasz (Prywes), kupiec.

Goldkorn Chana, z domu Prywes, córka Awrahama i Estery, ur. w 1905 r. w Pilicy, żonata, gospodyni domowa.

Goldkorn Dwora Citel, córka Hersza Majera i Chany, lat 9, dziecko.

Goldkorn Ita, córka Hersza Majera i Chany, lat 6, dziecko.

Goldkorn Fiszel, syn Hersza Majera i Chany, lat 3, dziecko.

Goldkorn Jakob (Jaakow), syn Fiszela i Racheli Sary, ur. w 1910 r. w Pilicy, kawaler, asystent sklepowy (bez zawodu), w czasie wojny w Grójcu, gdzie zmarł.



Goldminc Isaak, syn Berisza i Hindy, ur. między 1899 i 1902 r. w Kromołowie (Zawierciu), mąż Reginy Kirszenbaum, urzędnik (kierownik, majster w Hucie Będzin), przed wojną w Będziniu, w czasie wojny w Pilicy.

Grenbaum Szloima, syn Awrahama i Estery, ur. w 1907 r. w Łodzi, kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Łodzi.

Grinbaum Jechezkel, lat 50, żonaty, krawiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Grinbaum Sara, córka Jechezkela, dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Grinbaum Gitel, córka Jechezkela, dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Grinbaum Baruch, syn Jechezkela, dziecko, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Grinstein Chaim, syn Jakoba, ur. w 1870 r. w Pilicy, mąż Jenty Rozenberg, kupiec leśny.

Grinstein Jente, z domu Rozenberg, córka Jaakowa Meira i Tamar, ur. w 1871 r. w Pilicy, żona Chaima, gospodyni domowa.

Grinstein Binem Reuwen, syn Chaima i Jentli, ur. w 1894 r. w Pilicy, mąż Freidli Szwarcbaum, właściciel sklepu (kupiec), przed wojną zamieszkały w Żarkach, w czasie wojny w Pilicy (Żarkach).

Grinstein Baltsze, córka Chaima i Jenty, ur. w 1912 r. w Pilicy, panna.

Grinstein Dewortsze, córka Chaima i Gentli, ur. w 1915 r. w Pilicy, panna.

Grinstein Jakob Meir, syn Chaima i Jenty, ur. w 1916 r. w Pilicy, kawaler, student Tory.

Grinsztein Dwora, z domu Libermensz, córka Benciona i Sary Pozner, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Hersza, gospodyni domowa.

Grinsztein Riwka, córka Hersza i Dwory, lat 10, ur. w Pilicy.

Grosnacht Lejb Jehuda, syn Aharona Josefa i Hindy, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Lei, krawiec.

Grosnacht Leja, z domu Szteinkeler, córka Jaakowa i Chawy, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Jehudy, gospodyni domowa.

Grosnacht Szmuel, syn Lejba Jehudy i Lei, ur. w 1927 r., dziecko.

Grosnacht Jaakow, syn Lejba Jehudy i Lei, ur. w 1929 r., dziecko.

Grosnacht Meir, syn Lejba Jehudy i Lei, ur. w 1931 r., dziecko.

Grosnacht Mordechaj, syn Lejba Jehudy i Lei, ur. w 1933 r., dziecko.

Herbet Alter, syn Herca, ur. w 1880 r. w Pilicy, mąż Lei, kupiec.

Herbert Lea, córka Menachema Mendla, ur. w 1882 r. w Będzinie, żona Altera.

Herbert Fege, córka Altera i Lei, ur. w 1914 r. w Pilicy, panna.

Herbet Wolf, syn Altera i Lei, lat 15, dziecko.

Herbet Dawid, syn Altera i Lei, lat 12, dziecko.

NN, ur. w 1913 r. w Słomnikach, mąż Cirli Herbert, kupiec.

Herbert (Herbet) Cyrla (Cirl), córka Altera i Lei (Laji Redlic), ur. 15.12.1911 (1916) r. w Pilicy, mężatka.

Herbert Zysman Jakub, syn Mosze Cwi i Gitli, ur. w 1880 r. (lat 75) w Pilicy, mąż Racheli Szwarc, kupiec.

Herbert Rachela, z domu Szwarc, córka Cwi i Chany, ur. w 1882 r. (lat 75) w Pilicy, żona Jaakowa, gospodyni domowa.

Herbert (Herbet) Bela Rachel, z domu Rusinek, córka Szlomo i Chany Sary, ur. w 1917 (1920) r. w Zawierciu, żona Israela, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Herbert Feigel, z domu Wrocerińska, córka Mo-

szego i Bejli Kwalwasser, ur. w 1900 r. w Książu Wielkim, żona Mejera Reuwena, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Książu Wielkim.

Herbert Baruch Josef, syn Jaakowa i Racheli, ur. w 1893 r. w Pilicy, mąż Estery Mirli Dubnik (Miodownik), kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy (Sosnowcu), w czasie wojny w Sosnowcu.

Herbert Jechil, syn Jaakowa i Racheli Szwarc, ur. w 1897 r. w Pilicy, mąż Eigi Buzinowski (Borzykowskiej), kupiec (tekstylny), przed wojną zamieszkały w Pilicy (Sosnowcu), w czasie wojny w Sosnowcu.

Herbert Eiga, z domu Borzykowska, córka Awrahama Icchaka i Racheli (Pesi), ur. w 1897 r. (1902 r.) w Pilicy, żona Jechiela, przed wojną i w czasie wojny zamieszkała w Sosnowcu.

Herbert Pinkus, syn Jaakowa i Racheli, ur. w 1912 r. w Pilicy, mąż Blumy Zielonej, kupiec (elektronik), przed wojną zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy (Sosnowcu).

Herbert Basia (Batia Riwka), córka Pinkusa i Blumy Zielonej, ur. 5.02.1942 r., przed wojną i w czasie wojny w Sosnowcu.

Hercberg Arie Leib, syn Chaima i Sary Nowak, ur. w Pilicy, mąż Etel Jehudit Herbert, nauczyciel.

Hercberg Itla, córka Jaakowa i Chany, ur. w 1876 r. w Pilicy, żona Leiba, gospodyni domowa.

Herman Josef, syn Lei, ur. w 1903 r. w Zawierciu, żonaty, właściciel sklepu spożywczego.

Herman Chaja z domu Hertzberg, córka Leibisza i Itli, ur. w 1905 r. w Pilicy, żona Josefa, nauczycielka.

Herman Jaakow Meir, syn Josefa i Chaji Hertzberg, ur. w 1937 r. w Pilicy, dziecko.

Herman Baruch Eliahu, syn Josefa i Chaji Hertzberg, ur. w 1939 r. w Pilicy, dziecko.

Hochcejt Fiszel Efraim, syn Awrahama Icchaka i Natanii, ur. w 1903 r. w Pilicy, mąż Lei Borzonowski (Borzykowskiej?), kupiec zbożowy.

Hochman Joaw, syn Aby i Riwki, ur. w 1875 r. w Pilicy, kupiec.

Hochman Minca (Mindla), córka Joawa i Fridy (Freidy) Jochewed, ur. 15.05.1909 r. w Pilicy, gospodyni domowa.

Hochman Rikel, córka Joawa i Fridy (Freidy) Jochewed, ur. w 1911 r. w Pilicy, gospodyni domowa.

Hochman Mordchaj, syn Joawa i Fridy (Freidy) Jochewed, ur. w 1913 r. w Pilicy, gospodyni domowa.

Hochman Wolf (Welewel), syn Joawa i Fridy (Freidy) Jochewed, ur. w 1906 (1907) r. w Pilicy, mąż Lei (Laji Brandli) Szafir, kamasznik.

Hochman Brandel Lea, z domu Szafier, córka Szmuela Natana i Racheli, ur. w 1909 r. w Pilicy, żona Wolfa, gospodyni domowa.

Hochman Chaim Majer, syn Wolfa i Laji Brandli Szafir, ur. 23.11.1938 r., dziecko.

Hochman Szyja Rachmiel, syn Wolfa i Laji Brandli Szafir, ur. 24.04.1942 r., dziecko.

Holcdorf Towah, wdowa.

Holcdorf Josef, syn Moszego i Towah, ur. w Pilicy, kawaler.

Hutnik Chaim, ur. w 1890 r. w Pilicy, mąż Chany Dąbek, szewc.

Hutnik Chana, z domu Dąbek, ur. w 1890 r. w Pilicy, żona Chaima, gospodyni domowa.

Hutnik Simcha Hinda, córka Chaima i Chany, ur. w 1917 r. w Pilicy, żona Hirsza, gospodyni domowa.

Hutnik Rywka, córka Chaima i Chany Dąbek, ur. 1.01.1919 (1920) r. w Pilicy, panna, gospodyni domowa.

Hutnik Awraham, syn Chaima i Chany, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler.

Hutnik Natan (Nusan, Nusyn), syn Szmuela i Sary Racheli, ur. w 1900 (1901) r. w Pilicy, mąż Chaji Szwarcbaum, kupiec.

Hutnik Chaja, z domu Szwarcbaum, córka Chanocha i City, ur. w 1905 r. w Pilicy, żona Natana, gospodyni domowa.

Hutnik Chanoch, syn Natana i Chaji Szwarcbaum, lat 14, dziecko.

Hutnik Szmuel, syn Natana i Chaji Szwarcbaum, lat 12, dziecko.

Hutnik Aba, syn Natana i Chaji Szwarcbaum, lat 10, dziecko.

Israelewicz Gerszon, syn Azriela i Geli, ur. w Miechowie, żonaty.

Jakobowicz Mojsze, lat ok. 90, ur. w Pilicy, mąż Malki, malarz ścienny.

Jakobowicz Malke, z domu Faiman, lat ok. 95, ur. w Pilicy, żona Mojszego, gospodyni domowa.

Jakobsohn Roza, ur. w 1886 r., żona Icchaka Moszego, zginęła w getcie w Warszawie.

Jakobsohn Abraham, syn Icchaka Moszego i Rozii, ur. w 1904 r. w Pilicy, kawaler, zginął w getcie w Warszawie.

Jakobsohn Feiwel, syn Icchaka Moszego i Rozii, ur. w 1910 r. w Pilicy, kawaler, zginął w getcie w Warszawie.

Jakobsohn Gucia, córka Icchaka Moszego i Rozii, ur. w 1912 r. w Pilicy, mężtka, zginęła w getcie w Warszawie.

Jakobsohn Etka, córka Icchaka Moszego i Rozii, ur. w 1917 r. w Pilicy, panna, zginęła w getcie w Warszawie.

Jakobson Josef Dawid Eliezer, syn Uriego i Braindli, ur. w 1885 r. w Pilicy, mąż Perli Dwory Działoszyckiej, lekarz.

Jakobson Perl Dwora, z domu Działoszycka, córka Dowa i Riwki, ur. w 1889 r. w Zawierciu, mężatka, gospodyni domowa.

Jakobson Eliezer, syn Uriego (Chaima) i Broni, ur. w 1890 (1898) r. w Pilicy, mąż Lei Frumer (Fromer), właściciel fabryki, w czasie wojny w Pilicy lub Sosnowcu.

Jakobson Lea, z domu Frumer (Fromer), córka Josefa i Miny (Mindli), ur. w 1891 (1896, 1900) r. w Pilicy (Sosnowcu), żona Eliezera, gospodyni domowa, w czasie wojny w Pilicy lub Sosnowcu.

Jakobson Regina (Riwka), córka Eliezera i Lei, ur. w 1913 (1920) r. w Pilicy (Sosnowcu), panna, księgowa, w czasie wojny w obozie Bergen-Belsen, gdzie 21.04.1945 r. zginęła.

Jakobson Krysia, córka Eliezera i Lei, ur. w 1916 (1922) r. w Pilicy, panna, w czasie wojny w Sosnowcu.

Jakobson Pola, córka Eliezera i Lei, ur. w 1921 (1924) r. w Pilicy, panna, w czasie wojny w Sosnowcu.

Jakobson Jenta (Jadzia), córka Eliezera i Lei, ur. w 1923 (1926) r. w Pilicy, panna, księgowa, w czasie wojny w obozie Neusalz i obozie Bergen-Belsen, gdzie 28.04.1945 r. zginęła.

Jakobson Aron, syn Eliezera i Lei, ur. w 1925

(1929) r. w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Jakobson Milusia (Menucha, Mindl), córka Eliezera i Lei Frumer, ur. w 1933 r., dziecko, w czasie wojny w Pilicy lub Sosnowcu.

Jakobson Jakow, syn Eliezera i Lei Frumer, ur. w 1935 r., dziecko, w czasie wojny w Pilicy ub Sosnowcu.

Kac Chamu, syn Moszego i Gitli, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Fridy, blacharz.

Kac Frajda (Frieda), z domu Żarnowiecka, córka Małki, ur. w 1892 r. w Sławkowie, żona Nechemii, gospodyni domowa.

Kac Szmul, syn Nechemii i Fridy, ur. w 1926 r. (15.05.1921 r.) w Pilicy, nastolatek, uczeń.

Kac Perec, syn Moszego i Gitli (Jenty), ur. w 1900 r. (1902 r.) w Pilicy, mąż Maszy (Miriam) Weingarten, kupiec.

Kac Masza (Masia), z domu Weingarten, córka Mendla i Jenty, ur. w 1905 r. (1907 r.) w Pilicy, żona Pereca, gospodyni domowa, zamieszkała w Pilicy pod numerem 55.

Kac Chana, córka Pereca i Masi (Miny) Weingarten, ur. w 1934 r. (lat 11), dziecko.

Kac Rachel, córka Pereca i Masi (Miny) Weingarten, ur. w 1935 r. (lat 9), dziecko, zamieszkała w Pilicy pod numerem 55.

Kac Mina (Mindla), córka Pereca i Masi (Miny) Weingarten, ur. w 1936 r. (lat 7), dziecko, zamieszkała w Pilicy pod numerem 55.

Kac Mosze (Moszale), syn Pereca i Masi (Miny) Weingarten, ur. w 1937 r. (lat 5), dziecko, zamieszkały w Pilicy pod numerem 55.

Kaczka Chaim Dawid, ur. w 1890 r. we Włoszczowej, mąż Chili, kupiec.

Kaczka Hale (Chila), córka Kendili, ur. w 1892 r. (1898 r.) w Pilicy, żona Chaima Dawida.

Kaczka Motl, syn Chaima Dawida i Chili, ur. w 1905 r. w Pilicy, kawaler.

Kaczka Jerme, syn Chaima Dawida i Chili, ur. w 1910 r. w Pilicy, kawaler.

Kaczka Elka, córka Chaima Dawida i Chili, ur. w 1912 r. w Pilicy, panna.

Kaczka Ajzyk (Icchak, Aze), syn Chaji, ur. w 1915 r. w Pilicy, mąż Malki Fruman, kupiec.

Kaczka Malka, z domu Froman (Fruman), córka Mendla i Sary Chany, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Ajzyka (Icchaka, gospodyni domowa.

Kaczka Josef (Szmuel), syn Ajzyka (Icchaka) i Malki, dziecko.

Kajser Chaja, z domu Rusinek, córka Szlomo i Chany, ur. w 1918 r. w Zawierciu, żona Chanocha, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Jędrzejowie, w czasie wojny w Pilicy.

Kajser Mordechai, syn Chanocha i Chaji Rusinek, lat 4, dziecko, przed wojną zamieszkały w Jędrzejowie, w czasie wojny w Pilicy.

Kajzer Sara Szprinca, z domu Herbet, córka Herszela i Priwy, ur. w 1896 r. w Pilicy, wdowa po Jehudzie, kupiec.

Kajzer Esther, córka Jehudy i Sary Szprincy, ur. w 1920 r. w Pilicy, panna, aptekarka.

Kajzer Szmuel, syn Jehudy i Sary Szprincy, lat 16, dziecko.

Kajzer Priwa, córka Jehudy i Sary Szprincy, lat 14, dziecko.

Kalikształjn Icyk, syn Jakóba i Mirjam Mirł, ur. w 1906 r. w Olkuszu, mąż Chawy Krakowskiej (Parizer), rzeźnik rytualny, przed wojną zamiesz-

kały w Olkuszu przy ul. Krakowskiej 14 (Pilicy), w czasie wojny w Pilicy (Olkuszu, Sosnowcu).

Kaliksztajn Chawa, z domu Krakowska, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Icchaka, gospodyni domowa.

Kaminer Chaja, córka Icchaka i Chany, ur. w 1895 r. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa.

Kaufman Israel Aron, syn Menachema Jehudy i Jety, ur. w 1894 r. w Częstochowie, mąż Gruny Weinsztok, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Częstochowie. Inwalida wojenny, zamordowany 5.09.1942 r. w Pilicy, pogrzebany w zbiorowej mogile w Dobrej.

Kaufman Breina (Gruna), z domu Weinsztok, ur. w 1896 r. w Pilicy, żona Israela Aharona, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Częstochowie.

Kaufman Mordka Meir, syn Israela Aharona i Breiny, ur. w 1919 r. w Pilicy, kawaler, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Częstochowie.

Kaufman Scheidel Malka, córka Israela Aharona i Breiny, ur. w 1921 r. w Pilicy, panna, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Częstochowie.

Kaufman Katriel, syn Israela Aharona i Breiny, lat 17, dziecko, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Częstochowie.

Kimelman, zamordowany 5.09.1942 r. w Pilicy, pogrzebany w zbiorowej mogile w Dobrej.

Klajman Judka, ur. 12.12.1888 r., w czasie wojny zamieszkały w Pilicy, zginął w getcie w Łodzi.

Klajman Rywka, ur. 15.04.1889 r., w czasie wojny zamieszkała w Pilicy, zginęła w getcie w Łodzi.

Klajman Mendel, ur. 25.05.1926 r., w czasie wojny zamieszkały w Pilicy, zginął w getcie w Łodzi.

Kleinplatz Jakób (Jakob Mendel), syn Kalmana i Racheli, ur. w 1905 r. w Dąbrowie Górniczej, żonaty, kupiec, przed wojną zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, w czasie wojny w Pilicy.

Kleinplatz (Klainplac) Rachel, z domu Oberbaum (Uberbaum), córka Benciona i Gitli, ur. w 1911 r. (1916 r.) w Pilicy, żona Jakowa (Kalmana), gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Pilicy (Dąbrowie Górniczej), w czasie wojny w Sosnowcu.

Kleinplatz Kalman, syn Racheli Oberbaum, ur. w 1938 r., dziecko.

Knobler Szmul Hersz, syn Josefa i Estery, ur. w 1894 r. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Knobler Gita, z domu Hertzberg, ur. w 1895 r. w Pilicy, żona Szmuela, właścicielka sklepu spożywczego.

Knobler Jakob, syn Szmuela Hirsza Cwi i Gity Hertzberg, ur. w 1925 r. w Pilicy, nastolatek.

Knobler Chaim Icchak, syn Szmuela Hirsza Cwi i Gity Hertzberg, ur. w 1928 r. w Pilicy, nastolatek.

Knobler Sara, córka Szmuela Hirsza Cwi i Gity Hertzberg, ur. w 1930 r. w Pilicy, dziecko.

Knobler Josef, syn Szmuela Hirsza Cwi i Gity Hertzberg, ur. w 1934 r. w Pilicy, dziecko.

Knobler Chana Hadasa, córka Szmuela Hirsza Cwi i Gity Hertzberg, ur. w 1936 r. w Pilicy, dziecko.

Knobler Israel Melech, syn Szmuela Hirsza Cwi i Gity Hertzberg, ur. w Pilicy, nastolatek.

Knobler Jermijahu, syn Mordechaja Pesacha

i Blumy Zajgerman, ur. w 1906 r. w Pilicy, mąż Sary Zisman, kapelusznik, przed wojną zamieszkały w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej 19/21, w czasie wojny w Sosnowcu.

Knobler Sara, z domu Zisman, córka Icchaka i Dwory, ur. w 1908 r. w Pilicy, żona Jermijahu, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Knobler Manes, syn Jermijahu i Sary Zisman, ur. w 1929 r. w Pilicy, dziecko, uczeń, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Knobler Bluma, córka Jermijahu i Sary Zisman, ur. w 1931 r. w Pilicy, dziecko, uczeń, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Knobler Lea, córka Jermijahu i Sary Zisman, ur. w 1933 r. w Pilicy, dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Knobler Rachel (Roza), córka Jermijahu i Sary Zisman, ur. w 1935 r. w Pilicy, dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Konopiński Towia, ur. w 1860 r. w Pilicy, mąż Reizli, kupiec.

Konopiński Mosze, syn Towii i Reizli, ur. w 1883 r. w Pilicy, mąż Gitli, kupiec.

Konopińska Gitel, córka Kalmana, ur. w 1885 r., żona Moszego, gospodyni domowa.

Konopiński Gusta, córka Moszego i Gitli, ur. w 1922 r. w Pilicy, panna.

Konopiński Wolf, syn Moszego i Gitli, ur. w 1927 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Konopiński Szlomo, syn Tuwii i Rozy, ur. w 1892 r. w Pilicy, mąż Sary, kupiec.

Konopińska Sara, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Szlomy, gospodyni domowa.

Konopiński Salomon (Szlomo), syn Tuwii, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Chany Oster, krawiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Jaworznie.

Konopińska Miriam, córka Salomona (Szlomo) i Chany Oster, ur. w 1927 r., dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Jaworznie.

Konopińska Szoszana, córka Salomona (Szlomo) i Chany Oster, ur. w 1931 r., dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Jaworznie.

Konopińska Szamai, syn Salomona (Szlomo) i Chany Oster, ur. w 1933 r., dziecko, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Jaworznie.

Konopińska Sara Golda, córka Salomona (Szlomo) i Chany Oster, ur. w 1937 r., dziecko, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Jaworznie.

Kowalski Szymon, syn Szragi i Sary, ur. w 1876 r. w Pilicy, żonaty, kupiec, w czasie wojny zamieszkały w Będzinie.

Kowalski Izak, syn Szimona i Racheli, ur. w 1903 r. w Pilicy, mąż Freidy Altman, kupiec.

Kowalski Frajdel, córka Jaakowa i Malki, ur. w 1903 r. w Pilicy, żona Icchaka.

Kowalski Rachmiel (Jerachmiel), syn Icchaka i Fridy, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Kowalski Jakób, syn Icchaka i Fridy, ur. w 1923 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Kowalski Meir, syn Izaka i Freidy Altman, dziecko.

Kowalski Rachel, córka Izaka i Freidy Altman, dziecko.

Kowalski Pinkus, syn Szimona i Racheli, ur. w 1905 r. w Pilicy, mąż Blumy Knobel, kupiec, w czasie wojny zamieszkały w Będzinie.

Kowalski Rachel, córka Pinkusa i Blumy Knobel, lat 13, w czasie wojny zamieszkała w Będzinie.

Krakowski Jechiel, syn Jehudit, lat 42, ur. w Pilicy, żonaty, szklarz, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Żarnowcu.

Krakowska Sama (Sima), lat 28, ur. w Pilicy, robotnica.

Kruk (Krok) Abram, syn Reuwena (Leiba) i Zlaty Szeiny, ur. w 1895 r. w Pilicy (Wolbromiu), mąż Jochewed Hertzberg, krawiec.

Kruk (Krok) Jochewed Hertzberg, córka Chaima i Sary, ur. w 1888 r. w Pilicy, żona Awrahama.

Kruk (Krok) Chaim, syn Awrahama i Jochewed Hertzberg, ur. w 1919 r. w Pilicy, kawaler.

Kruk (Krok) Mosze, syn Awrahama i Jochewed Hertzberg, ur. w 1921 r. w Pilicy, kawaler, krawiec.

Kruk (Krok) Reuwen, syn Awrahama i Jochewed Hertzberg, ur. w 1923 r. w Pilicy, kawaler.

Kruk (Krok) Sara, córka Awrahama i Jochewed Hertzberg, lat 17, dziecko.

Kruk (Krok) Szimon (Ben Awraham), syn Awrahama i Jochewed Hertzberg, lat 15 (14), dziecko.

Lachter Fajga, córka Ozera i Chaji, ur. w 1886 r., żona Zeewa.

Leichter (Lachter) Josef, syn Wolfa (Zeewa) i Feigi, ur. w 1897 (1900) r. w Pilicy, mąż Chaji (Chawy) Bornsztein (Bursztin).

Lajchter (Leichter) Chaja (Chawa), z domu Bornsztein, córka Aby (Awrahama Aby) i Frimety Gitli, ur. w 1898 (1902) r. w Pilicy (Wolbromiu), żona Josefa, szewc.

Leichter (Lachter) Aba (Abraham Aba), syn Josefa i Chaji (Chawy) Bornsztein (Bursztin), ur. w 1921 r. w Pilicy, dziecko.

Lachter Dawid, syn Josefa i Chawy Bursztin, dziecko.

Lachter Cwi, syn Josefa i Chawy Bursztin, dziecko.

Lachter Chaja, córka Josefa i Chawy Bursztin, dziecko.

Laichter Mordcha, syn Zeewa i Feigi, ur. w 1908 r. w Pilicy, mąż Racheli Lei Kac, przed wojną zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Laichter Mosze, syn Mordchy i Racheli Lei Kac, dziecko, przed wojną zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Laichter Zeew, syn Mordchy i Racheli Lei Kac, dziecko, przed wojną zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Laichter Chawa, córka Mordchy i Racheli Lei Kac, dziecko, przed wojną zamieszkała w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Lachter Benjamin, syn Zeewa i Feigi, ur. w 1912 r. w Pilicy, mąż Jehudit Sultanik, kupiec.

Laichter Ita (Jehudit), z domu Sultanik, ur. w 1913 r. w Żarnowcu, żona Benjamina.

Lajchter Dawid, syn Hendli, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Lei Berlińskiej, kupiec, przed wojną zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Lajchter Lea, z domu Berlińska, córka Szmuela, ur. w 1900 r. w Pilicy, mężatka.

Lajchter Guta, córka Zeewa i Feigi, ur. w Pilicy, panna, przed wojną zamieszkała w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Landesman Hanala (Chana), córka Josefa, ur. w 1905 r. w Pilicy, mężatka.

Lancman (Landsman) Aba (Abala), syn Josefa i Hindy (Chany), ur. w 1908 r. (1912 r.) w Pilicy, żonaty, piekarz.

Lancman (Landesmann) Szmul (Szaul, Szmil, Szmuel) Lej (Lajb), syn Josefa i Hindy (Hendli), ur. w 1910 r. (1906 r.) w Pilicy, żonaty, piekarz.

Lancman (Landsman) Lejzor (Eliezer, Leizer), syn Josefa i Hindy, ur. w 1911 r. (1912 r.) w Pilicy, kawaler, szewc.

Lazinger Fajgla Cipora, córka Chaima i Estery, ur. w 1916 r., żona Michaela, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Lazynger Jakob Naftali, syn Anszela i Chaji, ur. w 1894 r. w Pilicy, mąż Estery Breiny, kupiec.

Lazynger Brajndla Ester, córka Berisza i Feigi Lei, ur. w 1890 r. w Pilicy, żona Naftalego, gospodyni domowa.

Lazynger Chaja, córka Jakoba Naftalego i Breiny Estery Binsztok, lat 17, dziecko.

Lazynger Lea, córka Jakoba Naftalego i Breiny Estery Binsztok, lat 9, dziecko.

Lazynger Jenta, córka Jakoba Naftalego i Breiny Estery Binsztok, lat 8, dziecko.

Lazynger Feiga, córka Jakoba Naftalego i Breiny Estery Binsztok, lat 5, dziecko.

Lazynger (Lazinger) Riwka, córka Szimona i Luby, ur. w Pilicy.

Lazynger Naftali, syn Josefa i Riwki, ur. w 1917 r. w Pilicy.

Lederman Rachmiel, syn Awrahama Dawida i Chaji, ur. w 1910 r. w Pilicy, żonaty.

Lewenberg Icchak Hersz (Icyk Herszlik), syn Israela, ur. w 1904 r. w Pilicy, żonaty z Surą Lewkowicz, szewc (handlarz), ojciec Leji, ur. 19.04.1942 r.

Loewenberg Hinda, z domu Waserman, córka Awrahama i Gotli, ur. w 1875 r. w Pilicy, żona Icchaka, gospodyni domowa.

Lewenberg Mendl Menachem, syn Szlomy, ur. w Pilicy, żonaty z Dworą Karpin, kupiec.

Lewenberg (Loewenberg) Josef, syn Mendla Menachema i Dwory Karpin, ur. w 1917 r. w Pilicy, kawaler, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Pilicy (Sosnowcu).

Lewenberg (Loewenberg) Szloma, syn Mendla Menachema i Dwory Karpin, ur. w 1923 r. w Pilicy, dziecko, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Lewenberg (Loewenberg) Jerme (Jeremijahu), syn Mendla Menachema i Dwory Karpin, ur. w 1907 r. w Pilicy, mąż Feigli Jehudit Waserman, fotograf, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu, ojciec Mordechaja Josefa, ur. 23.04.1937 r. lub 16.06.1937 r.

Lewenberg Fajgl Jdes (Fajgl Jehudit), z domu Waterman, ur. w Pilicy, gospodyni domowa, matka Mordechaja Josefa, ur. 23.04.1937 r. lub 16.06.1937 r.

Lewental Zisla (Zysl), z domu Goldkorn, córka

Fiszela i Racheli (Sary), ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Awrahama, gospodyni domowa (sprzedawczyni).

Lewental Jaakow, syn Zysli Goldkorn, lat 7, dziecko.

Lewental Golda, córka Zysli Goldkorn, lat 4, dziecko.

Lewental Lea Jeta, córka Zysli Goldkorn, lat 2, dziecko.

Libermentcz Sara, z domu Pozner, córka Moszego i Feigel (Dauman), ur. w 1885 r. w Żarkach, wdowa po Bentzionie, gospodyni domowa (handlarka węglem), przed wojną i w jej czasie w Pilicy (Żarkach).

Libermentcz Israel Icchak, syn Bentziona i Sary, ur. w 1911 r. w Pilicy, kawaler, robotnik.

Libermentcz (Libermensz) Szmuel Leib (Smuel Lejb), syn Bentziona i Sary, ur. w 1913 r. w Pilicy, kawaler, żołnierz (kupiec), przed wojną i w jej czasie zamieszkały w Pilicy (Żarkach).

Libermentcz Pinchas, syn Bentziona i Sary, ur. w 1915 r. w Pilicy, kawaler, żołnierz.

Libermentcz Ben Cijon, syn Bentziona i Sary, ur. w 1915 r. w Pilicy, kawaler, żołnierz.

Libermencz (Libermensz) Szajndel (Szeindl), córka Bentziona i Sary, ur. w 1918 r. w Pilicy, panna.

Libermentcz Chaja, córka Bentziona i Sary, ur. w 1922 r. w Pilicy, panna, uczennica.

Libermensz Izrael, syn Riwki, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Pesi Binsztok, kupiec.

Libermensz Pesja, córka Awrahama Jekutiela i Chaji, ur. w 1892 r. w Wolbromiu, gospodyni domowa.

Libermensz Jekutiel, syn Izraela i Pesi, ur. w 1918 r. w Pilicy, kawaler.

Libermensz Gutman, syn Izraela i Pesi Binsztok, lat 14, dziecko.

Libermensz Berisz, syn Izraela i Pesi Binsztok, lat 10, dziecko.

Lipszic Jita (Ita), córka Chaima Josefa i Feigi, ur. w 1908 r. w Pilicy, gospodyni domowa.

Luks Leib, lat 72, ur. w Pilicy, mąż Gity Rutenberg.

Luks Gita, z domu Rutenberg, lat 48, ur. w Pilicy, żona Leiba, szklarz.

Luks Baruch Zalman Szlomo, syn Leibisza i Gity, lat 20, ur. w Pilicy, krawiec.

Luks Dwora, córka Leiba i Gity, lat 14, ur. w Pilicy, uczennica.

Luks Hendla, córka Leiba i Gity, lat 11, ur. w Pilicy, uczennica.

Lustiger Eliezer Cwi, syn Jaakowa Moszego i Szeindy, ur. w 1888 r. w Zawierciu, żonaty, kupiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Strzemieszycach.

Lustiger Lejer Hirsz, syn Jaakowa Moszego i Szeindli, ur. w 1891 r. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Meitlis Abram, przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Wolbromiu.

Meitlis Leibuł (Leibel), przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Szczekocinach.

Meitlis Fiszuł (Fiszul), przed wojną zamieszkały w Pilicy, w czasie wojny w Szczekocinach.

Meitlis Małka (Molka), przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Katowicach.

Meitlis Icze, syn Mordechaia Wolfa i Fradle Es-

tery, przed wojną zamieszkały w Zagłębiu, zginął w Pilicy.

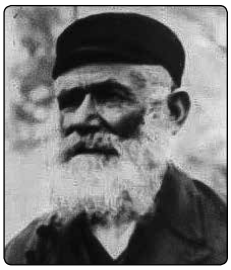
Mekler Icchak Chaim, syn Jaakowa i Sary, ur. w 1885 r. w Pilicy, mąż Chany Hindy Czarnochy, kupiec.

Mekler Chana Hinda, córka Josefa, ur. w 1888 r. w Działoszycach, żona Icchaka Chaima, gospodyni domowa.

Mekler Sara, córka Icchaka Chaima i Chany Hindy Czarnochy, ur. w 1925 r., dziecko.

Mekler Jeszajahu, syn Jaakowa i Sary, ur. w 1895 r. w Pilicy (Wolbromiu), mąż Rozy (Sary) Beker, kupiec.

Mekler Roza (Sara), z domu Beker, córka Jaakowa (Mordechaia) i Perli, ur. w 1898 r. w Pilicy, żona Jeszajahu, gospodyni domowa.



Mendelson Efraim, syn Mirli, ur. w 1870 (1890) r. w Pilicy, mąż Mirli.

Mendelson Mirla, ur. w 1892 r. w Pilicy, żona Efraima.

Mendelson Mania, córka Efraima i Mirli, ur. w 1922 r. w Pilicy.

Mendelson Mosze, syn Efraima i Mirli, ur. w 1925 r. w Pilicy, kawaler.

Mendelson Mendel, syn Efraima i Mirli, ur. w 1928 r. w Pilicy, nastolatek.

Mendelson Tema, córka Moszego i Brachy, ur. w 1906 r. w Pilicy, mężatka.

Mendelson Lea, córka Jaakowa i Estery, ur. w 1912 r. w Pilicy, panna.

Minsker Reizl, z domu Mendelson, córka Kopela i Feigi, ur. w 1880 r. w Zawierciu, żona Chaima.

Mińska Reizl, lat 65, ur. w Pilicy, żona Chaima.

Miński Chaim, syn Moszego i Reizli, ur. w 1897 (1898) r. w Pilicy, mąż Jentli (Lei) Wolnerman, konduktor transportowy (przedsiębiorca), zamieszkały w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Mosze, syn Chaima i Jenty (Lei), ur. w 1923 (1924) r. w Pilicy, kawaler, student, zamieszkały w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Jochanan (Jonatan), syn Chaima i Jentli (Lei), ur. w 1928 r. w Pilicy, nastolatek (dziecko), student (uczeń), zamieszkały w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Aba (Awraham), syn Chaima i Jentli (Lei) Wolnerman, ur. w 1934 r. w Pilicy, dziecko, zamieszkały w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Riwka, córka Chaima i Jenty (Lei), ur. w 1933 (1937) r. w Pilicy, dziecko, uczennica, zamieszkała w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Necha, córka Chaima i Lei, ur. w 1938 r. w Pilicy, dziecko, zamieszkała w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Melech (Elimelech), syn Chaima i Jentli (Lei) Wolnerman, ur. w 1941 (1942) r. w Pilicy (Zawierciu), niemowlę (dziecko), zamieszkały w Pilicy przy ul. Świętej Barbary 3.

Miński Mendel, syn Moszego i Reizli Raichy, ur. w 1905 r. w Pilicy.

Mińska Pola, córka Mendla i Roizy (Rozy), ur. w 1931 r. w Pilicy, dziecko.

Mińska Fela, córka Mendla i Rozy, ur. w 1933 r. w Pilicy.

Miński Joel, syn Moszego i Reizli (Raichy,

Rozy), ur. w 1906 (1915) r. w Pilicy, mąż Breiny, kierowca.

Mińska Bronia (Brania, Breina), z domu Hutnik, córka Szmuela i Sary Racheli, ur. w 1900 r. (1909 r.) w Pilicy, żona Joela, gospodyni domowa.

Miński Szmuel, syn Joela i Broni (Breiny), lat 6, dziecko.

Mińska Rachel, córka Moszego i Reizli Raichy, ur. w 1913 r. w Pilicy.

Miński Szlomo, syn Nachuma i Breiny, ur. w 1923 r. w Pilicy.

Mińska Fela, córka Nachuma i Breiny, ur. w 1926 r. w Pilicy.

Miodownik Mordchaj, ur. w 1880 r. w Pilicy, szewc.

Miodownik Chawa, córka Mordechaia, ur. w 1895 r. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa.

Miodownik Chanoch, syn Mordechaia, ur. w 1908 r. w Pilicy, mąż Tziry Roszinek, szewc.

Miodownik Chana Ida, córka Chanocha i Tziry Roszinek, lat 14, dziecko.

Miodownik Hertzel, syn Chanocha i Tziry Roszinek, lat 9, dziecko.

Miodownik Awraham, syn Chanocha i Tziry Roszinek, lat 5, dziecko.

Miodownik Rachel, z domu Hutman, ur. w 1895 r. w Sosnowcu, żona Chanocha, gospodyni domowa.

Mitelman Chana, ur. w 1884 r. w Pilicy.

Mitelman Ester, córka Reuwena i Chany, ur. w 1925 r. w Pilicy.

Monczak Sara, córka Simchy i Racheli Lei, ur. w 1913 r. w Radomsku, urzędniczka.

Mond Jakob, ur. w 1900 r. Krakowie, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Mond Samek, syn Jakoba i Andy, ur. w 1924 r. Krakowie, kawaler, student, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Mond Hela, córka Jakoba, lat 17, dziecko, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Munowicz (Malinowicz) Róża, córka Chanocha i Jenty, ur. w 1883 r. w Pilicy, mężatka.

Munowicz Smuel, ur. w 1885 r. w Pilicy, mąż Riwki.

Munowicz Riwka, córka Chanocha, ur. w 1887 r. w Pilicy, żona Szmuela.

Munowicz Fradl, córka Szmuela i Riwki, ur. w 1910 r. w Pilicy, mężatka.

Munowicz Reizl, córka Szmuela i Riwki, ur. w 1912 r. w Pilicy, panna.

Munowicz Hana, córka Szmuela i Riwki, ur. w 1914 r. w Pilicy, panna.

Munowicz (Monowicz) Israel, syn Szmuela i Riwki, ur. w 1917 (1904) r. w Pilicy, kawaler, piekarz.

Najman Gela, z domu Złotnik, córka Dawida Hirsza i Szyfry Frymety Loman, ur. w 1888 r. w Koniecpolu, żona Hirsza Beera, zamieszkała w Pilicy przy ul. Krakowskiej, zamordowana 19.02.1942 r. w Pilicy na Zarzeczu.

Nawarski Elijahu, syn Kalmana i Keili, ur. w 1902 r. Pilicy, mąż Malki Wolnerman, kupiec.

Nawarska Malka Lea, z domu Wolnerman, córka Awrahama i Feigi, ur. w 1908 r. Pilicy, żona Eliahu, gospodyni domowa.

Nawarski Mosze Szmuel, syn Elijahu i Malki Lei Wolnerman, lat 10, dziecko.

Nawarski Keila, córka Elijahu i Malki Lei Wolnerman, lat 8, dziecko.

Nunberg Abraham, syn Jehoszui i Rozy, lat 35, ur. w Pilicy, mąż Chawy Hutnik, rzeźnik.

Nunberg Chawa, z domu Hutnik, córka Szmuela i Sary Racheli, ur. w 1907 r. w Pilicy, żona Abrahama, gospodyni domowa.

Nunberg Szmuel, syn Abrahama i Chawy Hutnik, lat 3, dziecko.

Oberbaum (Uberbaum) Bencion, syn Simchy i Sary (Jente Beili), ur. w 1877 (1882) r. w Łodzi, mąż Gitli Rapaport, właściciel sklepu tekstylnego (fabryki), przed wojną i w czasie wojny zamieszkały w Pilicy (Łodzi).

Oberbaum (Uberbaum) Gitla, z domu Rapaport, córka Josefa i Jentli Miry, ur. w 1882 r. w Pilicy, żona Ben Ciona, gospodyni domowa (kupiec).

Oberbaum (Uberbaum) Israel Icchak, syn Benciona i Gitli Rapaport, ur. w 1907 r. (1922 r.) w Pilicy, mąż Reizli, nauczyciel (kupiec), przed wojną i w czasie wojny zamieszkały w Pilicy (Łodzi).

Orbach Mose, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Mindli Racheli, kupiec.

Orbach Mindel Rachela, z domu Weintraub, córka Efraima Jehudy i Chenki, ur. w 1903 r. w Sosnowcu, żona Mosego, kupiec.

Orbach Jachad, córka Mosego i Mindli Racheli, ur. w 1922 r. w Pilicy, panna.

Orbach Dwora, córka Mosego i Mindli Racheli Weintraub, lat 12, ur. w Pilicy, dziecko.

Palesznicka (Paleśnicka) Sara (Gołda), z domu Mekler, córka Jeszajahu i Rozy, ur. w 1920 r. w Pilicy, żona Moszego, gospodyni domowa.

Palesznicka (Paleśnicka) Chawa, córka Moszego (Moszka Luzera) i Sary (Gołdy) Mekler, ur. 15.02.1939 r. (lat 3), dziecko.

Paliwoda Juma, syn Mendla i Hany, lat 55, ur. w Pilicy, mąż Libe Zisli, piekarz, zamieszkały w Pilicy obok dużej bóżnicy.

Paliwoda Libe Zisel, z domu Wolnerman, córka Harśla i Beli, lat 50, ur. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa, zamieszkała w Pilicy przy ul. Reformackiej 3.

Paliwoda Rafael (Falek), syn Jumy i Libe Zisli Wolnerman, ur. w 1910 r. w Pilicy, mąż Sali, kupiec, zamieszkały w Pilicy przy ul. Reformackiej 3.

Paliwoda Kalman, syn Jumy i Libe Zisli, ur. w 1912 r. w Pilicy, mąż Brahy, szewc, zamieszkały w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej.

Paliwoda Braha, ur. w 1912 r. w Pilicy, mężatka, krawcowa, zamieszkała w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej.

Paliwoda Smuel (Smil), syn Jumy i Libe Zisli Wolnerman, ur. w 1924 r. w Pilicy, kawaler, uczeń, zamieszkały w Pilicy przy ul. Reformackiej 3.

Paliwoda Ester, córka Jumy i Libe Zisli, ur. w 1933 r. w Pilicy, dziecko, uczennica, zamieszkały w Pilicy przy ul. Reformackiej 3.

Paliwoda Cwi Herszel, syn Jumy i Libe Zisli Wolnerman, kawaler, uczeń, zamieszkała w Pilicy przy ul. Reformackiej 3.

Paliwoda (Poliwoda) Icko Wolf, syn Chili, ur. w 1910 r. w Pilicy, mąż Rozy Fridland, szewc.

Paliwoda (Poliwoda) Roza, z domu Fridland,

córka Awrahama i Bili, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Wolfa Icchaka, gospodyni domowa, zamieszkała w Pilicy przy ul. Reformackiej 3.

Paliwoda (Poliwoda) Mosze (Awraham), syn Wolfa i Rozy, ur. w 1941 r. w Pilicy.

Pankowska Leja (Lea), z domu Goldkorn, córka Fiszela i Racheli (Sary), ur. w 1889 r. (1895 r.) w Pilicy, żona Awrahama, zginęła 18.12.1942 r., wolny zawód.

Pankowski Jakób, syn Awrahama i Lei Goldkorn, ur. w 1911 r. (1912 r.) w Pilicy, kawaler, wolny zawód.

Pankowska Israel (Srulek), syn Awrahama i Lei Goldkorn, ur. w 1914 r. (1916 r.) w Pilicy, kawaler, zginął 18.12.1942 r., wolny zawód (sprzedawca).

Pańska Bronia, z domu Fajgenblat (Kohen), ur. w 1904 r. (1905 r.) w Pilicy, żona Szmuela, gospodyni domowa (kupiec), przed wojną i w czasie wojny zamieszkała w Pilicy (Sosnowcu).

Parizer Chaim, syn Aby i Itki (Jehudit), ur. w 1874 r. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Parizer Cila, córka Faiwela, ur. w 1876 r. w Pilicy, żona Chaima, gospodyni domowa.

Paryzer Izrael, ur. 5.01.1914 r. w Pilicy, stolarz meblowy, zginął w obozie Dachau 14.02.1945 r.

Perlstadt Mania, z domu Szapira, córka Natana i Chany, ur. w 1870 r. w Pilicy, mężatka.

Perlstadt Baruch, syn Manii, ur. w 1889 r. w Pilicy, kawaler, tkacz.

Perlstadt Mirjam, córka Manii, ur. w 1900 r. w Pilicy, panna, służba domowa.

Pero Josef, syn Karli, ur. w 1930 r.

Podysek Jakow, ur. w 1904 r., żonaty, malarz domowy, przed wojną zamieszkały w Bielsku-Białej, w czasie wojny w Pilicy.

Podysek Toba, z domu Czapnik, córka Kalmana i Frumety, ur. w 1904 r. w Wodzisławiu, żona Jakowa, malarz domowy, przed wojną zamieszkała w Bielsku-Białej, w czasie wojny w Pilicy.

Podysek Sara, córka Jakowa i Toby, 2 lata, dziecko, przed wojną zamieszkała w Bielsku-Białej, w czasie wojny w Pilicy.

Pomeranz Abraham, syn Barucha i Matli, ur. w 1872 r. w Pilicy, mąż Breiny Erlich, szewc.

Pomeranz Brandel, córka Liby, ur. w 1873 r. w Pilicy, żona Abrahama, gospodyni domowa.

Pomeranz Lipe, syn Awrahama, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Heli Olszewskiej, malarz domowy.

Pomeranz Hela, córka Mendla i Raichy, ur. w 1900 r. w Miechowie, mężatka, gospodyni domowa.

Pomeranz Leibisz, syn Heli, ur. w 1926 r. w Pilicy, kawaler.

Pomeranz Leibisz, syn Awrahama i Breiny, ur. w 1900 r., mąż Reginy Targownik, krawiec.

Pomeranz Regina, córka Sowera i Sary, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Leiba, gospodyni domowa

Pomeranz Pinchas, syn Reginy, ur. w 1924 r. w Pilicy, kawaler.

Presajzen (Preseizen) Izaak, syn Eliahu i Miriam, ur. w 1898 r. w Wolbromiu (Sosnowcu), mąż Batii (Miriam) Neierman, kupiec, przed wojną zamieszkały w Sosnowcu, w czasie wojny w Pilicy.

Przerowska Gutsza Towa, z domu Goldfriend,

córka Icchaka i Riwki, ur. w 1908 r. w Kozłowie, żona Mordechaja.

Przorowski Pinchas, syn Moszego Fiszela i Chany, ur. w 1905 r. w Pilicy, żonaty, agent.

Reichman Fiszel, ur. w Żarkach, mąż Rikel Hutnik, zegarmistrz.

Reichman (Raichman) Regina (Rikel), z domu Hutnik, córka Szmuela i Sary Racheli, ur. w 1895 r. w Pilicy, żona Fiszela, gospodyni domowa, w czasie wojny zamieszkała w Żarkach.

Reichman Rebeka, córka Fiszela i Racheli, ur. w 1923 r. w Żarkach, panna, w czasie wojny zamieszkała w Żarkach.

Reichman (Raichman) Chawa, córka Fiszela i Reginy (Racheli) Hutnik, lat 15 (ur. w 1925 r. w Żarkach), dziecko, w czasie wojny zamieszkała w Żarkach.

Reismann (Reisman) Rachmiel, ur. w 1912 r., mąż Malki Konopińskiej, kupiec.

Reismann (Reisman) Malka, córka Moszego i Gitli, ur. w 1919 r. w Pilicy, żona Jerachmiela (Rachmiela), gospodyni domowa.

Rodał Jankiw (Jaakow), syn Chila i Sary, ur. w 1910 r. w Ząbkowicach, żonaty.

Rosenfeld Berisz, ur. w 1885 r. w Pilicy, mąż Braindli Marianko, kupiec.

Rosenfeld Brandel, ur. w 1886 r. w Pilicy, żona Berisza, gospodyni domowa.

Rosenfeld Adela, córka Beresza i Braindli, ur. w 1910 r. w Pilicy, panna, urzędniczka, przed wojną zamieszkała w Pilicy, w czasie wojny w Sosnowcu.

Rosenzweig Szeftel, ur. w 1888 r., mąż Hindy Konopińskiej, krawiec, przed wojną zamieszkały w Pilicy (Sosnowcu), w czasie wojny w Sosnowcu.

Rosenzweig Fraida, z domu Enoch, córka Samuela Hirsza i Sury Rachel, ur. w 1878 r. w Oświęcimiu, żona Wolfa, przed wojną zamieszkała w Katowicach, w czasie wojny w Krakowie i Pilicy.

Rosenzweig Dora, córka Esriela Israela i Gitli, ur. 20.04.1932 r. w Katowicach, przed wojną zamieszkała w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 14, w czasie wojny w Krakowie i Pilicy..

Rosenzweig Henry, syn Esriela Israela i Gitli, ur. 23.05.1937 r. w Katowicach, przed wojną zamieszkały w Katowicach, w czasie wojny w Krakowie i Pilicy.

Roszinek Jaakow, syn Chany, ur. w 1887 r. w Pilicy, mąż Lei.

Roszinek Lea, z domu Szteinfeld, córka Szlomo, ur. w 1890 r. w Pilicy, żona Jaakowa.

Roszinek Chana, córka Jaakowa i Lei, ur. w 1912 r. w Pilicy.

Rotbum Jankel, syn Riwki, ur. w 1898 r., żonaty, piekarz.

Rotstein Abraham, syn Chaima i Malki, ur. w 1892 r. w Pilicy, mąż Kreiny Freidman, kupiec.

Rotstein Kreindel, z domu Freidman, córka Chaima i Feigli, ur. w 1893 r. w Pilicy, żona Abrahama, właścicielka sklepu.

Rotstein Aba, syn Awrahama i Kreiny, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler.

Rozenberg Szaja (Szaje), ur. w 1885 r. w Pilicy,

mąż Racheli, rzeźnik.

Rozenberg Kruda (Krusa), córka Racheli, ur. w 1923 r. w Pilicy, panna.

Rosenberg, syn Josefa i Guczy (Gitli) Rusinek.

Rozenberg Mosze, syn Meira, żonaty.

Rozenberg Ester, córka Josefa Awigdora.

Rozenberg Szalom, syn Moszego i Estery, dziecko.

Rusinek Rafael, syn Szmuela, ur. w 1860 r. w Pilicy, mąż Chany, garbarz.

Rusinek Jakób, syn Rafaela i Chany, ur. w 1897 r. (1901 r.) w Pilicy, mąż Lei Krindler (Sztaintele), kupiec.

Rusinek Wolf Zeew, syn Jakoba i Krindler, lat 6 (4), dziecko.

Rusinek Aba, syn Jakoba i Lei, lat 4, dziecko

Rusinek Chana, córka Jakoba i Lei, lat 2, dziecko.

Rusinek Dawid, syn Jakoba i Lei, dziecko.

Rusinek Aharon, syn Jakoba i Lei, dziecko.

Rusinek Malka, córka Jakoba i Lei, dziecko.

Rusinek Golda Zahawa, ur. w 1888 r. (65 lat) w Sławkowie, żona Awrahama, gospodyni domowa.

Rusinek Szlomo, syn Awrahama Aby i Goldy Zahawy, ur. w 1909 (1910) r. w Pilicy, mąż Chany, garbarz.

Rusinek Riwka, córka Awrahama Aby i Goldy Zahawy, ur. w 1913 r. w Pilicy, panna.

Rusinek Szmul, syn Awrahama Aby i Goldy Zahawy, ur. w 1920 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Rusinek Rachel Bela, córka Awrahama Aby i Goldy Zahawy, lat 16.

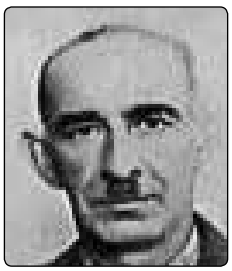
Rusinek Szlomo, syn Jaakowa i Chany, ur. w 1888 r. w Pilicy, mąż Malki Rinski, rzeźnik, zamieszkały przed wojną w Zawierciu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Ruchla, córka Szlomy i Malki, ur. w 1917 r. w Zawierciu, panna, zamieszkała przed wojną w Zawierciu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Jakow, syn Szlomy i Malki, ur. w 1921 r. w Zawierciu, kawaler, zamieszkały przed wojną w Zawierciu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Wolf Zeew, syn Szlomy i Malki, ur. w 1911 r. w Zawierciu, mąż Towy Danziger, rzeźnik, zamieszkały przed wojną w Zawierciu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Gitla Towa, z domu Danziger, córka Lei, ur. w 1913 r. w Pilicy, żona Zeewa.



Rusinek Aba, syn Jaakowa i Chany, ur. w 1890 r. w Pilicy, mąż Riwki Grosnacht (Grossmach), przedsiębiorca autobusowy, zamieszkały przed wojną w Pilicy przy ul. Reformackiej 12.

Rusinek Rywka, córka Aharona Josefa i Hindy, ur. w 1891 r. w Stopnicy, mężatka, gospodyni domowa, zamieszkała przed wojną w Pilicy przy ul. Reformackiej 12.

Rusinek Josek, syn Aby i Riwki, ur. w 1912 r. w Pilicy, kawaler, kierowca, zamieszkały przed wojną w Pilicy przy ul. Reformackiej 12.

Rusinek Jakow, syn Aby i Riwki, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler, młynarz, zamieszkały przed wojną w Pilicy przy ul. Reformackiej 12.

Rusinek Bacia, z domu Herbet (Herbert), córka

Icchaka Leiba i Szoszany, ur. w 1893 r. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa.

Rusinek Chana, córka Mordechaja i Batii, ur. w 1919 r. w Pilicy, panna.

Rusinek Josek, syn Mordechaja i Batii, ur. w 1921 r. w Pilicy, kawaler, rzeźnik.

Rusinek Hirsz Meir, syn Mordechaja i Batii, ur. w 1925 r. w Pilicy, dziecko.

Rusinek Szmuel, syn Mordechaja i Batii, ur. w 1928 r. w Pilicy, dziecko.

Rusinek Rubin, syn Szlomo i Chany, ur. w 1908 r. w Zawierciu, mąż Riwki Gutman, kupiec tekstylny, przed wojną zamieszkały w Strumieniu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Pola, córka Rubina i Riwki Gutman, lat 8, dziecko, przed wojną zamieszkała w Strumieniu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Chaim, syn Rubina i Riwki Gutman, lat 7, dziecko, przed wojną zamieszkały w Strumieniu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Abraham, syn Szlomo i Chany, ur. w 1912 r. w Zawierciu, mąż Loli, kupiec tekstylny, przed wojną zamieszkały w Strumieniu, w czasie wojny w Pilicy.

Rusinek Berek Dow, syn Jaakowa i Hindy, ur. w 1910 r. w Pilicy, kawaler, rzeźnik.

Ruszynek Szmul, syn Aby i Pesi, ur. w 1889 r. w Pilicy, mąż Krusli Volnerman, szewc.

Ruszynek Krusse, z domu Volnerman, córka Szmuela i Lei, ur. w 1891 r. w Pilicy, żona Szmuela.

Ruszynek Chana, córka Szmuela i Krusli, ur. w 1912 r. w Pilicy, panna, krawcowa.

Ruszynek Kalman, syn Szmula i Kresli Volnerman, lat 17, dziecko.

Ruszynek Dawid, syn Szmula i Kresli Volnerman, lat 14, dziecko.

Ruszynek Pinchas, syn Szmula i Kresli Volnerman, lat 11, dziecko.

Ruszynek Herszel, syn Moszego i Chawy, ur. w 1906 r. w Pilicy, mąż Heny Zegelman, rzeźnik.

Ruszynek (Roszinek) Hena, z domu Zegelman, córka Eliezera i Chaji, ur. w 1906 r. w Pilicy, żona Herszela, gospodyni domowa.

Scherer Toiwie Leibisz, ur. w 1885 r. w Pilicy, mąż Estery.

Scherer Ester, córka Chanocha i Jenty, ur. w 1889 r. w Pilicy, żona Tuwii Leiba.

Scherer Hana, córka Estery, ur. w Pilicy, panna.

Scherer Jankl Jaakow, syn Tuwii i Estery, ur. w 1905 r. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Scherer Israel, syn Estery, ur. w 1910 r. w Pilicy, kawaler.

Scherer Daniel, syn Estery, ur. w 1915 r. (1917 r.) w Pilicy, kawaler.

Scherer Eidl, córka Tuwii i Estery, ur. w 1917 r. w Pilicy, panna.

Scherer Jentl, córka Estery, ur. w 1919 r. w Pilicy, mężatka.

Scherer Heinach (Chanoch), syn Estery, ur. w 1921 r. w Pilicy, kawaler.

Schwartz Josl (Josef), ur. w 1875 r. w Pilicy, żonaty, piekarz.

Schwartz Hendl, ur. w 1880 r. w Pilicy, żona Josefa.

Selinger Mosze, syn Szmuela i Breiny, ur. w 1886 r. w Pilicy, mąż Reizli Lewkowicz, kupiec.

Selinger Reisel, córka Israela Icchaka i Joche-

wed, ur. w 1890 r. w Pilicy, żona Moszego, gospodyni domowa.

Selinger Sabina, córka Moszego i Reizli, ur. w 1920 r. w Pilicy, panna.

Selinger Chaim, syn Moszego i Reizli, ur. w 1912 r. w Pilicy, mąż Riwki Apelbaum, kupiec.

Selinger Riwka, córka Dawida i Chany, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Chaima, gospodyni domowa.

Selinger Pinchas, syn Moszego i Reizli, ur. w 1918 r. w Pilicy, mąż Miny Brauner, kupiec.

Selinger Mina, ur. w 1920 r. w Pilicy, żona Pinchasa, gospodyni domowa.

Steinfeld Leibusz, syn Zeileka i Feigli, ur. w 1906 r. w Pilicy, mąż Feigli, robotnik.

Steinfeld Feigel, z domu Feder, córka Mortchy i Malki, ur. w 1909 r. w Pilicy, żona Leibusza, przedsiębiorczyni.

Steinfeld Frania, córka Leibusza i Feigli, ur. w 1924 r. w Pilicy, uczennica.

Steinfeld Seilek, syn Leibusza i Feigli, ur. w 1932 r. w Pilicy, dziecko, uczeń.

Steinfeld Dawid, syn Abrahama i Racheli, ur. w Pilicy, żonaty.

Steinfeld Jehuda, syn Dawida, dziecko.

Steinfeld Rachel, córka Dawida, dziecko.

Steinfeld Szmelke (Szmuel), syn Abrahama i Racheli, ur. w Pilicy, mąż Miriam, krawiec.

Steinfeld Marjem, ur. w Zawierciu, mężatka, gospodyni domowa.

Steinfeld Awraham, syn Szmelkego (Szmuela) i Miriam, ur. w Pilicy, dziecko.

Steinfeld Rachel, córka Szmelkego (Szmuela) i Miriam, ur. w Pilicy, dziecko.

Steinfeld (Stajnfeld) Szlomo, syn Abrahama i Racheli, ur. w 1887 (1878) r. w Pilicy, mąż Freidli Hancińskiej, rzeźnik rytualny.

Steinfeld Fradl, córka Aby, ur. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa.

Steinfeld Mosze, syn Szlomo i Fradli, ur. w 1905 r. w Pilicy, kupiec.

Steinfeld Krajdel Lea, córka Szlomo i Fradli, ur. w Pilicy.

Steinfeld Brandl, córka Szlomo i Fradli, ur. w Pilicy.

Steinfeld Awraham, syn Szlomo i Fraidli Hancińskiej, lat 17, dziecko.

Szafier Rachel, córka Chaima i Feigi, ur. w 1883 r. w Pilicy, żona Szmuela Natana, właścicielka sklepu z kawą.

Szafier Sara, córka Szmuela Natana i Racheli, ur. w 1911 r. w Pilicy, panna, gospodyni domowa.

Szafier Chana Feigel, córka Szmuela Natana i Racheli, lat 17, dziecko.

Szafier Aba, syn Szmuela Natana i Racheli, lat 15, dziecko.

Szancer Chaja Lea, z domu Dancygier, córka Israela Icchaka i Goldy Cwajgenhaft, ur. w 1904 r. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa, przed wojną zamieszkała w Pilicy (Sosnowcu), w czasie wojny w getcie w Środuli, Zeilenweg (Sosnowcu).

Szerer Chanandil, ur. w Pilicy, mąż Racheli Iakobson.

Szerer Rachel, ur. w Pilicy, żona Chananela.

Szerer Prywa, córka Chananela i Racheli, ur. w 1912 r. w Pilicy.

Szerer Rejzla, córka Chananela i Racheli, ur.

w 1916 r. w Pilicy, żona Pinchasa.

Szerer Itla, córka Racheli, ur. w 1918 r. w Pilicy.

Szerer Lejb Arie, syn Chananela i Racheli, ur. w 1903 r. w Pilicy, mąż Goldy Borzykowskiej, kupiec.

Szerer Golda, z domu Borzykowska, córka Awrahama i Racheli, ur. w 1910 r. w Pilicy, żona Ariego, kupiec.

Szerer Abram, syn Riwki, ur. w 1914 r. w Pilicy.

Sztejnkeler Rachel, ur. w 1874 r. w Pilicy, żona Moszego.

Sztejnkeler Chaim Josef, syn Mordechaja i Chaji Jety, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Blumy Feiman, kupiec.

Sztejnkeler (Sztainkeler) Bluma (Blima), z domu Fajman, ur. w 1901 (1895) r. w Pilicy, żona Chaima Josefa, gospodyni domowa.

Sztejnkeler Pinchas, syn Chaima Josefa i Blumy Fajman, ur. w 1920 r. w Pilicy, kawaler, szewc (kupiec).

Sztejnkeler Lejzer, syn Chaima Josefa i Blumy Fajman, ur. w 1921 (1922) r. w Pilicy, kawaler, szewc.

Sztejnkeler Abram (Awrum Icze), syn Chaima Josefa i Blumy Fajman, ur. w 1924 r. w Pilicy, kawaler, krawiec (kupiec).

Sztejnkeler Chana, córka Chaima Josefa i Blumy Fajman, ur. w 1936 r. w Pilicy, dziecko.

Stainkeler Mordahai, ur. w 1897 r. w Pilicy, mąż Breiny, kupiec.

Stainkeler Braidle, ur. w 1908 r. w Pilicy.

Stainkeler Dawid, syn Mordahaia i Breiny, lat 11.

Stainkeler Chawa, córka Mordahaia i Breiny, lat 9.

Steinkeler Awrem, ur. w 1898 r. w Pilicy, mąż Sary Uzan, kupiec, przed wojną zamieszkały w Będzinie, w czasie wojny w Pilicy, zginął w Będzinie.

Szteinkeler Sara, ur. w 1901 r., żona Awrahama, przed wojną zamieszkała w Będzinie, w czasie wojny w Pilicy.

Stainkeler Josef, syn Awrahama i Sary Uzan, lat 5½, dziecko, przed wojną zamieszkały w Będzinie, w czasie wojny w Pilicy.

Sztilman Chana, z domu Libermensz, córka Benciona i Sary Pozner, lat 30, ur. w Pilicy, żona Gimpela.

Sztilman Bencion, syn Gimpela i Chany, lat 10, ur. w Pilicy, dziecko.

Sztilman Wolf, syn Gimpela i Chany, lat 10, ur. w Pilicy, dziecko.

Sztybel Fajgla zamordowana 5.09.1942 r. w Pilicy, pogrzebana w zbiorowej mogile w Dobrej.

Sztybel Szmul Zelyg (Zelig), syn Feigi, ur. w 1902 r. w Pilicy, mąż Hindy Weinrib, piekarz.

Sztybel Hynda, z domu Winarow (Wajnryb), córka Hirsza i Blumy, ur. w 1905 r. w Pilicy, żona Szmuela Zeliga, gospodyni domowa.

Szwarc Ester Chana, córka Racheli, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Jehoszui, gospodyni domowa.

Szwarc Mosze Dawid, syn Jehoszui i Ester Chany, ur. w 1917 r. w Pilicy, żonaty, szewc.

Szwarc Szlomo Leizer, syn Jehoszui i Ester Chany, lat 17, dziecko.

Szwarc Chaia Hendel, córka Jehoszui i Ester Chany, lat 15, dziecko.

Szwarc Rachel, córka Jehoszui i Ester Chany, lat 13, dziecko.

Szwarcbaum Zimela Szimon, syn Chanocha i Zlatej, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Feigi, kupiec, przed wojną i w jej czasie zamieszkały w Zawierciu.

Szwarcbaum Feigele Cipora, ur. w 1905 r. w Pilicy, żona Szimona, gospodyni domowa.

Tarnowski Beresz.

Tarnowski Nachum.

Tarnowska Małka.

Trzebiner Rojza, z domu Jabłońska, córka Abrama i Chany Ity Binder, ur. w 1906 r. w Pilicy, żona Natana, zamieszkała w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej 9.

Trzebiner Gitla, córka Natana i Rojzy Jabłońskiej, ur. w 1934 r. w Pilicy, dziecko, zamieszkała w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej 9.

Trzebiner Sura Liba, córka Natana i Rojzy Jabłońskiej, ur. w 1936 r. w Pilicy, dziecko, zamieszkała w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej 9.

Trzebiner Chana, córka Natana (Nusyna) i Rojzy Jabłońskiej, ur. 20.03.1941 r. w Pilicy, dziecko, zamieszkała w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej 9.

Wajnryb Alter, syn Hirsza i Blumy, ur. w 1911 r. w Pilicy, żonaty, piekarz.

Wajnryb Kalman, syn Hirsza i Blumy, ur. w 1913 r. w Pilicy, kawaler, piekarz.

Wejnrib (Weinrib) Beila (Bela), z domu Frailich (Freilich), córka Simchy i Hendli Pszerowskiej, ur. w 1906 r. (1907 r.) w Pilicy, żona Meira, przed wojną i w czasie wojny zamieszkała w Pilicy (Sosnowcu, ul. Pańskiej).

Wejnrib Simcha, syn Meira i Beli Freilich, ur. w 1933 r., dziecko.

Wejnrib Bronia, córka Meira i Beli Freilich, ur. w 1935 r., dziecko.

Walgryn Jakob, syn Josefa Szmuela i Gitli, ur. w 1861 r. w Pilicy, żonaty, kupiec.

Waserman Fajgl Judit, córka Mendela i Estery Racheli, ur. w 1908 r. w Pilicy, mężatka.

Wasserman Szloma (Sloima), syn Awrahama i Gitli, ur. w 1880 r. w Pilicy, mąż Sary Golde, urzędnik.

Wasserman Sara Golda, ur. w 1882 r. w Pilicy, żona Szlomo, gospodyni domowa.

Wasserman Chaim Dawid, syn Szlomo i Sary, ur. w 1909 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Wasserman Gitel Lea, córka Szlomo i Sary, ur. w 1914 r. w Pilicy, panna, krawcowa.

Weingarten Riwka, córka Mendela i Jenty, ur. w 1902 r. w Pilicy, mężatka, gospodyni domowa.

Weingarten Jenta, córka Riwki, lat 8, dziecko.

Weingarten Szmuel, syn Riwki, lat 7, dziecko.

Weingarten Rywka, córka Meira i Tamary, ur. w 1901 r. w Pilicy, mężatka.

Weingarten Pinie, syn Lei, ur. w 1914 r. w Sosnowcu, żonaty, kupiec, przed wojną zamieszkały w Katowicach, w czasie wojny w Pilicy.

Weinsztok Chana Ester, z domu Gotlib, ur. w Częstochowie, żona Dow Bera, kupiec.

Weinsztok Mordechai, syn Dowa Bera i Chany Estery, lat 33, ur. w Pilicy, mąż Dwory.

Weinsztok Chaim, syn Dowa Bera i Chany Estery, ur. w 1918 r. w Pilicy, uczeń.

Weinsztok Szeindl Jafa, córka Dowa Bera

i Chany Estery, ur. w 1921 r. w Pilicy, uczennica.

Weinsztok Gutman (Tuwia), syn Dowa Hirsza i Chany Estery, lat 37, ur. w Częstochowie, mąż Zysli, kupiec.

Weinsztok Zysl, ur. w Słomnikach, żona Gutmana, kupiec.

Weinsztok Adela, córka Gutmana i Zisy (Zusli), lat 7, ur. w Pilicy, żona Gutmana, kupiec.

Weinsztok Leibel Arie, syn Dowa Bera i Chany Estery Gotlib, lat 35, ur. w Pilicy, mąż Lei Feigenblat, kupiec.

Weinsztok Lea, z domu Feigenblat, córka Jakowa i Fridli, lat 33, ur. w Pilicy, żona Leibela, gospodyni domowa.

Wajnsztok Chaim, zamordowany 4.03.1942 r. w Pilicy.

Weislitz (Weisblitz) Arieh, syn Riwki, ur. w 1890 r. w Pilicy, mąż Reizli Pergricht, kupiec.

Weislitz (Weisblitz) Reisel, ur. w 1900 r. w Pilicy, żona Ariego, gospodyni domowa.

Weislitz (Weisblitz) Mamzia, córka Ariego i Reizli, ur. w 1923 r. w Pilicy, panna.

Weislitz (Weisblitz) Chana, córka Ariego i Reizli, ur. w 1924 r. w Pilicy, panna.

Weislitz (Weisblitz) Zwi, syn Ariego i Reizli, ur. w 1927 r. w Pilicy, kawaler, student.

Wekselbaum (Weichselbaum, Wekselbom) Chaim, syn Wity, ur. w 1910 (1912) r. w Warszawie, mąż Adeli Volnerman, kupiec (właściciel restauracji), przed wojną zamieszkały w Warszawie, w czasie wojny w Pilicy.

Werdiger Jeoszah, syn Jisaschara Dowa, ur. w 1865 r. w Pilicy, mąż Riwki, kupiec.

Werdiger Riwka, ur. w 1866 r., żona Jehoszui, gospodyni domowa.

Werdiger Abraham, syn Jehoszui i Riwki, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Sary, cholewkarz.

Werdiger Sara, ur. w 1902 r. w Pilicy, żona Awrahama, gospodyni domowa.

Werdiger Józef, syn Awrahama i Sary, lat 18, ur. w Pilicy, kawaler, cholewkarz.

Werdiger Mosze, syn Awrahama i Sary, lat 15, ur. w Pilicy, dziecko.

Werdiger Riwka, córka Awrahama i Sary, lat 12, ur. w Pilicy, dziecko.

Werdiger Josef, syn Natana, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Racheli Werdiger, kupiec.

Werdiger Rachela, córka Jehoszui i Riwki, ur. w 1902 r. w Pilicy, żona Josefa, gospodyni domowa.

Werdiger Sara Zisla (Cila), córka Josefa i Racheli, ur. w 1919 r. w Pilicy.

Werdiger Dow, syn Josefa i Racheli, ur. w 1922 r. w Pilicy, kawaler.

Wolnerman Icek Majer, syn Szmuela i Idy (Jety), ur. w 1870 r. (1893 r.) w Pilicy, mąż Sary Rusinek, rolnik.

Wolnerman Sara Rywka, z domu Rusinek, córka Rafaela i Chany, ur. w 1898 r. w Pilicy, żona Icka Majera, gospodyni domowa.

Wolnerman (Fromalska) Chana, córka Icchaka Meira i Sary Rusinek, ur. w 1924 (1922) r. w Pilicy, mężatka, kupiec.

Wolnerman Pesel (Paula, Pola), córka Icchaka Meira i Sary Rusinek, ur. w 1926 (lat 18) r. w Pilicy, panna.

Wolnerman Ida (Jeta), córka Icchaka Meira i Sary Rusinek, ur. w 1928 (lat 13) r. w Pilicy, dziecko.

Wolnerman Cirel (Czesza), córka Icchaka Meira i Sary Rusinek, ur. w 1932 (lat 7) r. w Pilicy, dziecko.

Wolnerman Abram, syn Szmuela i Jety, ur. w 1885 r. w Pilicy, mąż Feigi Lewkowicz, rzeźnik.

Wolnerman Fajgil, córka Szmuela i Heny, ur. w 1888 r. w Dąbrowie, mężatka, gospodyni domowa.

Wolnerman Rachel, córka Awrahama i Feigli, ur. w 1910 r. w Pilicy, panna, gospodyni domowa.

Wolnerman Zelig, syn Awrahama i Feigli, ur. w 1912 r. w Pilicy, mąż Szeiny Roszinek, rzeźnik.

Wolnerman Szajnduł (Szajndel), z domu Ruszenik, córka Szmuela i Kreity (Krusli), ur. w 1912 r. (1909 r.) w Pilicy, żona Zeliga, gospodyni domowa.

Wolnerman Mordechai Ber, syn Zeliga i Szajndli (Szeindli) Roszinek (Ruszenik), lat 7 (6), dziecko.

Wolnerman Pesia (Pesil), córka Zeliga i Szajndli (Szeindli) Roszinek (Ruszenik), lat 4 (5), dziecko.

Wolnerman Pinchas, syn Zeliga i Szajndli Ruszenik, lat 2, dziecko.

Wolnerman Eliezer, ur. w Pilicy, mąż Simy Kac.

Wolnerman Sima, z domu Kac, ur. w Pilicy, żona Eliezera.

Wolnerman Ester, córka Eliezera i Simy, ur. w Pilicy, mężatka.

Wolnerman Herszel, syn Eliezera i Simy, ur. w Pilicy, kawaler.

Wolnerman Icie, syn Eliezera i Simy, ur. w Pilicy, kawaler.

Wolnerman Mandel, syn Eliezera i Simy, ur. w Pilicy, kawaler.

Wolnerman Kalman, syn Eliezera i Simy, ur. w Pilicy, kawaler.

Zajdman Szlomo, syn Awrahama Aleksandra i Chaji Adeli, ur. w 1914 r. w Częstochowie, mąż Malki.

Zajdman Malka, ur. w 1915 r. w Pilicy, żona Szlomy.

Zalcberg Hersz Cwi, syn Awrahama Simchy i Rozy, ur. w 1898 r. w Zawierciu, mąż Sary, kupiec.

Zauberman (Saubermann) Mosze, ur. w 1890 r., mąż Breiny, kupiec.

Zauberman (Saubermann) Brandel (Breina), ur. w 1891 r. w Pilicy, żona Moszego, gospodyni domowa.

Zauberman (Saubermann) Chana Liba, córka Moszego i Bronisławy, ur. w 1914 r. w Pilicy, panna.

Zauberman (Saubermann) Leibel, syn Moszego i Bronisławy (Breindel), ur. w 1915 r. w Pilicy, kawaler, kupiec.

Zauberman (Saubermann) Josef, syn Breiny, ur. w 1900 r. w Pilicy, mąż Goldkorn, rolnik.

Zauberman (Saubermann) Luba (Lowa), ur. w 1908 r. w Pilicy, żona Josefa, gospodyni domowa.

Zauberman (Saubermann) Reizl, córka Josefa i Luby Konopińskiej, lat 5, dziecko.

Zauberman (Zaubermann) Chaim Hersz, syn Awrahama i Feigi Rozy, ur. w 1860 r. w Pilicy, mąż Lowy Konopińskiej, kupiec.

Zauberman (Zaubermann) Feige Rosa, ur. w 1870 r. w Pilicy, żona Chaima, gospodyni domowa.

Zauberman (Zaubermann) Chawa, córka Chaima Hersza i Feigi Rozy, ur. w 1898 r. w Pilicy, panna.

Zauberman (Zaubermann) Abraham Josef, syn Chaima Hersza i Feigi Rozy, ur. w 1890 r. w Pilicy, mąż Rozy Klein, krawiec.

Zauberman (Zaubermann) Rosa, córka Icchaka i Racheli, ur. w 1890 r. w Pilicy, żona Awrahama Josefa, gospodyni domowa.

Zauberman (Zaubermann) Chaia, córka Awrahama Josefa i Rozy, ur. w 1916 r. w Pilicy, panna.

Zauberman (Zaubermann) Chaim Hersz, syn Awrahama Josefa i Rozy, ur. w 1912 r. w Pilicy, mąż Feigi, krawiec.

Zauberman (Zaubermann) Feiga, ur. w 1915 r., żona Chaima Hersza, gospodyni domowa.

Zauberman (Zaubermann) Pinchas, syn Chaima Hersza i Feigi Rozy, ur. w 1907 r. w Pilicy, mąż Sali Witelzon, kupiec.

Zauberman (Zaubermann) Sala, z domu Witelzon, ur. w 1910 r., żona Pinchasa, gospodyni domowa.

Zauberman (Zaubermann) Dwora, córka Pinchasa i Sali Witelzon, lat 7, dziecko.

Zauberman (Zaubermann) Simcha, dziecko Pinchasa i Sali Witelzon, lat 5.

Zegelman Kraindil (Krendla, Kreina), z domu Frailich, córka Simchy i Hendli (Hindy) Pszerowskiej, ur. w 1909 (1910) r. w Pilicy, żona Chaima Wolfa, piekarz, zamieszkała przed wojną w Pilicy przy ulicy Barbary, w czasie wojny tamże lub w Kielcach.

Zegelman Freidel, córka Chaima i Kreindli, ur. w 1939 r., dziecko.

Zegielman Lejzor (Eliezer), syn Leibisza i Heny, ur. w 1878 r., mąż Chaji Kruch (Groch), szewc.

Zegielman Chaja, z domu Groch, córka Reuwena Leiba i Zlatej Szeindli, ur. w 1878 r. w Wolbromiu, żona Eliezera, gospodyni domowa.

Zegielman Rywa, córka Eliezera i Chaji, ur. w 1923 r. w Pilicy, panna, krawcowa.

Zegielman Zelda, córka Eliezera i Chaji, ur. w 1924 r. w Pilicy, panna.

Zegielman Mordka, syn Eliezera i Chaji, ur. w 1898 r. w Pilicy, mąż Racheli Winarow, kupiec.

Zegielman Rachel, z domu Weinrib, córka Hirsza i Blumy, ur. w 1898 r. w Pilicy, żona Mordechaja, gospodyni domowa.

Zegielman Gitla, córka Mordechaja i Racheli, ur. w 1918 r. w Pilicy, żona Awrahama Mordechaja, gospodyni domowa.

Zegielman Dwora, córka Mordechaja i Racheli, ur. w 1920 r. w Pilicy, mężatka.

Zegielman Szmul, syn Eliezera i Chaji, ur. w 1908 r. w Pilicy, mąż Pesi Butnik, kupiec.

Zegielman Fajcia, z domu Butnik, córka Judli, ur. w 1912 r. w Pilicy, żona Szmuela, krawcowa.

Zegielman Szajndla Idesa, córka Szmula i Fajgli Blimy Butnik, ur. 25.10.1937 r. w Pilicy.

Zegielman Dawid, syn Aharona i Dwory, ur. w 1895 r. w Pilicy, mąż Riwki, szewc.

Zegielman Rywka Lea, córka Leibisza i Heny, ur. w 1895 r. w Pilicy, żona Dawida, gospodyni domowa.

Zegielman Abram Mordka, syn Dawida i Riwki, ur. w 1912 r. w Wolbromiu, mąż Gitli, szewc.

Zegielman Rachel, córka Dawida i Riwki, ur. w 1924 r. w Wolbromiu.

Zegielman Chemja (Nechemia) Arie, syn Szmuela i Biny, ur. w 1890 r. (1897 r.) w Pilicy, mąż Fridy, piekarz.

Zegielman Dwora, córka Nechemii Ariego i Fridy, ur. w 1920 r. w Pilicy, panna, gospodyni domowa.

Zegielman Szmul, syn Nechemii Ariego i Fridy, ur. w 1923 w Pilicy, kawaler, piekarz.

Zegielman Leibusz, syn Chemji Arjego i Freidli, lat 13, dziecko.

Zegielman Chaim, syn Szmuela i Biny, ur. w 1903 r. w Pilicy, mąż Perli Feder, szewc.

Zegielman Perel, z domu Feder, córka Barucha, ur. w 1903 r. w Pilicy, żona Chaima.

Zegielman Sara Rachel, córka Chaima i Perli Feder, lat 15, dziecko.

Zegielman Szmuel, syn Chaima i Perli Feder, lat 12, dziecko.

Zegielman Dwora, córka Chaima i Perli Feder, lat 10, dziecko.

Zelcer Noch, syn Chaima Zeewa i Racheli, ur. w 1885 r. w Pilicy (Krzepicach), mąż Hendli, właściciel młyna.

Zelcer Hendl, ur. w Kłobucku, żona Noacha, gospodyni domowa.

Zelcer Freida, córka Noacha i Hendli, ur. w 1915 r. w Pilicy, studentka.

Zelcer Reizl, córka Noacha i Hendli, ur. w 1922 r. w Pilicy, studentka.

Zielony Icchak, syn Leiba-Wolfa i Chany Sary, ur. w 1892 r. w Rakowie, mąż Miriam Rozenmuter, urzędnik.

Zielony Maria, z domu Rozenmuter, córka Wolfa i Riwki Batii, ur. w 1890 r. w Rakowie, żona Icchaka, urzędniczk.

Zielony Rachela, córka Icchaka i Miriam, ur. w 1918 r. w Rakowie, panna.

Zielony Pinkus, syn Icchaka i Miriam, ur. w 1922 r. w Nowej Słupii.

Zielony Chil (Ehil), syn Icchaka i Miriam, ur. w 1924 r. w Nowej Słupii, kawaler.

Zielony Szlomo, syn Icchaka i Miriam Rozenmuter, lat 16, dziecko.

Zielony Iszmael, syn Icchaka i Miriam Rozenmuter, lat 14, dziecko.

Zisman Sruel Mnuchem, syn Icchaka i Dwory, ur. w 1904 r. w Pilicy, mąż Sziendli Najer, piekarz.

Zisman Szeindl, z domu Najer, córka Israela i Estery, ur. w 1908 (1905) r. w Modrzejowie, żona Israela Menachema, gospodyni domowa, zamieszkała w Pilicy przy ul. Żarnowieckiej.

Zisman, chłopiec, syn Israela Menachema i Szeindli Najer, ur. w 1934 r. w Pilicy, dziecko.

Zisman, dziewczyna, syn Israela Menachema i Szeindli Najer, ur. w 1936 r. w Pilicy, dziecko.

Zitman Henrik, syn Wolfa i Chaji, ur. w 1918 r. Krakowie, mąż Gizeli, student, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Zitman Leonid, syn Henrika i Gizy, 2 lata, dziecko, przed wojną zamieszkały w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Zitman Hilda, córka Henrika i Gizy, 1 rok, dziecko, przed wojną zamieszkała w Krakowie, w czasie wojny w Pilicy.

Zonenlicht Zisie, syn Icchaka i Zysli, ur. w 1894 r. w Pilicy, mąż Fridy Hutnik, kupiec.

Zonenlicht Frida, z domu Hutnik, córka Szmuela i Sary Racheli, lat 35, ur. w Pilicy, żona Ziszy, gospodyni domowa.

Zonenlicht Libe Zysl, syn Zisiego i Fridy Hutnik, lat 15, dziecko.

Zonenlicht Chana, córka Zisiego i Fridy Hutnik, lat 13, dziecko.

Zonenlicht Szmuel, syn Zisiego i Fridy Hutnik, lat 9, dziecko.

Zylberstein Josek, syn Eliezera i Estery, ur. w 1908 r. w Pilicy, żonaty, kupiec.